



Biało-Czerwoni w świetnej formie przed igrzyskami

Kamil Stoch, choć nie wygrał żadnego konkursu, został liderem Pucharu Świata. Triumfował także w cyklu Willingen Five. Świetnie spisali się też pozostali nasi olimpijczycy. Najlepszy start w sezonie ma za sobą Piotr Żyła, który w niedzielę był trzeci.

s.19

Poniedziałek
05/02/2018

cena **2 zł**

#29 (1943)
NAKLAD 65 599
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Narciarze papieża w Pjongczang

s.19

BERLIN \ Antypolska narracja legła w gruzach

Niemcy: To my odpowiadamy za Holocaust

W obronie Polski przed fałszywymi zarzutami ws. rzekomego współudziału Polaków w Holokauście głos zabral szef niemieckiego MSZ-etu Sigmar Gabriel. – To zorganizowane masowe morderstwo zostało przeprowadzone przez nasz kraj i nikogo innego – oświadczył socjaldemokrata. Jego linię wsparła niemiecka praca.

s.7

fot. Hannibal Hanschke/Reuters

POLSKA

s.3

GOSPODARKA

s.9

ŚWIAT

s.7

NASZA AKCJA

s.3

Świat bez Pokory

Aktor niemal wszystkich komedii Stanisława Barei, Papkin z teatralnej adaptacji „Zemsty” hrabiego Aleksandra Fredry, oberlejtant von Nogay z „CK Dezerterów” czy Żorż Ponimirski z „Kariery Nikodema Dyźmy”. Wojciech Pokora zmarł wczoraj w Warszawie w wieku 83 lat.

Inwestycje w wody

Polska przeznaczy 100 mld zł na porty i wybrzeża. Wśród istotnych inwestycji jest Centralny Port w Gdańsku, pogłębienie toru wodnego Świnoujście-Szczecin, a także powstanie terminalu kontenerowego w Świnoujściu. Przywrócona zostanie też żeglowność międzynarodowych dróg wodnych.

Ofensywa dyplomatyczna Polski

W ciągu ostatnich dni polscy ambasadorowie w USA, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoszech i Portugalii zainterweniowali w obronie dobrego imienia Polski. Kilku z nich wystosowało listy do zagranicznych mediów, dementując rzekomy udział Polski w Holokauście.

Kaczyński: Polska musi się sama obronić

Losy nowelizacji ustawy o IPN-ie, która spotkała się z ostrą reakcją Izraela, leżą teraz w rękach prezydenta Andrzeja Dudy. W internecie trwa akcja „Stać w obronie Polski”, pozwalająca poznać zagranicznym mediom i politykom prawdę o czasach okupacji. Do akcji odniósł się w wywiadzie dla radiowej Jedynki prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński, mówiąc, że Polska musi się sama obronić.



MUCHA \ Izrael powinien wiedzieć, że nie jest właścicielem pamięci o Zagładzie. Jest to pamięć narodów, które na skrwawionych ziemiach poddały najbardziej przerażającemu eksperymentowi w historii. A my mamy prawo o tym mówić. **s.16**



LISIEWICZ \ Jeśli po Smoleńsku nikt nie zrobił śledztwa, jeśli dopiero kryzys polsko-izraelski powoduje, że zaczynamy na serio rozmawiać o historii, to dlatego, że pozwoliliśmy zoologowi obsypanemu kasą zastąpić polskie dziennikarstwo. **s.2**



@05_02 kod 20837119_01_06_issn



Św. Augustyn
(354–430) filozof i teolog chrześcijański, święty Kościoła katolickiego, ojciec i Doktor Kościoła

\\ Nie zatrzymujmy nieprzyjaźni względem kogokolwiek w naszych sercach,
bo gdy w sercu zbierze się dużo nienawiści, ono niszczyje. \\

for: Wikipedia/d



POGODA

Poniedziałek	05.02	Opady śniegu i śniegu z deszczem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Adelajda, Agata, Dobemir, Indracht, Izidor, Jakub, Lubodrog, Modest, Przybygniew, Rodomil, Saba, Strzeżysława
07:10	16:29	

Gdańsk	Lublin
0°C	-2°C
-2°C	-5°C
Katowice	Kraków
-1°C	0°C
-4°C	-4°C
Łódź	Poznań
-3°C	0°C
-4°C	-4°C
Warszawa	Wrocław
-3°C	0°C
-3°C	-4°C

Wtorek	06.02	Rozpogielzania, miejscami opady śniegu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Antoni, Bogdan, Bogdana, Bohdan, Dorota, Gaston, Joachim, Ksenia, Leon, Leona, Paweł, Szymon, Szymona, Zdziewit
07:09	16:30	

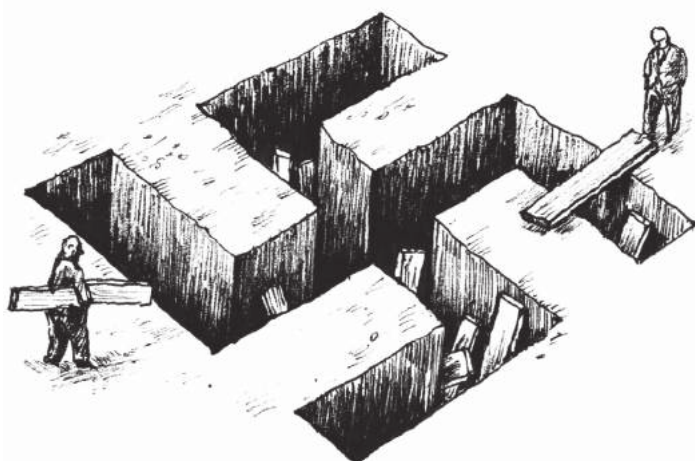
Gdańsk	Lublin
-1°C	-1°C
-2°C	-5°C
Katowice	Kraków
0°C	0°C
-1°C	-1°C
Łódź	Poznań
-1°C	0°C
-3°C	-4°C
Warszawa	Wrocław
0°C	0°C
-4°C	-4°C

PIOTR WÓJCİK

Gonimy i doganiamy

Szacunkowe dane GUS-u dot. PKB w 2017 r. potwierdzają, że ubiegły rok był dla naszej gospodarki jednym z najlepszych w XXI w. PKB wzrósł o 4,6 proc., co jest najlepszym wynikiem od 2011 r. Ruszyły też inwestycje – ich wzrost w ub.r. był nawet wyższy od wzrostu konsumpcji, która w ostatnich dwu latach napędzała polską gospodarkę. Niestety stopie inwestycji wciąż daleko do ideału: wyniosła ona 18 proc. PKB, gdy plan Morawieckiego zakłada 25 proc. Najważniejsze jest jednak, że tak duży wzrost oznacza, iż znów nieco zmniejszyliśmy dystans do średniego poziomu rozwoju w UE. W 2017 r. rozwijaliśmy się niemal dwa razy szybciej niż Unia jako całość. Może wreszcie przebijemy poziom 70 proc. średniej UE w PKB na głowę, z którym zmagamy się od kilku lat.

Rafał Zawistowski



MICHAŁ KUŹ

Nasz wielki, niewykorzystany potencjał

Polska poznała możliwości, którymi dysponuje obecnie izraelska dyplomacja. Najważniejszym jej narzędziem nie jest jednak Twitter. Mówiąc krótko, w stosunkach międzynarodowych Izrael potrafi wiele kwestii ułożyć po swojej myśli przede wszystkim dzięki wzorowym relacjom z Waszyngtonem. Kluczo- wa dla efektywności izraelskiej polityki amerykańskiej jest doskonała współpraca pomiędzy państwem żydowskim a zorganizowaną diasporą. Tymczasem według różnych szacunków amerykańskich wybor- ców polskiego pochodzenia jest w USA od 2 do nawet 5 mln więcej niż tych pochodzenia żydowskiego. Polonia amerykańska jest wprawdzie mniej od diaspory żydowskiej zamożna, wykształcona i wpły- wowa, jednak skupiła się w kilku kluczowych stanach, które niedawno dały prezydentowi Trumpowi zwycięstwo. Do tego Polonia w ogromnej większości głosowała na Trumpa, amerykańscy Żydzi zaś w 2/3 na Clinton. Brakuje natomiast politycznej koordynacji rozmaitych środowisk w obrębie Polonii. Istnieją w niej ogromne podziały i animozje. Gdyby przy współpracy z Warszawą część z nich przewy- ciężyć, nasze wpływy w USA mogłyby być porównywalne z izraelskimi.



Marcin Wolski

Mania przepraszenia

Od lat fala przeprosin na świecie przybiera, przeprosiły więc Niemcy ludzkość za Hitlera, Stany za niewolnictwo, Anglia za kolonie, do przeprosin Chińczyków zmuszono Japonię. Hiszpanie mieli Franco, a Francja rząd Vichy, Włosi – Duce i bandę jego towarzyszy. Przepraszają więc państwa, czasem słono płacą. Wstrzymują się Polacy, bo nie wiedzą za co...? Byli głównie ofiarą, narodów liliją. Ale muszą koniecznie przeprosić... Że żyją!



Joanna Lichocka

Prawda się przebija

Powolutku prawda w me- diach zagranicznych zaczyna się przebijać. To m.in. zasłu- ga premiera Morawieckiego. Jego wystąpienie, nagrane po polsku i angielsku, robi na lu- dziach, którzy nie przejawia- ją wyłącznie złej woli, jak np. PO rechocząca z błędu zawi- nionego w tłumaczeniu przez YouTube'a, piorunujące wra- żenie. Skupiony, poważny premier mówiący o przejmują- ciej historii narodu polskiego i żydowskiego. Potem zaproszenie korespondentów za- granicznych do Markowej, do Muzeum im. Rodziny Ulmów upamiętniającego Polaków ratujących Żydów. To zrobiło wrażenie i zostało odnotowa- ne m.in. w prasie izraelskiej. I to tam zaczęły się pojawiać już artykuły przedstawiające polski punkt widzenia, a nie na przykład w „Gazecie Wy- borczej”. Tu, jak zwykle, wal- ka polityczna unieważnia ka- tegorię prawdy, a racja stanu Polski jest wartością, mówiąc eufemistycznie, odległą. Mo- gliśmy przeczytać np., że mu- zeum w Markowej w istocie opowiada, jak Polacy mor- dowali Żydów – bo ukrywa- jących się wydał granatowy policjant, Polak. To prawda – byli i tacy ludzie. Tyle że za ten czyn został on skazany przez Polskie Państwo Pod- ziemne na karę śmierci. Wy- rok wykonano. Polski naród i jego państwo nie zawiedli.



Piotr Lisiewicz

Redaktory pudroworóżowe

„Z okazji wielkiego wyjścia postanowiła zrobić się na wampa. Wzrok przykuwała torebeczka Chloe za 5 tysię- cy złotych” – tak było z Kin- gą Rusin. Lara Gessler „zain- spirowała się hollywoodzkim glamour. Na czerwoną suknię narzuciła krótkie fu- terko”. A Dominika Kulczyk wystąpiła „w bogato zdobio- nej, pudroworóżowej kre- acji”. To nie relacja z bankietu u oligarchy z KGB, lecz z tego- rocznego Balu Dziennikarzy. Byli też redaktor Edyta Her- buś, redaktor Ryszard Kalisz i redaktor Paweł Deląg. Cóż, dawniej prestiżowymi gatu- kami dziennikarskimi były reportaże, felieton czy esej. To dziś zabytki, na Balu Dzienni- karzy prestiż dają lifting, bo- toks oraz silikon. W tym zoo- logu Monika Olejnik z palmą na głowie była staroświecką konserwatystką, bo jednak coś pisze lub o coś pyta. Nie wiem, czy bardziej był to bal u Senatora, czy bal na Tita- nicu, ale to ten zoolog nada- wał ton debacie w III RP. Jeśli dopiero kryzys w stosunkach polsko-izraelskich powodu- je, że... zaczynamy na serio rozmawiać o historii, jeżeli po Smoleńsku nikt nie zrobił śledztwa, a każda pogroźka niemieckich mediów wywo- ływała pisk przerażenia, to dlatego, że pozwoliliśmy zo- ologowi obsypanemu kasą za- stąpić polskie dziennikarstwo.

LEGISLACJA \ Nowelizacją ustawy o IPN-ie zajmie się prezydent

Rozpowszechniajmy prawdę o czasach okupacji

Losy nowelizacji ustawy o IPN-ie, która spotkała się z ostrą reakcją Izraela, leżą teraz w rękach prezydenta Andrzeja Dudy. W internecie trwa akcja „Stań w obronie Polski”, pozwalająca poznać zagranicznym mediom i politykom prawdę o czasach okupacji. Do akcji odniósł się w wywiadzie dla radiowej Jedynki prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński, mówiąc, że Polska musi się sama obronić.

Klaudia Dadura

W sprawie nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – zakazującej używania sformułowania „polskie obozy śmierci”, a która spotkała się z ostrą krytyką Izraela – prezydent Andrzej Duda podejmie decyzję, którą będzie uważał za najlepszą dla kraju – mówił Krzysztof Łapiński, rzecznik prasowy prezydenta, na antenie Polskiego Radia. – Prezydent uważa, że Polska ma prawo do obrony swojego dobrego imienia i prawdy – dodał Łapiński. To zdanie może sugerować, że Duda nie widzi przeciwwskazań, by podpisać ustawę. Teoretycznie może jednak

zaproponować np. nowelizację nowelizacji ustawy, która wyjaśniałaby wszelkie wątpliwości strony izraelskiej. Większość polityków Prawa i Sprawiedliwości nie widzi potrzeby wprowadzania dodatków do nowych przepisów. – Dodatkowo są spotkania z przedstawicielami Izraela. Pan premier organizuje również wiele wystaw historycznych, rozpowszechnia filmy pokazujące prawdę o Holokauście – mówi w rozmowie z „Codzienną” Stanisław Karczewski, marszałek Senatu. Stwierdził też, że ustawa została szybko przegłosowana, aby ukrócić skrajne opinie, wymuszające wprowadzenie poprawek. Prezydent na podjęcie decyzji ma 21 dni.



Nowelizacja ustawy o IPN-ie czeka na podpis prezydenta Andrzeja Dudy
| fot. Katarina Stoltz/Reuters



Polityk odniósł się również do akcji portalu Niezależna.pl „Stań w obronie Polski”, pozwalającej poznać zagranicznym mediom czy politykom prawdę o czasach okupacji. – Takie akcje są potrzebne. Oby było ich jak najwięcej. Musimy tłumaczyć światu, kto był katem, a kto ofiarą podczas II wojny światowej – przyznał Karczewski. A na czym dokładnie polega akcja? Na stronie internetowej Niezależna.pl widnieje specjalna zakładka „Stań w obronie Polski”. Znajdą tam Państwo materiały do wysłania, w tym link do strony Polskiego Radia, gdzie prowadzona jest podobna akcja German Death Camp, oraz orędzie premiera w języku angielskim. Będziemy dołączać kolejne materiały. Zachęcamy do wysyłania ich do zagranicznych mediów i polityków. Ich adresy można również znaleźć we wspomnianej zakładce. Do burzy wokół tej sprawy odniósł się w sobotę rano na antenie Polskiego Radia Jarosław Kaczyński. – To Niemcy byli sprawcami Holokaustu. Nie Polacy! – mówił prezes Prawa i Sprawiedliwości. – Niestety dzisiaj jest tak, że o Polakach mówi się bardzo często w Izraelu w kontekście Holokaustu, natomiast w ogóle nie wymienia się nazwy „Niemcy”. Trzeba się po prostu bronić – to Niemcy, a nie Polacy – mówił w Jedyńce Kaczyński.

Buntownicy za dewizy

SKANDAL \ Akcja Demokracja, która stała za większością protestów przeciwko reformie sądownictwa w Polsce, znów chce wywierać naciski na prezydenta, tym razem w związku z nowelizacją ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej. Podobnie jak w przypadku reformy wymiaru sprawiedliwości organizacja domaga się weta, a swój apel planuje opublikować także w zagranicznej prasie.

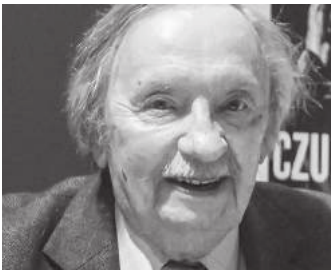
Wspierana niemieckimi środkami finansowymi Akcja Demokracja stara się wykorzystać każdą okazję, aby podsycać w społeczeństwie niechęć do obecnej władzy i przekonywać, że w naszym kraju nagminnie łamane są prawa obywatelskie. Organizacja zyskała popularność po zorganizowaniu cyklu protestów przeciwko reformie sądownictwa, ostatnio angażowała się również w strajk rezydentów, a także namawiała do bojkotu wyborów do Krajowej Rady Sądownictwa. Tym razem Akcja Demokracja postanowiła wykorzystać spór na linii Polska–Izrael i zażądała od prezydenta Andrzeja Dudy, aby nie podpisywał nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej. Z kolei do swoich sympatyków organizacja wysyła wia-

domości zachęcające do podpisania apelu ws. prezydenckiego weta, a po zebraniu odpowiedniej liczby wpisów miałyby one się ukazać również w zagranicznej prasie. Co ciekawe, w rozpowszechnianej informacji znajduje się wiele kraczających w opinii publicznej absurdów. „Przepisy przewidują karę nawet trzech lat więzienia za szczere mówienie o współodpowiedzialności Polaków za zbrodnie popełnione podczas II wojny światowej. Gdyby to prawo już działało, to film »Pokłosie«, książki historyczne o pogromie w Jedwabnem czy Irenie Sendlerowej i wywołana przez nie uczciwa debata o polskiej pamięci, byłyby niemożliwe” – czytamy w wiadomości. „Parlament zakłada nam knebel i łamie wolność słowa. Sprawia, że o trudnych momentach naszej historii nie

będzie można w ogóle mówić” – dodają przedstawiciele Akcji Demokracji. O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy publicystę i historyka Tadeusza Płużańskiego. – Ktoś, kto rozpowszechnia takie informacje, powinien być ścigany. Jest to obraza ustawodawcy, a także wprowadzenie opinii publicznej w błąd i to w bardzo brzydki sposób. Jeśli natomiast chodzi o samą nowelizację ustawy o IPN-ie, to jest ona bardzo potrzebna i bardzo spóźniona. Przez lata można było bezkarnie zakłamywać historię, przypisując narodowi polskiemu współwinę za Holokaust. Nie można na to pozwolić i państwo polskie musi walczyć z takim zjawiskiem – powiedział „Codzienną” Tadeusz Płużański. Jan Przemyński

Świat bez Pokory

POŻEGNANIE \ Aktor niemal wszystkich komedii Stanisława Barei, teatralny Papkin, oberlejtant von Nogay czy Żorż Ponimirski. Wojciech Pokora zmarł wczoraj w Warszawie w wieku 83 lat.



Aktor komediowy, powie ktoś. Nic bardziej błędnego. Oczywiście Pokora zapisał się w zbiorowej pamięci rolami w komediach. Kreowane przez niego postaci nie zawsze jednak były tak po prostu śmieszne. Kiedy było trzeba, aktor przeistaczał się w „wariata” Żorża Ponimirskiego z „Kariery Nikodema Dyźmy” (reż. Jan Rybkowski), gdzie pod maską pozorowanej śmieszności ukrywał ból niezrozumienia przez otaczający go świat. Albo oberlejtant von Nogay z „CK Dezerterów” Janusza Majewskiego. Śmieszny, ale też groźny, podły i nie-nawistny. Docent Furman z serialu „Alternatywy 4” to z kolei człowiek słaby, bezskutecznie broniący się przed zeszmacaniem. Za każdym razem Pokora doskonale potrafił wczuć

się w odgrywaną przez siebie postać, dając pokaz swojej maestrii w „Poszukiwany, poszukiwana” Stanisława Barei. W teatrze znakomicie wcielał się w wiele fredrowskich postaci, idealnie wręcz zagrał Papkina w Teatrze Telewizji (reż. Janna Świdorskiego) czy w innym spektaklu tej sceny – Żewakina w „Ożenku” Mikołaja Gogola w reżyserii Olgi Lipińskiej. Doskonale odnalazł się w roli dyrektora w „Kabarecie Olgi Lipińskiej”. Wiecznie nieogarniającego wielkiego chaosu panującego w jego teatrze rewiiowym, będącym paralełą stonków panujących wówczas w wielkim burdelu zwanym PRL-em. Wspaniały niezapomniany aktor. (iggys)



W 1981 r. Edward Matwójów skazał na podstawie dekretu o stanie wojennym odważnego księdza za kazanie, które nie podobało się władzom PRL-u. W III RP awansował do Sądu Najwyższego. Pozostawał tam jeszcze w 2015 r.

Maciej Marosz

Duchowny diecezji kościańsko-kołobrzeskiej ks. Bolesław Jewulski był przez lata na oku bezpieki. Szykanowano go m.in. za to, że odważnie głosił poglądy antyrządowe i antykomunistyczne.

Po wprowadzeniu stanu wojennego w grudniu 1981 r. SB, która stale śledziła duchownego, trafiła za nim do kościoła na mszę św. i nagrała jego kazanie.

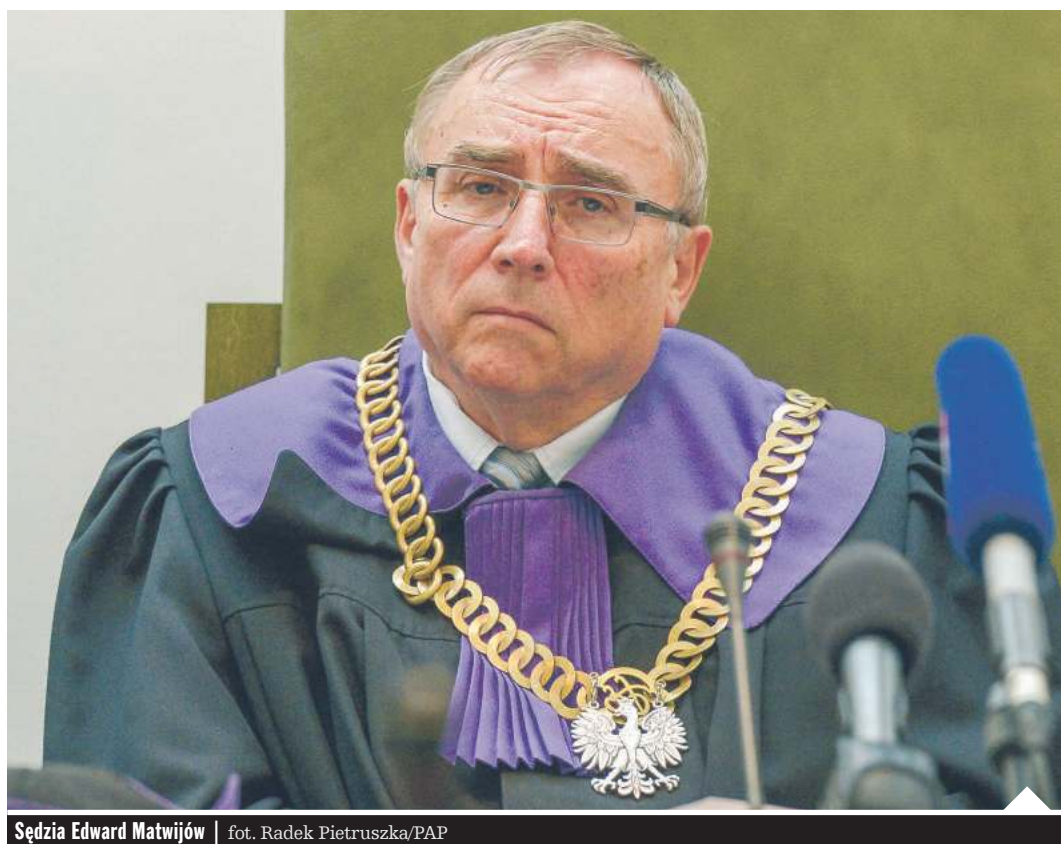
„Bracia i siostry! Jesteśmy wstrząśnięci tym, co stało się tydzień temu. Mundur żołnierza, który okrył się chwałą i chlubą nie tylko na frontach naszej ojczyzny, ale również na wielu frontach całego świata (...) został splamiony polską, narodową krwią” – mówił ks. Jewulski.

Rządy Jaruzelskiego nazwał juntą, terrorem. Negatywne określanie strajkujących przez władze i media jej podporządkowane nazwał propagandą, z którą trzeba walczyć.

Sprawa trafiła do prokuratury wojskowej, a ta wydała nakaz aresztowania księdza.

PRAWO \ Ponura przeszłość byłego sędziego Sądu Najwyższego

Edward Matwójów w obronie stanu wojennego



Sędzia Edward Matwójów | fot. Radek Pietruszka/PAP

Będzie wojskowa agencja ds. zakupów

WOJSKO POLSKIE \ Zamierzam powołać wojskową agencję, która całościowo zajmie się zakupami dla wojska – zapowiedział w wywiadzie dla „Polski Zbrojnej” minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak.

Zdaniem ministra modernizacja Sił Zbrojnych jest priorytetem, a Stany Zjednoczone są ważnym partnerem Polski w przeprowadzaniu technicznej modernizacji armii. „Zależy nam na tym, by wojsko miało najnowocześniejszy sprzęt, który byłby zintegrowany ze sprzętem amerykańskim” – mówił w wywiadzie dla „PZ”. Dopytywany o priorytety resortu w kontekście modernizacji armii Błaszczak tłumaczył, że jest to proces złożony, bardzo kosztowny, którego realizacja wymaga wiele rozważań i cierpliwości. „Zamierzam powołać wojskową agencję, która całościowo zajmie się zakupami dla wojska” – zapowiedział. W jego ocenie najważniejsze jest przeanalizowanie

potrzeb i kupienie sprzętu gwarantującego bezpieczeństwo naszego kraju.

„Podzielam pogląd mojego poprzednika, jak też Biura Bezpieczeństwa Narodowego, że obecny system kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi wymaga zmiany” – mówił. Zdaniem ministra kompetencje poszczególnych organów dowodzenia określone w systemie nie są optymalne. „Teraz z moimi współpracownikami analizujemy różne rozwiązania. Najważniejsze jest to, by wybrać te najlepsze dla Wojska Polskiego” – dodał. Pytany o polską delegację, która w najbliższym czasie uda się do USA, aby negocjować umowy na zakup baterii Patriot, przyznał, że będzie ona miała

trudne zadanie. „Chodzi przecież o to, by wynegocjować jak najlepsze warunki i kupić ten sprzęt po korzystnej dla nas cenie” – tłumaczył. Dodał jednak, że negocjacje są na dobrej drodze. „Wojsko Polskie potrzebuje zestawów obrony powietrznej i przeciwrakietowej, dlatego program »Wisła« jest jednym z priorytetów Ministerstwa Obrony Narodowej” – zaznaczył minister.

Błaszczak dopytywany, jakie będą kierunki współpracy międzynarodowej Ministerstwa Obrony Narodowej, odpowiedział, że filarami naszego bezpieczeństwa w wymiarze międzynarodowym są NATO oraz relacje polsko-amerykańskie. Dodał, że ważna jest także aktywność w dziedzinie obronności w Europie Środkowej.

„Chcemy kontynuować współpracę w różnych formatach, takich jak Wielonarodowa Brygada, którą współtworzymy z Ukrainą i Litwą, inicjatywa B9, Grupa Północna czy wreszcie Grupa Wyszehradzka” – wyjaśnił.

(Jggs, PAP)

Usunąć pomnik morderców

KOMUNIZM \ W wielu zakątkach Polski wciąż znajdują się relikty z czasów komuny – takim przykładem jest pomnik oddający cześć komunistycznym zbrodniarzom w Rzębcu na Kielecczyźnie. W sieci pojawiła się petycja ws. jego usunięcia.

„W tych lasach w dniu 8 IX 1944 r. oddziały Armii Ludowej i partyzantów radzieckich zostały podstępnie napadnięte przez wysługujących się hitlerowskiemu okupantowi zbirów NSZ-kich »Bohuna«” – taki napis znajduje się na obelisku w Rzębcu. Kilka miesięcy temu trzech mężczyzn oburzonych wychwalaniem komunistycznych zbrodniarzy w wolnej Polsce oblało pomnik farbą. Zostali oskarżeni o znieważenie, pierwsza rozprawa planowana jest na 23 stycznia br. w Sądzie Rejonowym we Włoszczowie.

W sieci pojawiła się petycja Instytutu „Ordo Iuris”, której autorzy apelują nie tylko o usunięcie przekłamującego historię obelisku i zastąpienie go pomnikiem godnie upamiętniającym żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej NSZ-etu, ale również o unie-

Zastępcą szefa Sądu Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy, sędzia Edward Matwójów, major LWP, dokładnie w Boże Narodzenie odrzucił zażalenie księdza na aresztowanie go na wniosek prokuratury. Uzasadnienie, z jakim zrobił to sędzia, ułatwiło późniejsze skazanie duchownego na więzienie. „W dniu 20 grudnia 1981 r. w Połczynie Zdroju publicznie złżył i wyszydzał ustrój PRL oraz jej naczelne organy. W celu osłabienia gotowości obronnej PRL rozpowszechniał fałszywe wiadomości mogące gotowość tę osłabić, jak również wywołać niepokój publiczny lub rozruchy”. Matwójów koordynował tę sprawę także po wyroku skazującym duchownego. To właśnie on rozsyłał do obrońcy i prokuratury zawiadomienia procesowe.

Sąd wojskowy, w którym orzekł Matwójów, skazał w 1982 r. ks. Jewulskiego na trzy i pół roku więzienia pod tym samym pretekstem, którego użył w uzasadnieniu odrzucenia zażalenia.

Wcześniej, w latach 70., ksiądz był szykanowany i skazywany przez komunistów za wybudowanie jednego z kościołów czy próbę wywiezienia na Ukrainę różańców i medaliaków z Matką Boską. Grożono mu więzieniem, ale zrealizowanie tych gróźb nastąpiło dopiero dzięki postawie sędziego Matwójowa.

winnienie młodych mężczyzn. – Ci młodzi ludzie, którzy powinni być uniewinnieni, to w gruncie rzeczy prawdziwi polscy patrioci, bo ich intencje ewidentnie są pozytywne. Oni próbowali, naruszając ten pomnik haniebny, de facto przejąć funkcję, którą źle wypełniali do tej pory zarówno władze samorządowe, jak i władze państwowe – ocenił zaangażowany w akcję historyk prof. Jan Żaryn.

„Nie pozwólmy, by miejsca pamięci utrwały komunistyczne kłamstwo. Nasz wspólny głos będzie przejawem szczerej troski o dobro Ojczyzny i walki o prawdę” – pisze mec. Jerzy Kwaśniewski z Instytutu „Ordo Iuris”, zachęcając do podpisania petycji znajdującej się na stronie www.maszwplyw.pl

(dl)



LIDER PO APELUJE DO PREZYDENTA

SCHETYNA NIE CHCE PODPISU \ Apeluję do prezydenta Andrzeja Dudy, by w imię polskiej racji stanu zawetował ustawę o IPN-ie – napisał w niedzielę na Twitterze Schetyna.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

MINISTER ZWIĘKSZA KONTROLĘ

MYŚLIWI NA CENZUROWANYM \ Ministerstwo Środowiska chce wzmocnić kontrolę nad Polskim Związkiem Łowieckim – powiedział w sobotę szef resortu Henryk Kowalczyk.

Jakie cele i zadania wyznaczyło sobie kierowane przez Pana Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN-u na 2018 r.?

Jeszcze w lutym planujemy rozpocząć prace poszukiwawcze w piwnicach byłego aresztu NKWD przy ul. Strzeleckiej w Warszawie. Przypomnijmy, że do tej pory udało się nam sprawdzić tylko teren dziedzińca, na którym nie znaleźliśmy szczątków ludzkich. W marcu chcemy polecieć do Gruzji, gdzie będziemy szukali ofiar komunizmu. Następnie Opolszczyzna oraz działania na terenie obozu Gross-Rosen – to w najbliższym czasie. Natomiast, jeśli chodzi o cały 2018 r., to mamy wytypowanych blisko 50 miejsc, zarówno w Polsce, jak i za granicą, w których będziemy poszukiwali szczątków osób zamordowanych przez reżimy nazistowskie i komunistyczne.

Podczas zeszlotygodniowej uroczystości wręczenia not identyfikacyjnych rodzinom ofiar totalitaryzmów usłyszeliśmy, że szczątki jednego z polskich żołnierzy odnaleziono w 2012 r., a dopiero w 2018 r. udało się go zidentyfikować? Skąd tak długi okres oczekiwania?

Wielokrotnie mówiłem publicznie, że sytuacja, w której czekamy kilka lat na wyniki badań genetycznych, jest dla nas nie do przyjęcia. Stąd też w kilka miesięcy powołane zostało konsorcjum uczelni medycznych. W sześciu miastach w Polsce naraz prowadzone są identyfikacje szczątków przez nas odnalezionych. To owocuje tym, że możemy sprawniej przywracać tożsamość naszym bohaterom i będziemy się częściej

WYWIAD \ Z prof. KRZYSZTOFEM SZWAGRZYKIEM, wiceprezesem Instytutu Pamięci Narodowej, rozmawia JAN PRZEMYŃSKI

Nigdy nie zapomnimy o naszych bohaterach

Naszym obowiązkiem jest odnalezienie szczątków żołnierzy, którzy przelewali krew za niepodległość Polski, a w zamian za to zostali pogrzebani w dołach śmierci. Spełnimy swoje zobowiązanie wobec tych ludzi. Wierzę, że wreszcie uda się odnaleźć szczątki zarówno rtm. Witolda Pileckiego, gen. Augusta Fieldorfa, płk. Łukasza Cieplińskiego, jak i innych polskich bohaterów.



Prof. Krzysztof Szwagrzyk, dyrektor Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN-u
| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

spotykali w Pałacu Prezydenckim na takich uroczystościach jak w zeszłym tygodniu.

Współpraca z konsorcjum uczelni medycznych przebiega zatem pomyślnie?

Ta współpraca układa się bardzo dobrze. Wreszcie mamy sytuację, na którą czekaliśmy kilka lat, o którą mocno zabiegaliśmy. Dzięki badaniom przeprowadzonym przez ekspertów z tych instytucji medycznych w zeszłym tygodniu mogliśmy ogłosić dwadzieścia dwa nazwiska odnalezionych ofiar totalitaryzmów, a nie dwadzieścia, jak pierwotnie planowaliśmy. Praca w tych ośrodkach trwa cały czas i jak państwo mogli się przekonać, jest efektywna.

Każda odnaleziona i zidentyfikowana osoba to jeden bohater więcej wyrwany z niepamięci. Część społeczeństwa najbardziej czeka jednak na informacje o rtm. Pileckim czy gen. Auguście Fieldorfie...

Staramy się dokładnie i sumiennie wykonywać swoje obowiązki. Typujemy miejsca,

a następnie centymetr po centymetrze przeszukujemy teren. Naszym obowiązkiem jest odnalezienie szczątków żołnierzy, którzy przelewali krew za niepodległość Polski, a w zamian za to zostali pogrzebani w dołach śmierci. Spełnimy swoje zobowiązanie wobec tych ludzi. Wierzę, że wreszcie uda się odnaleźć szczątki zarówno gen. Augusta Fieldorfa, płk. Łukasza Cieplińskiego, jak i innych polskich bohaterów. Jeśli natomiast chodzi o rtm. Pileckiego, to pojawił się trop mówiący, że jego ciało mogło zostać albo skremowane, albo zakopane na terenie więzienia przy ul. Rakowieckiej. Badamy te ślady, jednak proszę pamiętać, że cały czas trwa też identyfikacja szczątków podjętych z warszawskiej Łączki. Poczekajmy na wszystkie wyniki.

W ostatnich dniach wywiązała się burzliwa międzynarodowa dyskusja wokół nowelizacji ustawy o IPN-ie. Skąd ten atak na Polskę i czym jest on podyktowany.

Bardzo przepraszam, ale na ten temat nie chcę się wypowiadać.

Szczegóły śledztwa ws. senatora Koguta

POLITYKA \ Portal Tvp.info dotarł do szczegółów śledztwa wobec senatora PiS-u Stanisława Koguta, któremu prokuratura zarzuca przyjmowanie korzyści majątkowych. Senator miał zapewniać biznesmenów, że posiada m.in. wpływy u prezydenta Krakowa. W zamian za wykorzystywanie wspomnianych znajomości na korzyść branży miał otrzymać 1 mln zł.

Według portalu Tvp.info Stanisław Kogut, senator Prawa i Sprawiedliwości, był zamieszany w proceder korupcyjny niemal rok po tym, jak partia doszła do władzy. Zarzuty zaś usłyszał 25 stycznia br. Według Prokuratury Regionalnej w Katowicach Kogut miał wywrzeć wpływ na wydanie decyzji o umorzeniu postępowania administracyjnego, dotyczącego wpisania do rejestru zabytków budynku dawnego hotelu Cracovia i kina Kijów w Krakowie. W zamian za to – jak poda-

wała Prokuratura Krajowa – przyjął łapówkę w wysokości 1 mln zł. Połowa tych pieniędzy została przyjęta w formie darowizny wpłaconej na rzecz Fundacji Pomocy Osobom Niepełnosprawnym, w której senator był prezesem zarządu. „Senator miał zapewnić biznesmenów, że posiada wpływy u prezydenta Miasta Krakowa czy w tamtejszym urzędzie wojewódzkim” – przytacza materiały prokuratury Tvp.info.

Portal dotarł również do wyjaśnień, które skła-

dał Kogut w prokuraturze. „Prawdą jest, że interweniowałem i zorganizowałem spotkanie u pana prezydenta miasta Krakowa, a także u pana wojewody, ale głównym tematem było to, żeby w końcu podjęto decyzję – albo tak lub nie” – tłumaczył senator.

Ale to nie wszystkie zarzuty wobec Koguta. Miał on bowiem przyjąć korzyść majątkową o wartości najmniej 170 tys. zł w zamian za wywarcie wpływu na prezesa zarządu PKP SA. Chodzi o decyzję ws. jednej

z umów zawartych między PKP a innym podmiotem gospodarczym. Krakowska firma miała otrzymać od PKP 4,4 mln zł jako udział w kosztach prowadzonej przez firmę inwestycji rozbudowy dworca autobusowego w Krakowie. – Ja naprawdę nie wiem, o co chodzi – mówił Kogut.

Polityk był również zdziwiony trzecim zarzutem, jaki mu postawiono. Według prokuratury Kogut miał pośredniczyć w zamianie sposobu odbywania kary przez pewnego

skazanego na lżejszy system, za co miał otrzymać korzyść majątkową o wartości co najmniej 24 tys. zł w postaci wyposażenia w oświetlenie obiektów sportowych należących do jego fundacji. – Z ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora wynika, że można takie interwencje składać – zeznał. Senator ma obecnie zakaz opuszczania kraju i musi wpłacić 1 mln zł poręczenia majątkowego.

.....
(kd, Niezależna.pl)



fot. Handout/Reuters

ZWOLENNIK HITLERA STRZELAŁ DO IMIGRANTÓW

MACERATA \ Siedmiu ciemnoskórych imigrantów zostało rannych w sobotę w centrum miasta Macerata w środkowych Włoszech po tym, jak ogień otworzył do nich 28-letni Włoch. Wczoraj po przeszukaniu jego mieszkania śledczy znaleźli m.in. „Mein Kampf” Adolfa Hitlera i flagę ze swastyką.

WILNO \ Rezydencje VIP-ów w dawnych domach polskich inżynierów

Willowe dylematy litewskich polityków

Najwyższych rangą urzędników na Litwie permanentnie dotyczą tzw. willowe kryzysy. Chodzi o miejsca, w których mają zamieszkać po objęciu urzędu. Tym razem sprawa dotyczy urzędującego premiera Sauliusa Skvernelisa.

Justyna Giedrojć

Chodzi o kilka rezydencji w malowniczej podwileńskiej miejscowości Turniszki wzniesionych jeszcze przed wojną dla polskich inżynierów, którzy budowali tu hydroelektrownię. Po wojnie inżynierowie musieli opuścić Turniszki, a wille zajęła wierzchołka sowieckiej Litwy. Po odzyskaniu w 1990 r. niepodległości litewskie władze przeznaczyły dawne polskie posiadłości na rezydencje dla urzędującego prezydenta i premiera, a także byłych prezydentów.

Właśnie zamieszkiwanie tych ostatnich wywołuje największe emocje. Nieoficjalnie mówi się, że inicjatorem pomysłu przydzielania rezydencji byłej głowie państwa był pierwszy prezydent niepodległej Litwy Algirdas Brazauskas, wcześniej komunistyczny funkcjonariusz wysokiej rangi. Zapis o rezydencji dla emerytowanego prezydenta trafił do litewskiej ustawy o urzędzie prezydenta. I właśnie Brazauskas jako pierwszy po zakończeniu kadencji przeniósł się z willi prezydenckiej do pobliskiej, nieco skromniejszej rezydencji emerytowanej głowy państwa. Problemy zaczęły się



Rezydencja premiera Litwy w Turniszkach | fot. Marian Paluszkiwicz/Gazeta Polska

po śmierci Brazauskasa, gdy z willi próbowano wyeksmitować wdowę po Brazauskasie, bogatą bizneswomen Kristinę Brazauskienę. Sprawa jej wysiedlenia, która ciągnęła się latami, regularnie trafiała na czołówki litewskich gazet. Ostatecznie Brazauskienę opuściła budynek. Kolejną „emerycką” willę zajmuje inny były prezydent, Valdas Adamkus. Po ustąpieniu z urzędu

przyznawał w wywiadach, że nie chciał pozostawać w tym – jak to określili – rezerwacie dawnej sowieckiej nomenklatury, ale pod naciskiem departamentu ochrony najwyższych władz musiał się poddać.

Poddawać się ochroniarzom nie zamierza natomiast obecna głowa państwa Dalia Grybauskaitė. Kończąc drugą kadencję prezydent już na- była za 75,5 tys. euro w re-

jonie wileńskim działkę pod budowę i zamierza postawić tam nieduży dom.

Kłopoty z willami w Turniszkach mają jednak nie tylko prezydenci, ale i szefowie rządu. Obecny litewski premier Saulius Skvernelis zdecydowanie odmawia zamieszkania w Turniszkach. Woli pozostać w swoim prywatnym domu niedaleko Wilna.

Premierowska willa świeci więc od ponad roku pustką. Opozycja oskarżyła w tym tygodniu rząd o marnotrawienie budżetowych pieniędzy. Szacowany na ponad milion euro remont wybudowanej w 1939 r. rezydencji urzędujących premierów o powierzchni 620 mkw. trwał kilka lat. Do tego dochodzą koszty utrzymania, w ub.r. wyniosły one 8,4 tys. euro.

Jurgis Razma z opozycyjnej partii Związek Ojczyzny-Litewscy Chryścijańscy Demokraci (TS-LKD) wystąpił z propozycją zrezygnowania z rezydencji dla szefa rządu. – W ub.r. w rezydencji odbyło się zaledwie jedno spotkanie dyplomatyczne, obiad premierów Litwy i Słowenii, argumentuje swój pomysł Jurgis Razma.

Z kolei murem za utrzymaniem rezydencji stanęli byli premierzy Andrius Kubilius i Gediminas Kirkilas.

– Tu warto skorzystać z doświadczenia innych państw europejskich. W Szwecji szef rządu na okres pełnienia obowiązków musi zamieszkać w służbowej rezydencji. Podobnie jest w Wielkiej Brytanii, wszyscy słyszeliśmy o legendarnej Downing Street 10. Chodzi przede wszystkim o to, żeby państwo mogło zapewnić bezpieczeństwo osobom, które pełnią urząd – skomentował sytuację w rozmowie z „Codzienną” Andrius Kubilius.

– Należy uwzględnić, że nie każdy premier ma dom prywatny. Mieszkając w mieszkaniu w bloku, bardzo skomplikowane jest zapewnienie całodobowego bezpieczeństwa – powiedział „Codzienną” Gediminas Kirkilas.

.....
*autorka jest dziennikarką „Kuriera Wileńskiego”, partnera „Codzienną”

Medialni łowcy ksenofobicznych cieni

MEDIA \ Łódzcy policjanci zatrzymali trzech sprawców brutalnego rozboju na obywatelu Tajwanu. Po pierwszych informacjach o napadzie w polskich mediach pojawiły się sugestie, że pobicie to ksenofobiczny atak. Prokuratura ustaliła, że brak jakichkolwiek przesłanek, by stwierdzić, że do ataku doszło na tle różnic narodowościowych bądź wyznaniowych.

Do napadu doszło 1 stycznia br. około południa w Łodzi na ul. Piotrkowskiej. Wchodzący do bramy posesji studiujący w Polsce 26-letni obywatel Tajwanu został zaatakowany przez trzech młodych mężczyzn. Napastnicy po zadaniu kilku ciosów pięścią przewrócili młodego mężczyznę na ziemię. Następnie zabrali mu telefon komórkowy o wartości 600 zł i uciekli. Tajwańczyk doznał poważnego urazu czaszki.

Pierwsze informacje o napadzie pojawiły się m.in. w lo-

kalnym dodatku „Gazety Wyborczej”. „Czy pobicie Tajwańczyka w centrum miasta to kolejny ksenofobiczny atak?” – pytał autor artykułu. „Tajwańczyk nie mógł przypomnieć sobie dokładnych słów krzyczanych przez napastników. Sam nie mówi zbyt dobrze po polsku. W takich przypadkach to sprawa kluczowa, która pomaga ustalić motyw sprawców” – czytamy w „GW”.

Z pytaniem o potwierdzenie lub zaprzeczenie kwestii rzekomej ksenofobii jako

powodu napaści na Tajwańczyka „Codzienna” zwróciła się do rzeczników Komendy Miejskiej Policji w Łodzi oraz Prokuratury Rejonowej Łódź-Śródmieście. „Atak na cudzoziemca miał tło rabunkowe i brak jest jakichkolwiek przesłanek, by przyjąć, że doszło do niego na tle różnic narodowościowych bądź wyznaniowych” – potwierdzono nam w obu urzędach.

Mimo to – jak donosi korespondentka „Codzienną” w Tajpej – także niektórzy

z Polaków, znani z krytyki obecnego rządu wśród Polonii na Tajwanie, próbowali wywołać wrażenie, że napad był efektem rzekomo narastającego w Polsce rasizmu i że tajwańskie przedstawicielstwo w Polsce ostrzega przed zagrożeniem tajwańską społeczność w Polsce. Placówka Tajwanu w Warszawie, Biuro Gospodarcze i Kulturalne Tajpej, faktycznie po napadzie zwróciła się do Tajwańczyków w Polsce, by zwrócili baczniejszą uwagę na swoje bezpieczeń-

stwo, taka reakcja jest jednak standardową procedurą. Potwierdził to w korespondencji z „Codzienną” pracownik placówki. „Biuro Gospodarcze i Kulturalne Tajpej każdorazowo informuje o wypadku zdarzenia, takie jakie miało miejsce w Łodzi” – czytamy w liście napisanym do nas.

W środę policja poinformowała o zatrzymaniu trzech sprawców brutalnego rozboju, napastnicy są w wieku 15, 18 i 21 lat. 18-latkowi grozi do 12 lat więzienia, 21-latkowi do 15 lat. Nietłumacząc się sąd rodzinny.

Według ustaleń „Codzienną” poszkodowany powoli wraca do zdrowia dzięki szybkiej interwencji polskich lekarzy.

.....
(oa.pk.hs)



KOŃCA KRYZYSU NIE WIDAĆ

BERLIN \ Kanclerz Niemiec Angela Merkel powiedziała wczoraj, że rozmowy koalicyjne z socjaldemokratami z SPD są twarde i nie wiadomo, kiedy się zakończą.



ROSYJSKI SAMOŁOT ZESTRZELONY W SYRII

IDLIB \ W sobotę członkowie grupy rebelianckiej w prowincji Idlib zestrzelili z przenośnego przeciwlotniczego zestawu raketowego rosyjski samolot szturmowy Su-25. Pilot nie żyje.

BERLIN \ Antypolska narracja legła w gruzach

Niemcy: To my odpowiadamy za Holokaust

W obronie Polski przed fałszywymi zarzutami ws. rzekomego współudziału Polaków w Holokauście głos zabrał szef niemieckiego MSZ-etu Sigmar Gabriel. – To zorganizowane masowe morderstwo zostało przeprowadzone przez nasz kraj i nikogo innego – oświadczył socjaldemokrata. Jego linię wsparła niemiecka prasa.

Joanna Kowalkowska

Nie ma najmniejszej wątpliwości co do tego, kto jest odpowiedzialny za obozy zagłady, kto nimi zarządzał i gdzie zamordowano miliony europejskich Żydów. Są to Niemcy – zadeklarował w sobotę szef niemieckiej dyplomacji Sigmar Gabriel. – Żadne pojedyncze przypadki kolaboracji tego nie zmieniają – dodał Gabriel. Dodatkowo minister napisał na Twitterze: „Niemieckie obozy nie znalazły się

na polskiej ziemi przypadkowo. Polska kultura miała zostać zniszczona tak samo, jak całe żydowskie życie”. Jednocześnie Gabriel zapewnił Polaków, że jakiegokolwiek próby fałszowania historii spotkają się z jednoznacznym odrzuceniem i ostrym potępieniem.

Linie niemieckiego MSZ-etu poparł również publicysta Konrad Schuller, który wcześniej krytycznie pisał o obecnym polskim rządzie. „Bundestag, prezydent lub kanclerz Niemiec powinni potwierdzić niemiecką winę za zabrodnie

wojenne” – napisał we wczorajszym artykule niemieckiego dziennika „Frankfurter Allgemeine Sonntagszeitung”.

Wczoraj do wystąpienia ministra Gabriela nawiązał wiceprezes PiS-u Antoni Macierewicz w rozmowie z portalem Niezależna.pl. – Byłoby dobrze, gdyby przedstawiciele władz niemieckich publicznie reagowali, gdy gazety niemieckie, a także media na całym świecie oraz politycy próbują przypisać jakąś część winy czy też odpowiedzialności za Holokaust Polsce – powie-



Szef MSZ-etu Niemiec Sigmar Gabriel | fot. Fabrizio Bensch/Reuters

dział polityk. Z kolei na antenie TV Republika mec. Stefan Hambura odniósł się do słów Gabriela o pojedynczych przypadkach kolaboracji Polaków z Niemcami. – Z jednej strony Niemcy przyznają się do tego, co jest obiektywną i oczywistą prawdą, a z drugiej próbują w tym samym dokumencie zasugerować, że jednak wśród Polaków byli kolaboranci – podkreślił.

W ocenie eurodeputowanego PiS-u prof. Zdzisława Kra-

snodębskiego, gwałtowna polemika wokół ustawy o IPN-ie przyczyniła się do tego, że informacja o nieprawidłowości sformułowania „polskie obozy koncentracyjne” dotarła do obserwatorów na całym świecie. – Można się zatem spodziewać, że kiedy sytuacja się uspokoi, okaże się, że obarczanie Polski winą za pomocą niezgodnych z prawdą historyczną określić będzie się zdarzało rządziej – powiedział „Codziennej” prof. Krasnodębski.

FBI wolało politykę od prawdy

WASZYNGTON \ Prezydent Donald Trump postanowił w końcu upublicznić treść notatki, która miała pokazywać nadużycia FBI i Departamentu Sprawiedliwości w czasie okresu przejściowego, przed zaprzysiężeniem Trumpa na prezydenta. FISA memo – jak ochrzciły dokument media – pokazuje, że FBI nie była bezstronna wobec obecnego prezydenta.

Centralną postacią tego skandalu jest Carter Page, doradca Trumpa trzeciego garnituru. Page nigdy z nie rozmawiał z Trumpem, ale faktem jest, że miał kontakty z Rosjanami. FBI chciała uzyskać zgodę na inwigilację Page’a w ramach FISA, czyli ustawy kontrwywiadowczej. Aby dostać taką zgodę, musiała o nią wystąpić do specjalnego tajnego sądu.

Z przygotowanej przez komisję ds. wywiadu notatki wynika, że prosząc o zgodę, FBI powołała się na wątpliwej prawdziwości tzw. rosyjską teczkę, czyli przygotowany przez byłego agenta MI6 Christophera Steele’a dokument opisujący stosunki Trumpa z Rosjanami. Agenci federalni zataili jednak przed sędziami kilka kluczowych spraw, np. to, że „rosyjska teczka” powstała na zlecenie firmy Fusion

GPS – prywatnej agencji wywiadowczej, która została wynajęta w trakcie kampanii wyborczej przez sztab demokratki Hillary Clinton. Fakt, że te materiały powstały na zlecenie przeciwników Trumpa, był znany FBI, ale ani w pierwszym wniosku, ani we wnioskach o przedłużenie inwigilacji nie wspomnieli o tym nawet słowem.

Co więcej, FBI tak bardzo chciało uzyskać nakaz na Page’a, że postanowiło uwiarygodnić „rosyjską teczkę”. W tym celu szeroko cytowali artykuł opublikowany przez Yahoo News, który zdawał się potwierdzać zawarte w niej wnioski. Problem w tym, że autor tego artykułu Michael Isikoff oparł jego treść właśnie na „rosyjskiej teczce”, którą przekazał mu sam Steele. FBI wiedziała o tym, ale nie przekazała tej informacji sądowi.

FBI i Departament Sprawiedliwości wiedzieli również, że Steele nie lubi Trumpa. Mówił o tym otwarcie Bruce’owi Ohrowi, zastępcy prokuratora generalnego. Ohr nie poinformował sądu, że na materiały cieniem może się kłaść osobista niechęć Steele’a do Trumpa. Ponadto prokurator nie wycofał się z całej sprawy, co powinien uczynić natychmiast, gdyż jego żona pracowała w Fusion GPS.

Sam w sobie FISA memo nie wywołał może burzy, ale to kolejny dowód na to, że w czasach Baracka Obamy amerykańskie służby aktywnie włączyły się w walkę polityczną. Republikanie już zapowiadają, że nie darują tego politycznym przeciwnikom.

Wiktor Młynarz

Ambasadorowie RP w obronie prawdy historycznej

DYPLMACJA \ Od kilku dni polscy ambasadorowie wystosowują listy do zagranicznych mediów, w których dementują rzekomy udział Polski w Holokauście i reagują na błędne kody pamięci.

„To niesprawiedliwe, że Polska, kraj, który doznał dotkliwych krzywd z rąk złowrogiego, niemieckiego okupanta, jest oskarżany o bycie współodpowiedzialnym za Holokaust. Polskie państwo nie brało udziału w Holokauście” – napisał w liście opublikowanym na łamach „New York Timesa” ambasador RP w Stanach Zjednoczonych Piotr Wilczek. Jednocześnie szef polskiej placówki dyplomatycznej w USA wytłumaczył, że podobnie jak w pozostałych krajach okupowanej Europy, w Polsce zdarzały się jednostki, które popełniały haniebne czyny i kolaborowały z okupantem, jednak Polskie Państwo Podziemne surowo karało niemoralne zachowania.

W podobnej sprawie zainterweniował ambasador RP we Francji Tomasz Młynarski, który zwrócił się do redakcji telewizji France 2 z prośbą o wyjaśnienie nieprawdziwych informacji podanych we francuskim materiale dotyczącym przyjęcia przez Sejm nowelizacji ustawy o IPN-ie. – Reportaż sugeruje, że polskie władze pragną napisać historię na nowo, podczas gdy polityka historyczna Polski jest polityką pamięci – wyjaśnił ambasador, dodając, że wyrażenia, takie jak „polskie obozy koncentracyjne”, są sprzeczne z prawdą historyczną.

W walkę przeciwko używaniu błędnych kodów pamięci zaangażowali się również ambasadorowie RP w innych krajach. Kilka dni temu ambasador RP w Londynie Arkady Rzegocki w artykule na łamach brytyjskiego dziennika „Telegraph” wyjaśnił cel nowelizacji ustawy. Dodatkowo w ostatnich tygodniach w sprawie używania nieprawidłowych kodów wielokrotnie interweniowały ambasady w Rzymie i Lizbonie.

(jk)

BUDOWNICTWO \ Sztandarowy program rządu musi być realizowany szybciej

Będzie specustawa dla Mieszkania+

Rząd zamierza przyspieszyć budowę mieszkań pod wynajem. – Jesteśmy zdeterminowani, by przygotować specustawę mieszkaniową – zapowiedział minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. Z kolei wicepremier Jarosław Gowin stwierdził, że Mieszkanie+ to najważniejszy program na drugą część kadencji.

Jan Kamieniecki

Jesteśmy zdeterminowani, by polepszyć warunki realizacji programu Mieszkanie+, którego tempo rozwoju nie było wystarczające. Dlatego przygotowujemy specustawę mieszkaniową – zapowiedział minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. Stwierdził, że rząd chce polepszyć warunki nie tylko do realizacji tego programu, ale generalnie poprawić w Polsce warunki do prowadzenia inwestycji. – One w dużym stopniu dotyczą mieszkalnictwa, ponieważ w Polsce braku-

je mieszkań, szczególnie dla ludzi młodych – dodał.

Kwieciński uważa, że specustawa jest bardzo potrzebna, ponieważ ułatwiłaby przygotowanie, a później realizację projektów inwestycyjnych, projektów mieszkaniowych. – Chcemy przygotować propozycję takiej ustawy i możliwie jak najszybciej przeprowadzić ją przez nasz parlament. Proszę nam dać trochę czasu. Jesteśmy zdeterminowani, żeby taką specustawę mieszkaniową przygotować – zaznaczył.

– Myślę, że w ciągu dwóch, trzech tygodni przedstawimy założenia i harmonogram realizacji tej ustawy – podkreślił minister Kwieciński. Jego zdaniem rozwiązania ma-

ją iść w tym kierunku, żeby wszystkie procedury związane z uzyskiwaniem pozwoleń na budowę, z pozyskiwaniem gruntów, a później z realizacją tych przedsięwzięć były jak najbardziej sprawne, żeby było w tym jak najmniej biurokracji.

Z kolei Jarosław Gowin, wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego, podczas oficjalnego otwarcia kolejnego konkursu dla studentów w ramach programu Mieszkanie+ w siedzibie BGK Nieruchomości powiedział, że to najważniejszy program rządu na drugą część kadencji. Według niego Mieszkanie+ ma ogromne znaczenie gospodarcze, ale jeszcze więk-



Specustawa ułatwi przygotowanie i realizację mieszkaniowych projektów inwestycyjnych
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

sze znaczenie społeczne i cywilizacyjne.

Gowin zwrócił uwagę, że występujący w Polsce od dziesięcioleci problem braku mieszkań wypycha na emigrację setki tysięcy młodych pol-

skich rodzin. Wyraził nadzieję, że dzięki realizacji przez Bank Gospodarstwa Krajowego oraz BGK Nieruchomości programu Mieszkanie+ bardzo wielu młodych Polaków zdecyduje się pozostać w kraju.

Inwestycje w bezpieczeństwo polskiego ruchu lotniczego

TRANSPORT \ Kontrolerzy ruchu lotniczego krakowskiego portu lotniczego mogą już obsługiwać samoloty pasażerskie z nowo wybudowanej wieży kontroli lotniska. To kolejna inwestycja Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej (PAŻP) poprawiająca bezpieczeństwo ruchu lotniczego.

Obecnie nowa wieża pracuje w trybie shadow mode, który polega na równoległej pracy nowego obiektu z rezerwową obsługą pozostającą do dyspozycji w starej lokalizacji. Po kilku dniach pracy w takim systemie zostanie podjęta decyzja o całkowitym przeniesieniu obsługi ruchu lotniczego do nowej wieży.

Nowa wieża krakowskiego lotniska poprawi bezpieczeństwo ruchu lotniczego oraz zapewni wysoki poziom obsługi systemów zarządzania ruchem lotniczym. Uruchomiona właśnie sala operacyjna służby kontroli lotniska jest w tej chwili najnowocześniejszą i najwyższą położoną salą tego typu w Polsce. Koszt całej inwestycji, realizowanej przy wsparciu środków unijnych, to 50 mln zł.

Krakowska wieża to niejedyna duża inwestycja realizowana obecnie na polskich lotniskach. W ostatnich dniach grudnia 2017 r. zakończyła się budowa katowickiej wieży kontroli lotniska. Uruchomienie operacyjne wieży planowane jest na koniec 2018 r. Całkowity koszt tej inwestycji to blisko 25 mln zł.

Jak podkreśla Janusz Niedziela, prezes Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, w 2017 r. na modernizację i budowę nowoczesnej infrastruktury lotniczej PAŻP wydała blisko 230 mln zł. To największy w historii tej instytucji budżet inwestycyjny zrealizowany w ciągu jednego roku, większy o ponad 60 mln zł od zrealizowanego w 2016 r.

Przykładem innych nowych inwestycji jest budowa na lotnisku w Gdań-

sku nowoczesnej instalacji ILS umożliwiającej wykonywanie podejścia do lądowania w III kategorii – będzie to najlepiej wyposażone pod tym względem lotnisko w Polsce. Z kolei w Krakowie PAŻP inwestuje w innowacyjne technologie nawigacyjne. Powstanie tam pierwsza w kraju instalacja systemu GBAS (Ground Based Augmentation System). Nowa technologia umożliwia nie tylko równoczesne zapewnienie podejść do lądowania, porównywalne z ILS, na wszystkich kierunkach drogi, przenoszenie operacji lotniczych z określonej drogi startowej na inną bez konieczności instalowania dodatkowych urządzeń, ale przede wszystkim elastyczność w projektowaniu procedur dolotowych na lotnisku.

Andrzej Ratajczyk

Lotos zrezygnował, Orlen natychmiast wziął

PRZEMYSŁ \ W rafinerii Lotos nie będzie nowatorskich lokomotyw z nowosądeckiego Newagu. Spółka zrezygnowała z zamówionych pojazdów, ale producent nie straci. Trzy z pięciu lokomotyw przekazał już konkurencyjnemu Orlenowi.

W czwartek nowosądecki Newag nieoczekiwanie poinformował, że rozwiązał z Lotosem umowę o wartości 56,2 mln zł na dostawę pięciu lokomotyw elektrycznych z dodatkowym silnikiem spalinowym. Producent podał, że Lotos Kolej nie odebrał pojazdów mimo wielokrotnych wezwań. W piątek komunikat w tej sprawie wydała także Grupa Lotos. Zdaniem gdańskiej spółki producent spóźnił się pół roku z dostawami i zaoferował pojazdy, które nie spełniały wymogów. Zgodnie z unijnym rozporządzeniem z 2016 r. nowe lokomotywy dopuszczane do ruchu muszą mieć m.in. zainstalowany kosztowny system sterowania ERTMS/ETCS. „Spółce Lotos Kolej zależało na pojazdach, które można eksploatować

bez ograniczeń dotyczących infrastruktury kolejowej na terenie całej Polski. Dlatego też wymagania techniczne lokomotyw miały umożliwić ich eksploatację na obszarze całej sieci PKP PLK” – wyjaśnił Krzysztof Kopeć z Grupy Lotos. Nowe lokomotywy mogły poprawić elastyczność operacyjną spółki Lotos Kolej. Dzięki nim nie musiałaby utrzymywać lokomotyw manewrowych, a to pozwoliłoby na zmniejszenie kosztów operacyjnych.

Łukasz Mikołajczyk, rzecznik prasowy Newagu, podał, że trzy z lokomotyw przeznaczonych dla gdańskiej rafinerii już 1 lutego trafiły do spółki KolTrans, należącej do konkurencyjnego PKN Orlenu.

Adam Maciejewski

ŻEGLUGA I GOSPODARKA MORSKA \ Polska stoi frontem do Bałtyku

100 mld zł w morze

W ciągu najbliższych kilkunastu lat zainwestujemy 100 mld zł – powiedział w sobotę podczas V Konwentu Morskiego w Toruniu wiceminister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Jerzy Materna.

Piotr Chmielarz

Chcemy zainwestować przez kilkanaście lat 25 mld zł w nasze porty i wybrzeża – podkreślił wiceminister Materna. Wśród istotnych inwestycji wymienił m.in. Centralny Port w Gdańsku, pogłębienie toru wodnego Świnoujście–Szczecin, a także powstanie nowego, głębokowodnego terminalu kontenerowego w Świnoujściu. W ocenie Materny bardzo istotne jest przywrócenie żeglowności międzynarodowych dróg wodnych, jak E30 – Odrzańskiej Drogi Wodnej, E40 biegnącej od Gdańska przez Warszawę, Brześć na Ukrainę oraz E70 łączącej Antwerpię z Kłajpedą.

– Inwestycje na tych drogach wodnych kosztować będą ok. 70 mld zł, a nasze dzia-



Dzięki inwestycjom w Bałtyk i szlaki wodne Polska odbuduje stocznie i porty | fot. Marek Nowicki/Gazeta Polska

łania łącznie ponad 100 mld zł – podsumował Materna.

Jako bardzo istotną wskazał również pozytywną decyzję środowiskowych uwarunkowań dla budowy stopnia wodnego na Wiśle poni-

żej Włocławka. Wiceminister wyjaśnił, że działania resortu związane z retencją i budową zbiorników wodnych służą podnoszeniu poziomu wód. – Dzięki temu będzie więcej wody – dla rolnictwa,

przemysłu, leśnictwa i dla domostw – stwierdził Materna.

– Chcemy być państwem morskim – powiedział z kolei szef Komitetu Stałego Rady Ministrów Jacek Sasin, który był gościem Konwentu. Dodał,

że Polska ma duże wybrzeże i wszystkie warunki do tego, żeby być krajem tranzytowym.

– W wielu obszarach musimy zaczynać niemal od podstaw. Dwadzieścia kilka ostatnich lat to był zły czas dla gospodarki morskiej w Polsce. Pamiętajmy chociażby o stoczniach, które upadły. Dzisiaj przed nami odbudowa całego przemysłu stoczniowego, a także konieczność zadbania o rozwój polskich portów, żeby mogły skutecznie rywalizować z portami z innych krajów, przede wszystkim niemieckimi – wskazał Sasin.

– Gospodarka morska to niezwykle ważna gałąź dla całej gospodarki Polski, pozycji naszego kraju na gospodarczej mapie Europy. Siła gospodarki państwa wyznacza również jego siłę w innych obszarach – stwierdził Sasin.

Konwent został powołany w grudniu 2016 r. z inicjatywy ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marka Gróbarczyka. Do jego głównych zadań należy opiniowanie kierunków działania resortu, rekomendacja inicjatyw oraz przedkładanie projektów rozwoju obszarów, którymi zajmuje się ministerstwo.

Będzie dym jak Polska długa i szeroka

ŚRODOWISKO \ Nie odbyło się bez dymu. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zlecił Państwowej Inspekcji Handlowej ocenę skuteczności dostępnych na rynku masek antysmogowych. Testy nie wypadły pozytywnie.

Smog w Polsce staje się codziennością. Wywołane działalnością człowieka zanieczyszczenie powietrza stanowi realne zagrożenie dla zdrowia. Wchodzące w skład smogu związki chemiczne, pyły i wilgotność są czynnikami alergizującymi, wywołującymi również astmę, jej napady i zapalenie oskrzeli. W skrajnych przypadkach prowadzić mogą do paraliżu układu krwionośnego. W celu zmniejszenia zagrożenia wskazane jest używanie masek antysmogowych. Pierwsze takie maski wynalezione i zastosowane zostały w Anglii. Produkowane są seryjne od 1993 r.

Inspekcja Handlowa (IH) zbadała 10 modeli półmasek filtrujących do ochrony przed cząstkami, popularnie nazywanych maskami antysmogowymi. Kontrola objęła województwa najbardziej narażone na powstawanie i dłu-

gotrwałe utrzymywanie się zanieczyszczonego powietrza. Inspektorzy sprawdzili losowo wybranych producentów, hurtownie i sklepy.

Wszystkie półmaski zbadane zostały w laboratorium Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego w Łodzi. W efekcie kontroli Inspekcja Handlowa zakwestionowała pięć produktów. Dwa modele półmasek miały negatywne wyniki badań na całkowity przeciek wewnętrzny, a jeden z nich zły wynik badania penetracji mgłą oleju parafinowego, co oznacza, że nie miał odpowiednich właściwości ochronnych i przepuszczał obecne w powietrzu pyły.

Do tej pory Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wszczął jedno postępowanie administracyjne w sprawie maski niezgodnej z wymaganiami. W drugim wypadku

przedsiębiorca odwołał się do UOKiK-u od decyzji IH zakazującej sprzedaży zakwestionowanego wyrobu. Sprawy są w toku. Do czasu rozstrzygnięcia sporu firmy nie mogą sprzedawać zakwestionowanego towaru.

Kolejne trzy wprowadzone na rynek wyroby inspektorzy zakwestionowali z powodu braków formalnych, np. w instrukcjach użytkowania. Inspekcja Handlowa skierowała do przedsiębiorców pisma o możliwości podjęcia dobrowolnych działań naprawczych.

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zaznacza, że nadal zamierza monitorować rynek półmasek. Zwłaszcza że niejednokrotnie nie są to tanie wyroby. Ich ceny wahają się od kilkunastu do nawet kilkuset złotych.

Karol Lausz

Września pomoże Volkswagenowi

INFRASTRUKTURA \ We Wrześni rozpoczyna się budowa brakującego odcinka drogi gminnej łączącej Wrześnińską Strefę Aktywności Gospodarczej (WSAG) z autostradą A2. Brak 400 m drogi utrudniał dotąd rozwój m.in. fabryki Volkswagena.

Wartość inwestycji to prawie 2,2 mln zł. Środki pochodzą z budżetu lokalnego samorządu. Burmistrz Wrześni Tomasz Kałużny poinformował, że inwestycja powinna zostać zrealizowana do 21 maja.

Budowa jest możliwa dzięki porozumieniu zawartemu w ub. roku między spółką Autostrada Wielkopolska, władzami Wrześni, GDDKiA oraz resortem infrastruktury i budownictwa. Gminna droga łącząca, według projektu, WSAG z autostradą jest niemal gotowa – cały czas brakuje jednak 400-m połączenia z rondem w obrębie autostradowego węzła Września.

– Dokończenie budowy drogi gminnej do węzła autostradowego umożliwi bardzo potrzebne i wyczekiwane bezpośrednie połączenie terenów Wrześnińskiej Strefy Aktywności Gospodarczej, w tym tak-

że fabryki Volkswagena, z autostradą A2 i drogą krajową nr 92 – powiedział burmistrz Kałużny.

Na budowie łącznika szczególnie zależało działającemu na terenie WSAG zakładowi spółki Volkswagen Poznań. Działająca od 2016 r. fabryka jest najnowocześniejszym i jednym z największych zakładów VW na świecie. Jest też największą dotychczasową inwestycją zagraniczną w Polsce – jej powstanie i wyposażenie kosztowało 800 mln euro.

VW Crafter we Wrześni ma w tym roku wyprodukować ok. 80 tys. samochodów. Zdaniem spółki, rozbudowa strategicznej infrastruktury na obszarze wokół fabryki Volkswagena pozwoli w pełni wykorzystać możliwości działających tam podmiotów.

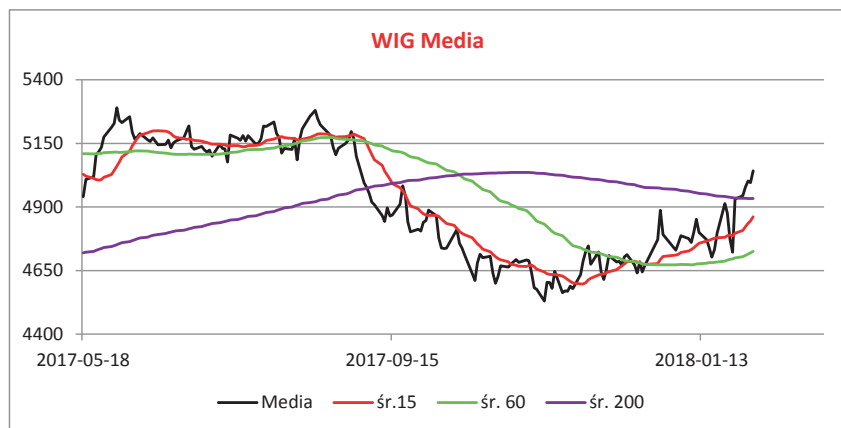
Pch, PAP



ROZMAITOŚCI \ W styczniu obrót energią elektryczną na TGE wyniósł prawie 11 mld kWh, co oznacza wzrost w ujęciu rocznym powyżej 40 proc. • Obroty na GPW w styczniu wyniosły ponad 19 mld zł i były niższe niż rok wcześniej o ponad 11 proc.

Co się dzieje na parkietach?

GIEŁDA \ W ostatnim tygodniu stycznia rynki w Europie, Azji i USA wypadły bardzo słabo. Na GPW wszystkie indeksy znalazły się także pod kreską.



Styczeń był dość udany na giełdzie, choć ostatni jego tydzień okazał się wyraźnie słabszy. W Azji nastąpiła wyraźna przecena. Mocny spadek odnotował rynek w Szanghaju, gdzie indeks SHC stracił ponad 2,7 proc., co po wyjątkowo udanym początku roku stanowiło niestety silną korektę. SHC zyskał tylko w piątek, a cztery poprzednie dni były spadkowe. Przecena dotknęła także tokijski parkiet, a mocny wtorkowy spadek o 1,4 proc. nie współgrał aż tak z tylko symbolicznie słabszymi danymi ekonomicznymi. Środa także osłabiła rynek pomimo niezłego odczytu produkcji przemysłowej. Na minusie zakończyły tydzień walory w Seulu, gdzie indeks KOSPI zniżył 1,9 proc. z mocną przeceną ostatniego dnia. Także Hongkong, dla którego sty-

czeń był wyjątkowo udany, ubiegły tydzień zamknął spadkiem indeksu o 1,5 proc.

Dla Europy ostatni tydzień był fatalny. Żaden z czołowych parkietów nie odnotował wzrostu notowań. Spadek we Frankfurcie przekroczył poziom 4 proc. O 3 proc. spadły indeksy w Paryżu i Londynie, a tak słabe wyniki mocno odbiły się na bilansie bieżącego roku. Ten dla DAX30 i FTSE100 jest już ujemny, a najgorzej prezentuje się parkiet w Kopenhadze, który od 1 stycznia stracił ponad 5,3 proc. Powody? Różne, ale tym razem nie można powiedzieć, że to wpływ euro odegrał decydującą rolę. Europejska waluta zyskała co prawda do dolara, ale skala zmiany nie była przecież znaczna.

Na GPW także wszystkie indeksy były w kolorze czerwonym.

Nawet dobre dane z gospodarki (mocne PKB, niski deficyt budżetowy) nie wpłynęły na tygodniowy wynik. WIG20 stracił ponad 3,5 proc., trochę mniej straciły małe i średnie spółki. W czołówce jedynie dwie firmy odnotowały wzrost, ale skala zmiany była jedynie symboliczna. Obroty w dalszym ciągu wskazują na brak szerszego zainteresowania inwestorów.

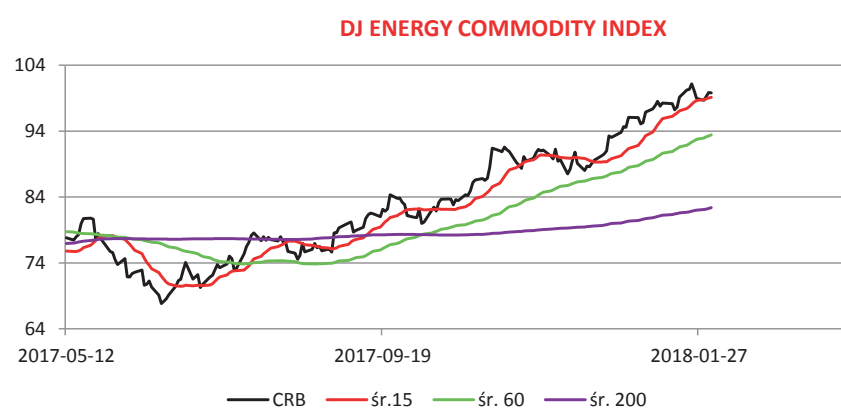
W USA początek tygodnia nie był aż tak pesymistyczny. Końcówka była jednak fatalna i w piątek indeks DJIA stracił ponad 2,5 proc. To wartość bardzo wysoka i zdecydowanie najwyższa w bieżącym roku. Rynkowi nie pomogły nawet dobre dane z rynku pracy czy pozytywny odczyt indeksu Uniwersytetu Michigan. Także parkiet Nasdaq nie miał udanego tygodnia, bo indeks Composite stracił ponad 3,5 proc. Na Wall Street mocno, bo ponad 9 proc. stracił Chevron, a jedyną spółką z indeksu DJIA, która tydzień zakończyła na plusie, był niezawodny ostatnio Boeing, który zyskał ponad 1,6 proc.

Co czeka nas dalej? Poniedziałek to publikacja indeksów PMI dla segmentu usług. Wtorek to amerykański bilans handlowy i poziom niemieckich zamówień. W czwartek na rynek wpływ będą miały dane dotyczące chińskiego i niemieckiego handlu zagranicznego.

Rafał Grodowski

Rynek w defensywie

SUROWCE \ Ropa na minusie. Metale także, a sporym rozczarowaniem było srebro i pallad.



Ropa przez większą część tygodnia pozostawała poniżej 70 dol. Jednak czwartek i piątkowe przedpołudnie były czasem wyraźnego umocnienia. Potem było już coraz gorzej, a notowania na obu rynkach w Nowym Jorku mocno osłabiły paliwo, które przez chwilę kosztowało mniej niż 68 dol. Sytuację na rynku poprawił odczyt liczby czynnych odwiertów w USA. Ten wzrósł i to wyraźnie, co wskazuje, że sektor naftowy wierzy w utrzymanie dobrego trendu.

Dla gazu ziemnego ubiegły tydzień był niekorzystny. Umocnienie z początku drugiej dekady stycznia zostało całkowicie wymazane. Niespodziewany poniedziałkowy spadek (już na samym otwarciu) pokazał, że kursy powyżej 3 dol. za mmBTU to w dalszym ciągu spore wyzwanie. Potem nie było lepiej, bo poprawa widoczna była jedynie we wtorek. Cały zaś tydzień to spadek do poziomu 2,85 dol., co jest najsłabszym odczytem od czterech tygodni i zarazem

sygnałem, że rozpoczęty w grudniu mocny trend został już wyraźnie zniwelowany. Słabość gazu i ropy odbiła się na indeksie DJ Commodity Energy, który znowu znalazł się poniżej 100 pkt, a do wyników z początku 2014 r. brakuje mu przeszło 40.

Kiepski tydzień ma za sobą także pallad. Kurs metalu spadł z poziomu 1085 dol. o ponad 3,7 proc., a srebro zaprezentowało się jeszcze słabiej, tracąc ponad 4,2 proc. Złoto także zanotowało spadek, choć był on najmniejszy. Tym razem słabszy dolar nie pomógł metalom, co jest pewnego rodzaju zaskoczeniem i być może zarazem sygnałem, że bieżący tydzień może zaprezentować ciekawy scenariusz.

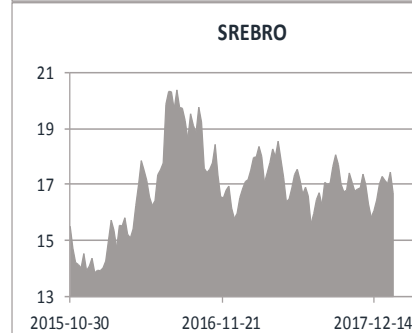
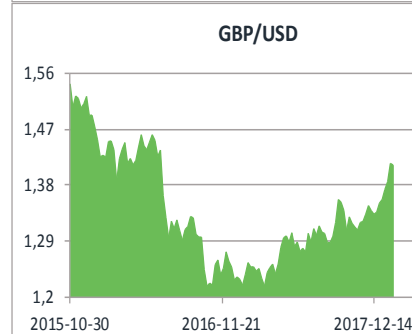
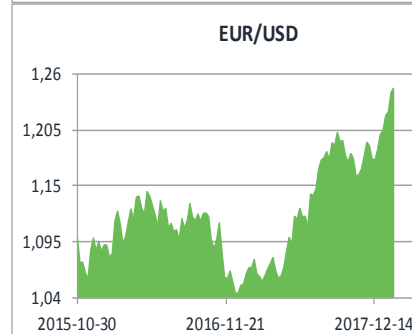
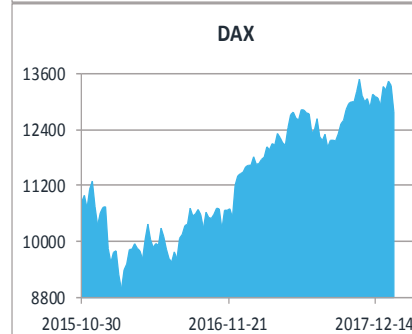
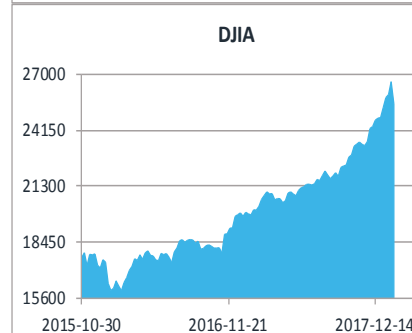
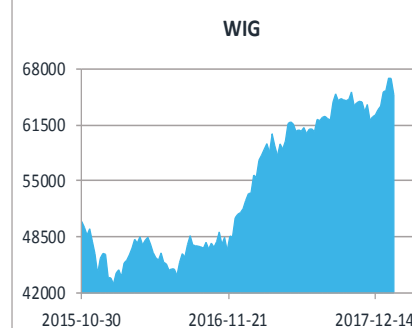
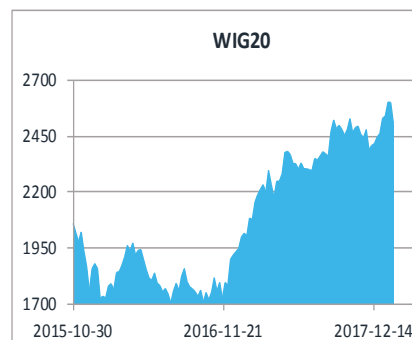
Słabość rynku potwierdził indeks CRB, który stracił 1,5 proc., zniżkując wyraźnie poniżej 200 pkt.

(rg)

W SKRÓCIE

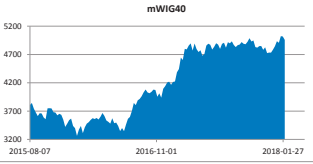
PKN ORLEN \ Marża rafineryjna w styczniu wyniosła 3,8 dol. na baryłce. Rok wcześniej wynosiła 5 dol. na baryłce.
DEUTSCHE BANK \ Niemiecki potentat w IV kwartale odnotował 2,2 mld euro straty, a cały rok zamknął na minusie kwotę ponad 700 mln euro.

Materiały przygotowane przez PMC Markets

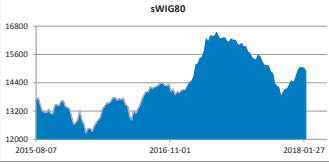


Notowania 02.02.2018 w porównaniu z 26.01.2018

mWIG40



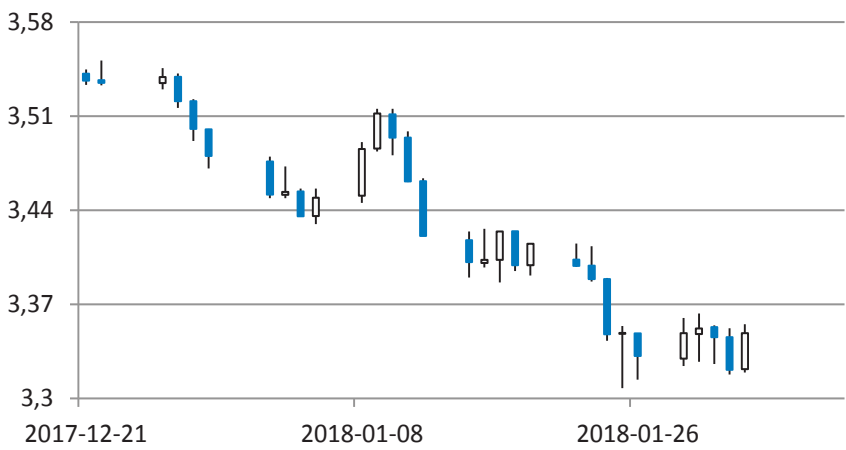
sWIG80



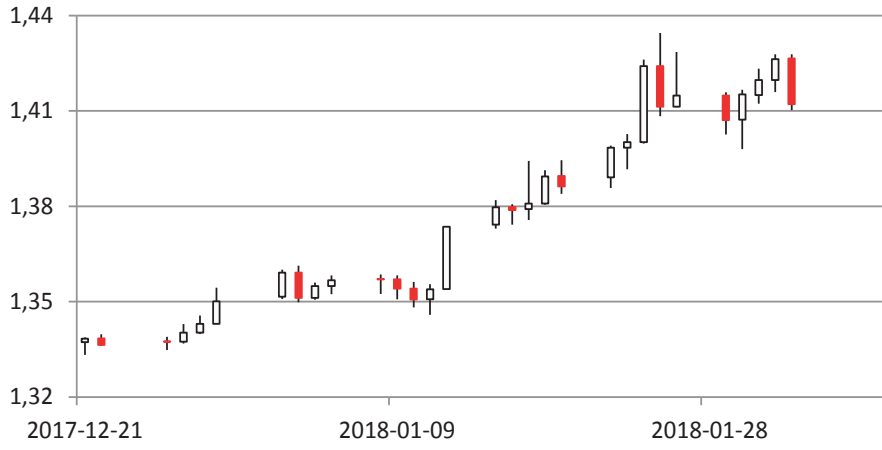
GOSP...

11

USD/PLN na przestrzeni sześciu tygodni



GBP/USD na przestrzeni sześciu tygodni



Payrolle ważniejsze niż Fed

RYNEK WALUT \ Funt na minusie kończy tydzień, także złoty. Euro pomimo słabszej końcówki zyskało do dolara, podobnie jak frank szwajcarski.

Rafał Grodowski

W wydarzeniem tygodnia było oczywiście posiedzenie FOMC-u. Zgodnie z oczekiwaniami analityków stopy nie zostały zmienione. Euro, które od godz. 16 (gdy było bardzo mocne) wyraźnie traciło, po godz. 20 uspokoiło swoje notowania, kończąc dzień na plusie.

Drugim istotnym wydarzeniem tygodnia miała być piątkowa publikacja danych z amerykańskiego rynku pracy. Do tego czasu to właśnie euro pozostawało na plusie w relacji do dolara. W czwartek kurs przekroczył poziom 1,25 dol. i zbliżył się do rekordowego odczytu sprzed tygodnia. Wzrostowy trend utrzymał także funt, jednak tu dystans do niedawnego rekordu był już większy.

Słaby dolar wydawał się przez większą część tygodnia powszechnym scenariuszem. Wyjątkiem była waluta australijska, która wyraźnie

zniżkowała w relacji do dolara. Tak oryginalne zachowanie to przede wszystkim korekta mocnego poprzedniego tygodnia, gdy dolar australijski zyskał prawie 120 pipów, przekraczając poziom 0,813 dol. Dla australijskiej waluty był to zbyt wysoki poziom, a istotnym czynnikiem kształtującym kurs pary AUD\USD były opublikowane dane z segmentu nieruchomości, a także niższy niż zakładano poziom inflacji CPI, co może mieć w perspektywie wpływ na długoterminowe decyzje RBA.

Bardzo mocny był frank szwajcarski. Waluta w czwartek odnotowała ponaddwuletnie maksimum do dolara Kurs 0,926 franka za dolara był prawie 5-proc. umocnieniem od początku roku. Frank pozostał na plusie również w relacji do euro, a także funta.

Nieco zapomniany rubel rozczarował. Waluta traciła do dolara, co odsunęło perspektywę ustanowienia kolejnego minimum. Publikacja przez władze USA tzw. listy Putina została zauważona przez rynek. W środę waluta uległa sporym wahaniom zwłaszcza w drugiej części dnia.

Dolar do piątku w dalszym ciągu był słaby. Nawet wystąpienie Donalda Trumpa

w Izbie Reprezentantów niewiele zmieniło w tym obrazie, bo umocnienie 30 stycznia było chwilowe.

Publikacja danych z rynku pracy to czas umocnienia waluty amerykańskiej. Przed godz. 14.30, gdy podano tradycyjne payrolle, dolar tylko nieznacznie zyskiwał do euro. Pozytywne dane świadczące o silnym wzroście zatrudnienia (200 tys. wobec zakładanych 180 tys. i wyraźny wzrost płacy godzinowej) umocniły dolara także w relacji do funta, franka i waluty kanadyjskiej. Dolar kanadyjski stracił ponad 1,2 proc., a cały tydzień to także mocna przecena waluty kanadyjskiej. Niezły piątek nie zmienił jednak aż tak dużo, bo euro i frank zakończyły tydzień na plusie. Sygnał z rynku pracy zwiększa bowiem szanse na podniesienie stóp procentowych. Fatalnie tydzień zakończyła waluta australijska notująca przecenę do dolara na poziomie 2,2 proc., a do euro jeszcze wyższą.

Dla złotego pięć dni to oczywiście zmienny czas i mocna piątkowa przecena zmieniła kierunek tygodnia. Dolar pozostał na plusie, a słabszy odczyt złoty notował do euro czy franka.

RPP opublikowała styczniowy protokół ze swojego po-

siedzenia. Dane z raportu nie zaskakują i bankowcy oczekują średniorocznej inflacji poniżej 2,5 proc. Także presja z rynku pracy nie wygeneruje znaczącej zmiany inflacji, a w bieżącym roku trudno spodziewać się zmiany w poziomie stóp procentowych.

Co czeka nas dalej? Poniedziałek to publikacja finansowego indeksu Sentix oddającego nastroje sektora finansowego w krajach strefy euro. We wtorek zapadnie decyzja RBA o stopach w da-

lekiej geograficznie Australii. Analitycy nie przewidują zmian stóp, których poziom identyczny jest z tymi nad Wisłą. W środę nastąpi analogiczna decyzja RPP i bardzo prawdopodobny identyczny scenariusz. W czwartek ogłoszona będzie decyzja Banku Anglii, która w świetle ostatnich notowań funta może być bardzo ciekawa. Rynek czeka więc sporo emocji związanych także z prognozami władz banków centralnych.

Instrument	02.02.2018	Zmiana	26.01.2018
WIG	65 021,36	-2,75%	66 861,37
WIG20	2 507,24	-3,59%	2 600,48
mWIG40	4 958,21	-1,20%	5 018,59
sWIG80	14 912,37	-0,75%	15 024,80
ALIOR	86,35	-1,20%	87,4
ASSECOPOL	45,58	-5,12%	48,04
BZWBK	420	-2,33%	430
CCC	280	-3,65%	290,6
CYFRPLSAT	24,02	-2,99%	24,76
ENERGA	12,09	-1,39%	12,26
EUROCASH	25,36	-5,86%	26,94
JSW	99,6	0,02%	99,58
KGHM	108,5	-3,51%	112,45
LOTOS	56,9	-5,76%	60,38
LPP	9950	0,71%	9880
MBANK	500,5	-5,57%	530
ORANGEPL	5,84	-4,26%	6,1
PEKAO	133,55	-3,85%	138,9
PGE	11,94	-2,05%	12,19
PGNIG	6,59	-1,20%	6,67
PKNORLEN	103,15	-5,76%	109,45
PKOBP	45	-1,96%	45,9
PZU	43,5	-8,11%	47,34
TAURONPE	3,08	0,00%	3,08

Materiały przygotowane przez PMC Markets

Poniedziałek 5 lutego – Piątek 9 lutego 2018 r.

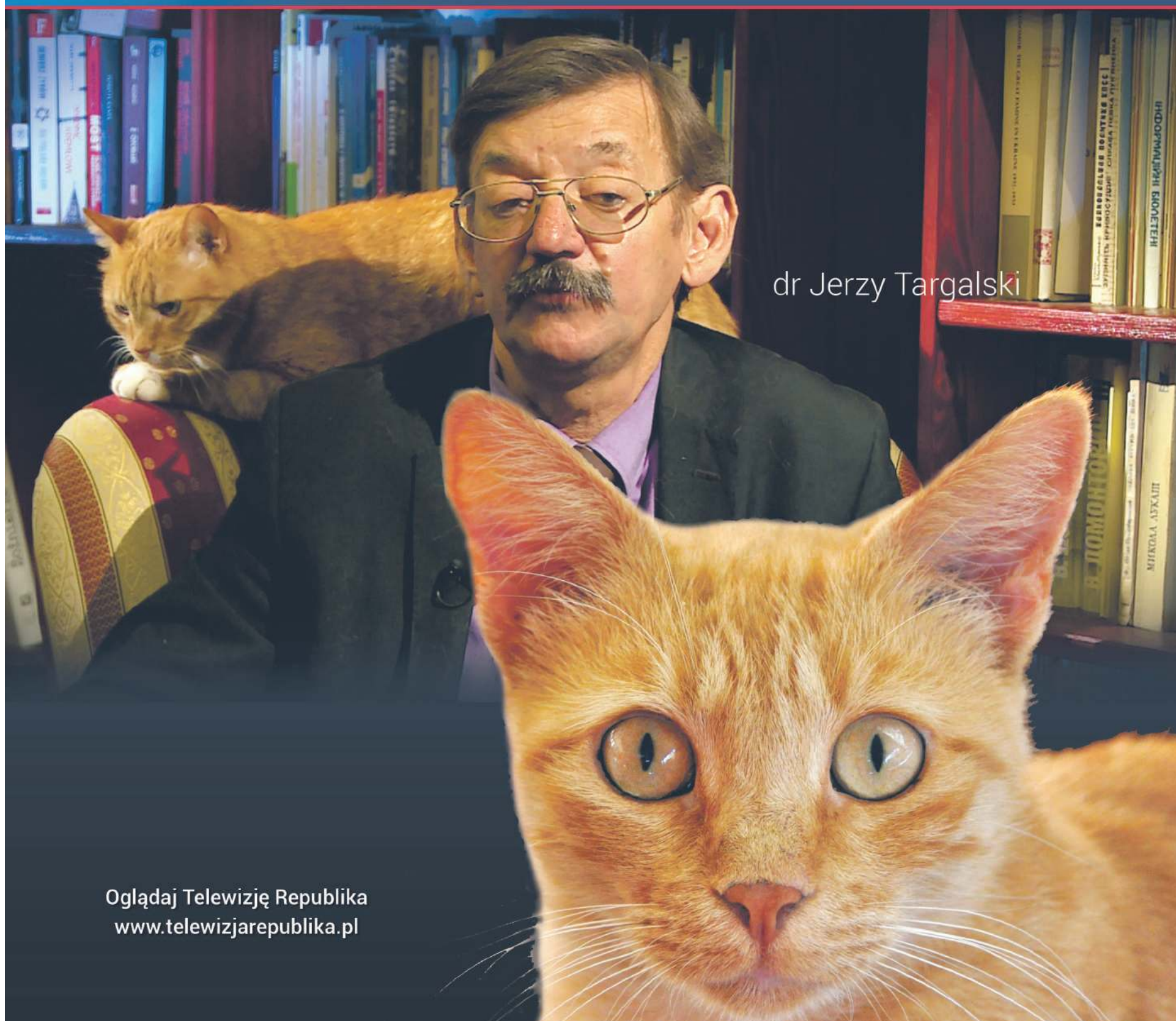
Spółka	dzień	Kraj	informacja	okres
GENERAL MOTORS	Wtorek	USA	Publikacja raportu	IV kw.
UNICREDIT	Środa	POLSKA	Publikacja raportu	IV kw.
mBANK	Czwartek	POLSKA	Publikacja raportu	IV kw.
PEPEES	Czwartek	POLSKA	Zakończenie zapisów na sprzedaż akcji po 1,45 PLN	
TWITTER	Czwartek	USA	Publikacja raportu	IV kw.

Zmieniamy się dla Państwa



 **GEOPOLITYCZNY**
TYGIEL

Piątek 20:30



dr Jerzy Targalski

Oglądaj Telewizję Republika
www.telewizjarepublika.pl



SZTUKA \ 5 lutego 1945 r. urodził się Leszek Mądzik, scenograf i reżyser teatralny, malarz, fotograf, profesor sztuk plastycznych. W scenicznej twórczości Mądzika nie ma miejsca na słowo. W 1969 r. założył Scenę Plastyczną KUL. Współpracował także z teatrami dramatycznymi w Lublinie, Łodzi i Warszawie, a także z wieloma uczelniami teatralnymi w Polsce i na świecie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 5 LUTEGO 2018

KULTURA

13

FILM \ Marsze szlakiem Pierwszej Kadrowej były ważnym elementem odbudowywania elity

Pesymiści nie wygrywają wojen

27 stycznia 2018 r. odbył się w Łodzi zjazd Instytutu Historycznego Nurtu Niepodległościowego. Znakomitą puentą była promocja filmu Macieja Gawlikowskiego „Marsz Niepodległości”.



**Bohdan
Urbankowski**

Migawki z wakacyjnych marszów szlakiem Pierwszej Kadrowej stanowią nieoceniony materiał dla historyków, socjologów, a także filozofów, pozwalają zrozumieć, dlaczego i wymarsz 1914 r., i wymarsz 1981 r. doprowadziły do zwycięstwa. Filmowiec nie zawsze wie, co znajdzie się w kadrze, czasami spotykają go cenne niespodzianki. Krakowskim twórcom udało się sfilować imponderabilia – idee prawie niewidzialne, a przejawiające się w działaniach ochotników: odwagę i godność, honor i patriotyzm, poświęcenie i entuzjazm.

Ryccerze i ciury...

Opowiadając o dzisiejszych marszach, autor korzysta ze zdjęć i filmów archiwalnych – włącza w niepodległościowy pochód także pokolenie Piłsudskiego, także pokolenie Solidarności i KPN-u, także nas samych – młodszych. Wmontowane tam zostały tłumy biorące udział w demonstracji z udziałem Rydza-Śmigłego (100 tys. osób!), ale także grupki weteranów powstania styczniowego. W ten sposób film wpisuje współczesną imprezę w nurt polskich walk o niepodległość, wakacyjnym marszom nadaje patos idącej przez historię pielgrzymki, podnosi je do rangi rytuału. Te patetyczne określenia pasują w tym miejscu, nie wolno się ich wstydić. Marsze szlakiem Pierwszej Kadrowej to ważny element odbudowywania elity (nie z nadania, lecz elity zasługi!) i budowania sacrum – spajającego polską wspólnotę „od góry” – najwyższymi wartościami.

Reaktywowane w 1981 r. Marsze Niepodległości nie tylko przypominają, lecz także uobecniają tamten zryw strzelców Piłsudskiego, czynią go żywą częścią naszej kultury. Wraz z nim – częścią kultury staje się tamta młodość, tamta wiara w zwycięstwo. Unosząca się nad ma-



Pierwsza Kadrowa w Kielcach, 1914 r. | fot. Wikipedia/d

szerującą młodzieżą „Pierwsza Brygada” ma w swoich strofach i gorycz, i pogardę dla tchórzostwa społeczeństwa, i słowa o ofierze życia rzucanego na stos – ale przecież śpiewają ją wolni Polacy w wolnej Polsce.

Patriotyzm i prace dla narodu nigdy nie były domeną całego społeczeństwa. W tle marszu czasów PRL-u widać na filmie ludzi niechętnych, przestraszonych – takich, którzy już urządzili swoje gniazda w błocie sowieckiej okupacji. Nie inaczej było w roku 1914: oczekiwane przez strzelców powstanie nie wybuchło. Film uobecnia obydwie wzory zachowań: ryccersko-niepodległościowy i niewolniczo-kolaboracyjny. W 1918 r. nie zniknęły – ich walka to jeden z kluczy do naszej historii. Kolaboracja pezetperowców i straceńcza walka AK, a po latach KPN-u miały precedensy w czasach rywalizacji o rząd dusz ugodowców Dmowskiego z niepodległościowcami Piłsudskiego. Zryw Solidarności był tak samo konieczny, jak walki w maju 1926 r., gdy po jednej stronie stanęli dawni konspiratorzy Piłsudski, Sławek, Rydz-Śmigły, po drugiej dawni kolaboranci: Dmowski, Witos, Rozwadowski, Zagórski, Malczewski...

Bieg i komentarze

Film zaczyna się męczącym biegiem i bieg nadaje rytm całemu utworowi. Trud marszu i wspólne posiłki, strzelanie

i wieczorne rozmowy – to niejako poziom codzienności. Ale twórcy wmontowali w film również wyższy poziom – komentarze. Na ekranie pojawiają się historycy i politycy. Jacek Majchrowski przypomina: legendarna Kadrowka była pierwszym oddziałem wojska polskiego od 1863 r.! Historyk Andrzej Nowak sukces walk 1914–1920 paradoksalnie łączy z klęską rewolucji 1905 r. Wtedy to Piłsudski zrozumiał, że nie wystarczą słuszne hasła, nie wystarczą nawet strajki robotników. Bez karabinu w garści o Polskę walczyć się nie da.

Na ekranie widzimy też Leszka Moczulskiego – kiedys jednego z twórców niepodległościowego podziemia. Moczulski zwraca uwagę na dwie konstatacje Piłsudskiego, które stały się przesłankami legionowego zrywu. Po pierwsze, że powstanie musi być połączone z wybuchem wojny, i po drugie, że stworzy się luka między formalnym początkiem wojny a rozpoczęciem działań. Mniej więcej dwa tygodnie zajmie mobilizacja, przewożenie wojsk etc. – w tę lukę można i trzeba wejść. To się udało – Polacy wyzwalałi obszar między Krakowem a Kielcami i to oni wyzwalałi Kielce.

Cennym dopełnieniem są wypowiedzi działaczy młodszego pokolenia. Sławomir Cenckiewicz przypomina entuzjazm i optymizm najmłodszych uczestników marszów, dyskretnie przypomina o Polskiej Partii Nie-

podległościowej i zasługach Romualda Szeremietiewa; Jan Kasprzyk, wieloletni komendant marszu, dziś prezes Związku Piłsudczyków, mówi o tym, że niepodległościowcy po 1989 r. zostali poddani próbie takiej jak piłsudczycy w roku 1918. Trzeba było odpowiedzieć na zadane przez Boga pytanie: Polska, ale jaka? Odpowiedź współczesnych niepodległościowców przypominała odpowiedź poprzedników: walka o niepodległość trwa także w czasie pokoju, naszą troską powinno być polskie państwo.

Ponadczasowe migawki

W wyobraźnię odbiorców zapadają sceny urastające do rangi symbolicznych. Na przykład zdejmowanie tablicy komunistycznego urzędu. Tak, to tamci młodzi, to my młodzi zaczęliśmy już wtedy dekomunizację – niezakończoną do dzisiaj. Ze wzruszeniem patrzmy, jak na ekranie pojawia się działacz KPN-u i Związku Piłsudczyków, siedmiokrotny komendant Marszu Niepodległości Wojciech Pęgiel, z satysfakcją przeżywamy znów wiec, na którym wrocławski konfederata „Kajtek” Lenkiewicz nawoływał Polaków do tego, by wreszcie odważyli się powiedzieć zaborcom: „won”. I słyszymy, jak uczestnicy marszu krzyczą to słowo: „won! won!”. A po chwili dopada nas refleksja: czy nie za wcześnie umilkł ten okrzyk – dzisiaj nie zawsze mamy odwagę powiedzieć „won” sowieckim sługusom?

W filmie wspomniany jest także marsz z 1984 r. Siedemdziesiąta rocznica – komuniści uczcili ją po swojemu: pod Jędrzejowem aresztowali uczestników. Nie wszystkich. Uciekł im jeden – Mieczysław Majdzik. Fortel był godny Zagłoby – wyszedł za potrzebą, do łbów komunistycznych pałkarzy długo nie mogło się przebić, że tą potrzebą jest po prostu wolność.

Warto tu się zatrzymać wspomnieniem przy postaci samego Majdzika. Rocznic 1929, syn legionisty zamordowanego przez Rosjan w Miednoje, jeden z najmłodszych AK-owców i WiN-owców, więzień polityczny PRL-u, jeden z założycieli KPN-u – starczy na kilka pięknych życiorysów. W stanie wojennym internowany, wypuszczony w lipcu 1982 r. został od razu jednym z organizatorów i uczestników Marszu Niepodległości. Komendantem był wówczas nieżyjący już Józef Teliga, pułkownik AK. Wspaniała kadra, wspaniała sztafeta pokoleń! W Skawinie do dziś wspomina się „okno Majdzików”. Przed każdą ważną dla Polski rocznicą w oknie mieszkania Mieczysława Majdzika na parterze pojawiała się Matka Boska Katyńska, a także zdjęcia przypominające polskie walki o niepodległość. Zanim milicja zdemolowała wystawę i wyprowadziła jej twórcę, wielu przechodniów zatrzymywało się, by poznać niefałszowane karty polskiej historii.

Mieczysław Majdzik zmarł w 2002 r. Na fali wzruszenia władze niepodległej już III RP obiecały postawić mu pomnik, w pewnym momencie mówiono nawet o dwóch: w Krakowie i w rodzinnej Skawinie. Jak dotąd skończyło się na tablicy odsłoniętej na ścianie jego domu przez kolegów z podziemia.

Film kończy się słowami z „Pierwszej Brygady” „Nie chcemy już od was uznania...” i salwą ku czci poległych w walkach o Niepodległość. Potem marsz idzie dalej, widzimy starszych i młodszych uczestników, wydaje się nam, że widzimy także tamtych – sprzed lat i stuleci. Ten marsz nie ma prawa się rozwiązać.

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-11 GOSPODARKA 13 KULTURA 14 OBRONA NARODOWA 15-17 PUBLICYTYKA 18 PROGRAM TV 19 SPORT 20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

ARMIE SOJUSZNICZE \ Modernizacja techniczna to jeden z priorytetów duńskiej obrony narodowej

Duńskie plany obronne

W latach 2018–2023 Kopenhaga chce wydać na politykę obronną ok. 4,8 mld koron duńskich. Decyzja to efekt porozumienia rządu oraz najważniejszych partii politycznych w kraju – liberałów, konserwatystów, socjaldemokratów. Oznacza to, że na bezpieczeństwo Królestwo Danii wyda o ponad 20 proc. więcej niż obecnie.



Od 2016 r. urząd ministra obrony sprawuje liberał Claus Hjort Frederiksen | fot. Ints Kalnins/Reuters

Roman Stańczyk

W „Codziennej” pisaliśmy już o Królestwie Danii w kontekście wojskowym. Analizowaliśmy potencjał sił zbrojnych oraz opisywaliśmy przebiegającą ponad podziałami współpracę w trosce o bezpieczeństwo obywateli. Tym razem zajmujemy się przykładem międzypartyjnego porozumienia dotyczącego kompleksowej strategii rozwijania sektora obrony.

Porozumienie ogłoszone w końcu stycznia 2018 r. wyznacza kierunki rozwoju duńskiej polityki bezpieczeństwa na najbliższe sześć lat. Twórcy dokumentu podkreślają, że obecna sytuacja geopolityczna na świecie jest najtrudniejsza od czasu upadku muru berlińskiego. Sygnatariusze są zgodni, że trudno obecnie przewidzieć, w którym regionie świata może wystąpić zagrożenie. Z tego powodu należy być przygotowanym na wiele możliwych scenariuszy wydarzeń. Kopenhaga w związku z tym zdecydowała o aktywnym wzmocnieniu swojego wkładu w system bez-

pieczeństwa funkcjonujący w ramach Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Duńczycy chcą wzmocnić zdolności swoich sił zbrojnych do prowadzenia międzynarodowych operacji wojskowych. Porozumienie bierze pod uwagę także konieczność ochrony Danii przed zagrożeniami hybrydowymi, w tym cyberatakami. Kraj ma być przygotowany na obronę przed różnego rodzaju zagrożeniami występującymi w sytuacjach kryzysowych. Wreszcie ostatnim aspektem obecnym w dokumencie dotyczącym obrony narodowej jest terroryzm i jego potencjalne wystąpienie na terytorium Królestwa Danii.

Rosnące zdolności armii

Jak podkreślają Duńczycy, wzrost finansowania wojska musi być równoznaczny z rozbudową jego stanu zarówno liczbowego, jak i sprzętowego. Nie ma wątpliwości, że duńscy żołnierze powinni być w stanie uczestniczyć w każdego rodzaju operacjach wojskowych – odstraszania, zwalczania terroryzmu, zapobiegania konfliktom. Ciekawym aspektem jest również

\\ Dania to jedno z najbardziej z informatyzowanych państw na świecie. Połączenia cyfrowe są powszechne nie tylko pomiędzy obywatelami, ale również w kontaktach z urzędami. Jak podkreślają autorzy dokumentu dotyczącego obrony narodowej, właśnie z powodu uzależnienia społeczeństwa od sieci kraj będzie coraz bardziej narażony na ataki cybernetyczne. \\

zwiększona obecność Danii w Arktyce – chodzi zapewne o kwestie energetyczne. Nie jest wielką tajemnicą, że obszar ten cechuje się ogromnym bogactwem, jeśli chodzi o surowce, tj. ropę naftową czy gaz ziemny.

W wyjątkowej sytuacji politycznej w zakresie bezpieczeństwa Królestwo Danii będzie zdolne wesprzeć sojuszników w ramach współpracy wewnątrz NATO ok. 4 tys. żołnierzy. Jak na potencjał ludnościowy tego kraju to pokaźna siła. Duńczycy zamierzają również powoływać każdego roku do obowiązkowej służby wojskowej o ok. 500 osób więcej

niż do tej pory (służba wojskowa w Danii jest obowiązkowa dla kobiet i mężczyzn – przyp. red.). Jednostki wojskowe mają również być gotowe do wspierania w działaniu sił policyjnych.

Silna cyberobrona

Dania to jedno z najbardziej z informatyzowanych państw na świecie. Połączenia cyfrowe są powszechne nie tylko pomiędzy obywatelami, ale również w kontaktach z urzędami. Jak podkreślają autorzy dokumentu dotyczącego obrony narodowej, właśnie z powodu uzależnienia społeczeństwa od sieci kraj będzie coraz bar-

dziej narażony na ataki cybernetyczne. Tego rodzaju działanie może być prowadzone z dowolnego miejsca na świecie i może w ciągu kilku godzin zakończyć się zupełnym paraliżem struktur państwowych.

Cyberprzestępczość i szpiegostwo to zagrożenia mogące skomplikować kontakty Królestwa Danii z innymi państwami. Wystarczy wyobrazić sobie np. wyciek danych wrażliwych dotyczących współpracy wywiadowczej i jego konsekwencje. Z tego też względu osoby odpowiedzialne za politykę bezpieczeństwa zdecydowały o dodatkowym dofinansowaniu działań w ramach sfery cyber. Na badania i edukację w zakresie bezpieczeństwa cybernetycznego w latach 2018–2023 trafi dodatkowo 1,4 mld koron duńskich.

Personel kluczem rozwoju

Według planów uzgodnionych pomiędzy duńskim rządem i przedstawicielami partii politycznych najważniejszą drogą wzmocnienia sił zbrojnych od wewnątrz jest podniesienie kompetencji żołnierzy i pracowników wojska. Ważne w tej dziedzinie będzie poszerzanie kontaktów w regionach pomiędzy wojskowymi a cywilami. Celem takich działań ma być stworzenie praktyk współpracy. Poza tym otworzy to szansę na zatrudnianie w siłach zbrojnych fachowców doskonale odnajdujących się w pracy na poziomie lokalnym.

Królestwo Danii w dalszym ciągu zamierza otoczyć opieką osoby, które już zakończyły służbę wojskową. Szczególny wymiar ma pomoc weteranom odbywającym wcześniej służbę poza granicami kraju. W związku z tym zapowiedziano dofinansowanie działań związanych z pomocą weteranom na poziomie 1,7 mld koron duńskich. Należy też podkreślić, że z ostatniego porozumienia w sprawie obrony narodowej wyłania się obraz budowania armii zwartej i gotowej do realizowania różnorodnych zadań. Pojawiła się jasna deklaracja, że nie ma mowy o osłabianiu wojska.



Franciszek Salezy

(1567–1622) francuski duchowny katolicki, teolog, filozof, doktor i święty Kościoła katolickiego

Można powiedzieć, że każde kłamstwo, choćby wydawało się nieznacznym, sprawia zawsze ból albo nam samym, albo innym; narusza bowiem prawdę i prostotę serca.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 5 LUTEGO 2018

PUBLICYSTYKA

15

WYWIAD \ Z SEWERYNEM ASZKENAZYM rozmawia GABRIEL KAYZER

To wreszcie trzeba głośno powiedzieć!

Ta wspaniała i cywilizowana Francja dała marne 500 mln euro w zamian za nieruchomości warte miliardy euro, które zabrała Żydom. A ile dziesiątków tysięcy Żydów Francuzi pomogli Niemcom zamordować! Jeżeli Żydzi jako grupa mają zaś jakieś roszczenia do Polski, to niech mają te roszczenia do Niemiec, do Austrii i do Rosji, które rozpętały II wojnę światową, ale nie do Polski!

Czy Polska powinna zaspokoić roszczenia organizacji żydowskich, które domagają się od niej wypłacenia odszkodowań za mienie polskich Żydów, którzy zginęli w Holokauście?

Uważam, że roszczenia prywatne powinny być wy-suwane przez osoby prywatne. Słyszałem, że wiele osób skupuje te roszczenia i handluje nimi. Nie powinno się tym handlować. To jest na pewno dla Żydów wielki wstyd. Jeżeli Polska nie może sobie pozwolić, żeby oddać to mienie, to trzeba to zrozumieć i przede wszystkim dostrzegać prawo polskiego państwa, zgodnie z którym – jeżeli nie ma spadkobierców danej nieruchomości czy innej rzeczy, to powinny one wrócić do państwa. Tak jest przecież na całym świecie. Jeżeli Żydzi jako grupa mają zaś jakieś roszczenia do Polski, to niech mają te roszczenia do Niemiec, do Austrii i do Rosji, które rozpętały II wojnę światową, ale nie do Polski!

To jednak właśnie od Polski Światowy Kongres Żydów oraz inne organizacje żydowskie domagają się 65 mld dol. Aby osiągnąć swój cel, wywierają one na Polskę międzynarodową presję i stosują naciski polityczne. To z ich inicjatywy bowiem zarówno amerykańscy, jak i brytyjscy parlamentarzyści wystosowali do polskiego rządu listy otwarte, w których wskazali, że Polska wciąż nie wywiązała się z restytucji żydowskiego mienia i jak najszybciej powinna spełnić żydowskie roszczenia.

A Austria i Ukraina się wywiązały? A czy Szwajcaria wywiązała się całkiem uczciwie? A Litwa, Łotwa, Estonia oraz Belgia i Francja się wywiązały? Ta wspaniała i cywilizowana Francja dała marne 500 mln euro w zamian za nieruchomości warte miliardy euro, które zabrała Żydom. A ile dziesiątków tysięcy Żydów Francuzi pomo-



Seweryn Aszkenazy | fot. Youtube/d

Jeستم realistą. Politycznie nigdy nie dojdzie do zaspokojenia przez Polskę tych roszczeń. Jaki polityk może bowiem pójść do biednych wyborców i powiedzieć im: „Słuchajcie, musimy zabrać wam 65 mld dol., a wy będziecie dalej żebrakami przez kolejne dziesięć lat!”. \

gli Niemcom zamordować! Niestety, nikomu nie zależy, aby to było nagłośnione, a może boją się powiedzieć to, co powinni powiedzieć. Proszę sobie bowiem wyobrazić taki szkic, taki obraz. Człowiek bez głowy, obdarty, bez jednej nogi i o kulach rozmawia z głową, która nie ma ciała. To jest właśnie ta dyskusja między Polakami a Żydami. Niemcy i Rosjanie, a więc nazizm i komunizm, mordując polskich intelektualistów, odcięli Polsce głowę. Na polecenie Hitlera przygotowano listę zawierającą 200 tys. polskich inteligentów, którzy mieli zostać zamordowani. Według IPN-u tylko w ciągu pierwszego półrocza niemieckiej okupacji wymordowano ponad 100 tys. osób w ramach Intelligenzaktion. W ciągu całej wojny Hitler razem ze Stalinem zabili chyba większość z tych 200 tys. polskich intelektualistów, oficerów, naukowców, działaczy społecznych, pisarzy, myślicieli, filozofów, księży itd. Zamknięto wówczas wszystkie uniwersytety, a dzieci miały prawo do nauki jedynie przez pierwsze cztery lata. Nauczyciele mieli za zadanie nauczyć

je tylko minimalnie czytać i liczyć. To miało być wszystko. Niemcy chcieli w ten sposób uczynić z Polaków półanalfabetów i tanią siłą roboczą; swoich niewolników.

Dlatego ograniczyli również Polakom możliwość korzystania z książek o charakterze światopoglądowym oraz zrabowali wyposażenie polskich laboratoriów i zakładów naukowych. Skale grabieży dzieł sztuki podczas II wojny światowej w Polsce szacuje się zaś na 63 tys. pozycji. Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, których zaproszono na odczyt o stosunku hitlerizmu do nauki, Niemcy wywieźli z kolei do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Za polskimi profesorami wstawił się wówczas u Hitlera nawet Mussolini.

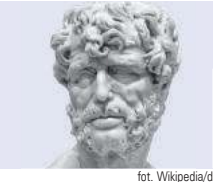
To była bowiem dobrze zorganizowana akcja. Kiedy Niemcy wkroczyli do Lwowa, już w pierwszych dniach zabili kilkudziesięciu profesorów Politechniki Lwowskiej. Zamordowali najpoważniejszych i najwartościowszych polskich intelektualistów. To są historyczne fakty. O tym się przecież dobrze wie. To jest wszystko historycznie potwierdzone. Chciano odciąć Polsce głowę i ją odciąć.

Seweryn Aszkenazy urodził się w Tarnopolu w Polsce (obecna Ukraina) w 1936 r. Dzięki pomocy polskich chłopów udało mu się razem ze swoimi rodzicami i bratem przeżyć Holokaust. Jego rodzina opuściła Polskę w 1946 r. i wyjechała do Francji, gdzie Seweryn Aszkenazy ukończył studia. W 1957 r. wyemigrował do Stanów Zjednoczonych i tam studiował na UCLA, gdzie ukończył studia doktoranckie. Seweryn Aszkenazy jest założycielem i byłym prezesem Small Luxury Hotels of the World, a także byłym członkiem zarządu Financial Federation Savings & Loan. Został uhonorowany tytułem „Człowieka Roku” przez ORT – Educating for Life, największą na świecie żydowską organizację zajmującą się edukacją. Seweryn Aszkenazy jest założycielem pierwszej powojennej liberalnej wspólnoty żydowskiej w Polsce. Aby ją wspierać, utworzył w Stanach Zjednoczonych fundację Friends of Jewish Renewal in Poland.

W 1939 r. dwóch na trzech Polaków było analfabetami albo półanalfabetami. Nie wiem, ilu w 1945 r. było w Polsce analfabetów czy półanalfabetów, ale po wymordowaniu podczas wojny polskiej elity i klasy przywódczej, ich procent w polskim społeczeństwie z pewnością się zwiększył. Polska stała się więc państwem bez głowy. Społeczeństwem bez busoli moralnej i intelektualnej, jaką w każdym społeczeństwie stanowi elita. Z Żydami było odwrotnie. Żydzi stracili podczas Holokaustu prawie 90 proc. swojej ludności, ale 10 proc. tych najważniejszych, a więc najbardziej błyskotliwych umysłów, myślicieli, artystów, intelektualistów i naukowców, w ogromnej większości się uratowało. Nikt więc nie może zrozumieć tej konwersacji między ciałem pozbawionym głowy a głową pozbawioną ciała. Nikt, niestety, nie okazuje z tego powodu Polakom współczucia. To, co się stało w Polsce, jest prawdziwym cudem. Ocalały dzieci polskiej elity i ich genetyka okazała się tak silna, że po trzech pokoleniach od tej wielkiej tragedii polscy matematycy znajdują się w czołówce najlepszych matematyków na świecie.

Ciąg dalszy na s. 16

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 OBRONA NARODOWA
15-17 PUBLICYSTYKA
18 PROGRAM TV
19 SPORT
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTANY



fot. Wikipedia/d

Seneka Młodszy

(ok. 4 przed Chr.–65 po Chr.) rzymski filozof, pisarz i poeta

\\ Każdy lud może żyć i rozwijać się tylko dotąd,
dokąd zna i miłuje swoją przeszłość, ginie,
gdy traci dla niej szacunek. \\

Dokończenie ze s. 15

Polska posiada uniwersytety na wysokim poziomie, gdzie wykłady często prowadzone są w języku angielskim. Kształcą one znakomitych lekarzy, którzy pracują na świecie, w tym także w Ameryce. Polska wciąż jest jednak państwem biednym. Jak więc może oddać 65 mld euro? Przecież to jest czysta głupota! I to ich [amerykańskich Żydów] zadowoli? Sam Mark Zuckerberg, który stworzył Facebook, warty jest 60 mld dol. Żydzi powinni więc zająć się nauką. Upewnić się, że pomagają i są częścią społeczeństwa, a nie haratać się [szarpać się] o relatywne parę groszy. Jestem realistą. Politycznie nigdy nie dojdzie do zaspokojenia przez Polskę tych roszczeń. Jaki polityk może bowiem pójść do biednych wyborców i powiedzieć im: „Słuchajcie, musimy zabrać wam 65 mld dol., a wy będziecie dalej żebrakami przez kolejne dziesięć lat!”. To jest politycznie niemożliwe! To wreszcie trzeba głośno powiedzieć!

W pełni się z Panem zgadzam. Jeżeli ktoś myśli, że państwo na dorobku, jakim jest Polska, przekazuje organizacjom żydowskim i Izraelowi – a więc podmiotom, które nie mają legitymacji prawnej do reprezentowania zabitych przez Niemców polskich Żydów – 65 mld dol., to jest albo naiwny, albo specjalnie wykorzystuje ten temat do realizacji swoich partykularnych interesów. Rząd, który zabrałby Polakom 65 mld dol., nie utrzymałby się bowiem przy władzy nawet jednego miesiąca. Problem jednak istnieje, gdyż organizacje żydowskie nie wycofały się ze swoich roszczeń. Żydowski historyk William D. Rubinstein uważa jednak, że tak naprawdę nie ma żadnego przekonującego powodu, dla którego Polska miałaby wypłacić żydowskim organizacjom jakiegokolwiek odszkodowania.

W ogóle nie rozumiem, dlaczego my się o to haratamy. Ta polityka, te naciski na Polskę wskazują na to, że ci ludzie, którzy domagają się od Polski pieniędzy, nie wiedzą, co mówią. Powinni mieć więcej empatii i wczuć się w sytuację Polski i Polaków. Niestety tego nie robią. Bardzo nie lubię, że Żydzi zawsze wychodzą z tematem Holokaustu i zarzucają swoim przeciwnikom antysemityzm. Już dosyć z tym ciągłym mówieniem, jacy Żydzi są biedni i że w związku z tym trzeba im zapłacić!

Wywiad pochodzi z książki Gabriela Kayzera „Klincz? Debata polsko-żydowska” (Fronda 2017 r.)



Niemiecki minister spraw zagranicznych Sigmar Gabriel zapewnił ostatnio, że Niemcy biorą na siebie pełną odpowiedzialność za Holokaust i będą potępiali takie zafałszowanie historii, jak

NASZA AKCJA \ Stań w obronie Polski

Pamięć i prawda

Izrael powinien wiedzieć, że nie jest właścicielem pamięci o Zagładzie. Jest to pamięć narodów, które na skrwawionych polskich ziemiach poddano najbardziej przerażającemu eksperymentowi w historii. Proszę więc nie mieć pretensji, że dziś mamy zamiar wreszcie mówić prawdę.



Wojciech Mucha

Nie jestem judaistą ani badaczem Holokaustu i stosunków polsko-żydowskich. Dość powiedzieć, że moja znajomość przedmiotu to kilka książek i tyleż filmów, udział w uroczystościach i osobista znajomość z kilkoma Żydami, plus garść obserwacji. Dlatego niechętnie analizuję to, co myślą w Izraelu i dlaczego ich tak

bodzie, że Polacy chcą wprowadzić przepisy, które miałyby karać za przypisywane Polsce i narodowi polskiemu odpowiedzialności za Holokaust.

Skoro zgadzamy się (podobno), co do tego, że ostateczne rozwiązanie było pomysłem, który zrodził się w chorych mózgach potomków Goethego i Schillera, że pomysł ów był przez nich i tylko przez nich wcielany w życie, to w czym tkwi problem?

Problem polega na tym, że dzisiejsze państwo Izrael uważa się za jedyne strażnika pamięci o Holokaucie.

A jeśli nawet nie jedyne, to takiego, którego głos powinien być rozstrzygający. To Izrael rości sobie prawo do tego, by reprezentować wszystkich zgładzonych, to Izrael przyznaje medale i sadi drzewa w Yad Vashem. Wreszcie to Izrael przyznaje sobie ostateczne prawo do decydowania, kto i jak ma mówić o tym, co się stało. Nie będę nadużywał sformułowań mogących kogoś skrzywdzić, jak to o moralnym szantażu podnoszone raz po raz. Nie będę wdawał się w akademicko-pańskie dyskusje,

czy dzisiejszy Izrael i Amerykański Kongres Żydów rzeczywiście powinny mieć jedyną legitymację do występowania w imieniu zgładzonych, wśród których tak wielu było polskich Żydów, naszych rodaków.

Strażnicy pamięci. Czyje?

Chciałbym zauważyć jedno. Przez lata Polska była zepchnięta do roli administratora pozostałości po Zagładzie. Ktoś może powiedzieć, że byliśmy strażnikami pamięci. Być może, tyle tylko, że to była pamięć pisana, a w najlepszym razie ko-



fot. Wikipedia/d

Ralph Waldo Emerson

(1803–1882) amerykański pisarz i filozof moralista, twórca transcendentalizmu

„Cechą charakterystyczną czystego heroizmu jest upór. Każdy człowiek ma impulsy, odpływy i przyływy hojności. Ale kiedy postanowiłeś być wielki, pozostań wierny sobie i nie próbuj słabo się pogodzić ze światem. Heroiczni nie mogą być przeciętnymi, a przeciętni – heroicznymi. „



sformułowanie „polskie obozy śmierci” | fot. Fatih Saribas/Reuters

rygowana przez Izrael. Dodatkowo w latach okupacji komunistycznej (1944–1989) była przedmiotem polityki dyktowanej w Moskwie, na co nie mieliśmy wpływu. To komunistom zawdzięczamy zmianę słowa „Niemiec” na „hitlerowiec”, o czym świadczą widoczne za każdym rogiem tablice upamiętniające niemieckie zbrodnie na Polakach.

Pod komunistycznym nadzorem, a potem w III RP, de facto administrowaliśmy obozami, które niemiecka horda zostawiła nam na zawsze, jak otwarte rany. Tym samym nie powinno szczególnie dziwić, że określenie „polskie obozy koncentracyjne” stało się powszechnie obowiązujące, tak jak wymienne stosowanie nazwy Auschwitz i Oświęcim. Sytuacja stała się kuriozalna do tego stopnia, że w 2013 r. amerykański zespół rockowy Soundgarden poinformował swoich fanów na Twitterze, że zagra koncert właśnie w Auschwitz. Nie zro-

„Mamy prawo sprzeciwiać się kłamstwu, przemilczeniom i nadinterpretacjom. Pozostaje wierzyć, że głośno i skutecznie. Prawdy nie wprowadza się ustawą, ale można dzięki niej zabronić kłamać. Czas najwyższy, a ostatnie słowa szefa niemieckiego MSZ-etu pokazują, że presja ma sens. „

bił tego przecież specjalnie. Odmieniane przez wszystkie przypadki określenie „polskie obozy koncentracyjne” stało się tak powszechne, że trudno było dociec, czy ktoś robi to intencyjnie, czy rzeczywistość ma na myśli geograficzne położenie w środku skrwawionej ziemi, jak o Europie Środkowej napisał Timothy Snyder. A Polska była najbardziej skrwawiona.

Niemiecka jaskółka

Nie sposób jednak nie dostrzec intencjonalnego wykorzystywania zaistniałej sytuacji przez tych, którzy mają do tego najmniejsze prawo. Oto dziś potomkowie Goethego, Schillera i Goeringa, korzystając ze swojej soft power, zdołali niemal całkowicie zmienić semantykę i w miejsce „Niemców” wstawić bliżej nieokreślonych „nazistów”, bez przypisywania im narodowej przynależności. Zdumiewający brak reakcji Izraela na tę postępującą w ostatnich latach operację jedynie rozuchwiali „naród sprawców” w ich kłamstwie lub jak kto woli, budowaniu narracji. Za pozorowanym wstydem prowadzą tę operację od lat i robią to skutecznie.

Toteż ze zdumieniem przyjąłem ostatnią wypowiedź Sigmara Gabriela, niemieckiego ministra spraw zagranicznych, który powiedział, że Polska może być pewna, iż Niemcy biorą na siebie pełną odpowiedzialność za Holokaust i będą potępiać takie zafałszowanie historii, jak sformułowanie „polskie obozy śmierci”. To może być znak, że wrzód kłamstwa pękł i nie da się go już dłużej pudrować, a fakt, że takie słowa płyną z Berlina, trzeba uznać za zaskakujące i dobre rokujące.

Przez lata Izrael systematycznie i skutecznie odcinał się od dialogu, a uznawszy się za sędziego decydującego o tym, kto jest sprawiedliwym, a kto ofiarą, nie krzyczał głośno w stronę katów. Co więcej, Polaków w ostatnich latach traktował co najmniej niesprawiedliwie, z wyższością. Jak chłopów pańszczyźnianych, których jedyną rolą miałby być nadzór nad pamięcią po Holokaucie.

Przepracowałem kilka dobrych lat na krakowskim Zabłociu. Kiedy uruchomiono tam muzeum Fabryka Schindlera, zaczęły masowo przyjeżdżać do niego wycieczki z Izraela. Wąska ulica Lipowa była regularnie blokowana przez izraelskie służby, które konwojowały dzieci i młodzież do busów. Często

w drodze do pracy musieliśmy czekać lub przechodzić na drugą stronę ulicy, by się przypadkowo z nimi nie zetknąć.

Smutni panowie w ciemnych okularach i z wypchanymi marynarkami kierowali ruchem, by wycieczki mogły przemknąć do muzeum i z powrotem. Na krakowskim Rynku i Kazimierzu niemal niemożliwością było spotkać chodzących bez obstawy młodych Żydów. Zawsze nas to zastanawiało, bo w studenckich czasach całe noce przesiedzieliśmy na placu Żydowski w towarzystwie ludzi z całego świata. W Krakowie takich historii jest aż nadto, spytajcie dowolną osobę, obsługującą ruch turystyczny do Auschwitz. Zepchnięto stolicę kultury do roli korytarza między Auschwitz a Wieliczką (czemu swego czasu poświęcono nawet wymowną instalację artystyczną). Ale czas, by świat zrozumiał, że Polska to nie jest system wąskich korytarzy między obozami koncentracyjnymi.

To my was ratowaliśmy

Dziś Żydzi, którzy w czasach studenckich byli odprowadzani do Auschwitz i Muzeum Schindlera przez rzekomo wrogie spojrzenia polskich przechodniów, są dorośli. Część z nich ma coś do powiedzenia w Izraelu. Domyślam się, że wizyta w obozie zagłady była kamieniem milowym w konstruowaniu świadomości tego, kim są, skąd się wzięli i o co walczą. Jeśli przybyłbym na groby przodków do kraju, w którym musieli by mnie ochraniać uzbrojeni ludzie, raczej nie pałałbym do niego sympatią. Niestety, szantażowana moralnie III RP pozwoliła, by stało się to codziennością, a dziś zbieramy tego owoce.

Dlatego tak istotne jest, by teraz powiedzieć tym w Izraelu, że nie zgadzamy się na przedstawianie nas jako niemających nic do powiedzenia cieciów od żydowskiej pamięci, którzy mogą tylko przytaknąć, gdy wskazuje się palcem na naszą rzekomo kluczową współodpowiedzialność za Holokaust. Gdyby tak było rzeczywiście, już dawno Auschwitz zarosłoby krzakami, jak bunkier Hitlera w Wilczym Szańcu.

Nasi znajomi z Izraela muszą mieć świadomość, że nie chcemy być i nie będziemy chłopcem do bicia, którego rola sprowadza się do obsługi wycieczek i otrzymywania razów za nie swoje winy. Nasze instytucje nie

kolaborowały z Niemcami. Nie mieliśmy jednostek SS, a do Wehrmachtu wcielano nas siłą. Stworzyliśmy Polskie Państwo Podziemne i Radę Pomocy Żydom. Nasi ludzie dobrowolnie oddawali się do Auschwitz, by wynieść stamtąd dowody zbrodni. Za pomoc żydowskiemu braciom wieszano nas na latarniach i mordowano dzieci w łonach matek. Nie słyszałem o podobnych działaniach wielomilionowej diaspory żydowskiej wobec nas. Mieliśmy wśród nas szmalcowników i denuncjatorów, jednak traktowaliśmy ich tak, jak na to zasługiwali – strzelając im w łeb, a do dziś określenie „szmalcownik” jest największą obelgą, jaką można usłyszeć od Polaka. Wstydzimy się tego, ale nie zabraniamy o tym mówić.

Prawdy nie wprowadza się ustawą

Dziś, kiedy kwestia ostatecznego rozwiązania staje się ponownie elementem bieżącej polityki, gdy Moskwa usiłuje z przejścia przez Auschwitz 1. Frontu Białoruskiego zrobić legitymację dla komunistycznej okupacji Polski, a nas, sprzeciwiających się temu, sprowadzić do roli kolaborantów, nie możemy i nie będziemy siedzieli cicho. Z troski o ofiary naszych skrwawionych ziem, z troski o naszych potomków, którzy nie mogą być oskarżani o zbrodnie możliwych tego świata, wreszcie z elementarnej przyzwoitości, która zakazuje mylenia ofiary z katem.

Polska ustawa nie zakazuje nikomu prowadzić badań naukowych czy przedstawiać swoich (nawet najbardziej ordynarnych) artystycznych wizji. Karane ma być i musi być karane kłamstwo. Takie samo jak zaprzeczanie Holokaustowi, w zasadzie z nim tożsame. Nie mamy nic wspólnego z niemiecką machiną zagłady. No, może tyle, że i nas w niej mielono na miazgę.

Izrael powinien przecież wiedzieć, że nie jest właścicielem pamięci o Zagładzie. Jest to pamięć narodów, które na skrwawionych polskich ziemiach poddano najbardziej przerażającemu eksperymentowi w historii. Mamy prawo o tym mówić i mamy prawo sprzeciwiać się kłamstwu, przemilczeniom i nadinterpretacjom. Pozostaje wierzyć, że głośno i skutecznie. Prawdy nie wprowadza się ustawą, ale można dzięki niej zabronić kłamać. Czas najwyższy, a ostatnie słowa szefa niemieckiego MSZ-etu pokazują, że presja ma sens.



fot. mat. pras'a

„AMAZONIA” \ Spektakl opowiada o świecie polskiego show-biznesu, którego bohaterami są sfrustrowani i rozgoryczeni młodzi ludzie. Czasy, w których przyszło im funkcjonować, nie sprzyjają szczęśliwemu życiu. Czy bohaterowie znajdą swoje miejsce na ziemi?

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Łap start-up (9) 08:50 Łap start-up (10) 09:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 10:15 Dr Quinn 3 (17) - serial 11:10 Zagadka Hotelu Grand 2 (20) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 To się opłaca 12:55 Natura w Jedyńce: Dziki park Yellowstone	06:40 Coś dla ciebie 07:05 M jak miłość (220) - serial 08:00 Pytanie na śniadanie 11:20 Barwy szczęścia (1795) - serial 11:50 Na dobre i na złe (533) - serial 12:55 Tylko z tobą (77) - serial 13:55 Na sygnale (134) - serial 14:30 O mnie się nie martw (2) - serial 15:30 Tygrysy Europy (12) - serial	06:15 Mango - telezakupy 07:25 Nowa Maja w ogrodzie 08:00 Dzień Dobry TVN 10:55 Ukryta prawda (541) - serial 12:00 Szkoła (283) - serial 13:00 19+ (187) - serial 13:30 19+ (188) - serial 14:00 Szpital (427) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szkoła (284) - serial 17:00 Ukryta prawda (542) - serial 18:00 Szpital (428) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:00 Trudne sprawy (612) - serial 09:00 Malanowski i Part- nerzy (306) - serial 09:30 Malanowski i Part- nerzy (307) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (117) - serial 11:00 Dlaczego ja? (604) - serial 12:00 Pielęgniarki (225) - serial 13:00 Trudne sprawy (418) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2624) - serial 14:45 Dlaczego ja? (664) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (108) - serial 17:00 Gliniarze (96) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2625) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kieps- kich (478) - serial 20:10 Skarb narodów - film przyg., USA 2004 23:00 Eksperyment - thriller, USA 2010. Grupa mężczyzn bierze udział w eks- perymentcie; część z nich odgrywa rolę więźniów, pozostali strażników. Po kilku dniach przedsięwzię- cie wymyka się spod kontroli.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Salonik polityczny 09:55 Telezakupy 10:40 Polityczna kawa 11:25 Telezakupy 12:10 Gwiazdy w Republice 12:55 Polska na dzień dobry 13:15 Telezakupy 13:40 Kulisy manipulacji - Flesz 13:50 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dziś - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:35 Prognoza pogody 19:45 Świat wieczorem 20:00 Pytanie do 20:05 Tweet UP 20:55 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Starcie cywilizacji 22:10 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Tweet UP 00:13 Wolne głosy - popołudnie 01:20 Z Wiejskiej na gorąco 01:35 Świat wieczorem 01:50 W punkt 02:20 Dziś - główne wydanie serwisu informacyjnego 02:55 Prognoza pogody 03:05 Dokument w Republice - Bitwa pod Rzębaczem 03:50 Wolne głosy wieczorem	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:25 Słowo Życia 09:40 Tydzień z Ziemi Świętej 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Kikomeko 2 11:50 Retrospekcja 11:55 Święty na każdy dzień 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Wytrwali w wierze 13:20 Koncert życzeń 14:10 Geniusz Stworzenia 15:30 Aktywna zima 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Żew natury 16:55 Świadkowie 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:25 Święty na każdy dzień 19:30 Jay Jay Odrzutowiec 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeń- stwa państwa 22:10 Mojżesz - 10 przykazań 23:05 Pamięć Sybiru 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU	14:00 Elif - serial 14:55 Program rozrywkowy 15:10 Obserwator 15:45 Wiadomości 15:55 Pogoda 16:00 Komisarz Alex (59) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3255) - serial 18:30 Korona królów (22) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:00 Sport, pogoda 20:25 Teatr Telewizji: Ar- mide - opera Jeana- Baptisty Lully'ego 22:15 General Nil - dramat biograficzny, Polska 2009 00:30 Wymarzona dziew- czyna - komedia, USA 2015 02:05 Jarhead: Żołnierz piechoty morskiej - dramat wojenny, Niemcy/USA 2005	16:30 Kolo fortuny - teleturniej 17:10 Meandry uczu (42) - serial 18:00 Panorama 18:35 Sport 18:45 Pogoda 18:55 Rodzinka.pl (16) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1795) - serial 20:05 Barwy szczęścia (1796) - serial 20:40 Kulisy serialu „Bar- wy szczęścia” 20:50 M jak miłość (1348) - serial 21:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:50 Midnight Sun (3) - serial 23:00 Midnight Sun (4) - serial 00:05 Czy świat oszalał?: Zoo - za i przeciw - film dok., Wielka Brytania 2016 01:05 Czy świat oszalał?: Ostatni królowie Arktyki - film dok., Francja 2014	19:00 Fakty 19:25 Sport 19:40 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2624) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Życie bez wstydu (8) - reality show 22:30 Projekt Lady (9) - reality show 23:30 Kroll - film sensa- cyjny, Polska 1991, reż. Władysław Pasikowski, wyk. Olaf Lubaszenko, Bogusław Linda. Marcin Kroll, żołnierz służby zasadni- czej, dezertuje z jednostki. Kadra oficerska postana- wia odnaleźć go na własną rękę, zanim sprawą zainteresuje się prokuratura. 01:35 Co za tydzień 02:20 The Following 2 (11) - serial 03:20 Uwaga!			
WIECZOREM						

INFORMACJA REDAKCYJNA

Zbiórka na pomniki smoleńskie

INICJATYWA \ Trwa zbiórka pieniędzy na budowę dwóch pomników: ofiar tragedii smoleńskiej oraz prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Monumenty mają stanąć na Krakowskim Przedmieściu w miejscu, w którym chwilę po katastrofie lotniczej z 10 kwietnia 2010 r. spontanicznie gromadziły się tysiące Polaków. Zachęcamy czytelników „Codziennej” do wsparcia akcji.

Pomnik Lecha Kaczyńskiego stanie tutaj, bo był [on] wielkim prezydentem i człowiekiem, który prowadził Polskę we właściwym kierunku. Będzie i pomnik wszystkich ofiar katastrofy smoleńskiej tu, niedaleko stąd – mówił prezes PiS-u Jarosław Kaczyński przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie 10 lipca, 75 miesięcy po katastrofie smoleńskiej.

Inicjatywę godnego upamiętnienia w Warszawie wszystkich ofiar katastrofy podjął Komitet Społeczny Budowy Pomników śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. Początkowo zbiórki przeprowadzano w stolicy, później w innych miastach Polski przy okazji różnych wydarzeń o charakterze patriotycznym. Dziś każdy, bez



fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

wychodzenia z domu, może dołączyć swoją cegiełkę i wesprzeć inicjatywę, której koszt szacuje się na ok. 2–3 mln zł. Również czytelnicy „Codziennej” mogą wesprzeć inicjatywę, doko-

nucząc przelewu na specjalnie utworzone konto bankowe nr 35 1540 1287 2216 5879 7578 0001 lub wpłaty na pocztę.

(JanP, Magla)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej

reklama@gpcodziennie.pl

mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim.

Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń

pod nr. tel. (22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

OGŁOSZENIA PŁATNE

Syndyk Paweł Choina sprzedaje działkę 1,7302ha przy drodze krajowej Lublin-Warszawa położoną w gminie Kurów woj. lubelskie.
KW LU1P/41861/7. Cena minimalna 150.000,00 zł (wycena z 08.05.2017r. 251.917,00zł). Data składania ofert (korespondencyjnie bądź osobiście) 06.04.2018r. godz. 10. na adres Biuro Syndyka Paweł Choina ul. Raclawicka 38-44/pok.213, 21-040 Świdnik (decyduje data wpływu oferty). Wadium 15.000,00 zł. Więcej szczegółowych informacji w tym zdjęcie, mapy, operat szacunkowy, warunki formalne na www.wEgzekucji.pl lub po bezpośrednim kontakcie z syndykiem Paweł Choina tel. 500-700-763 lub choina@nadzorcy.pl
Na portalu www.wEgzekucji.pl więcej podobnych ogłoszeń.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Ferie dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Neonaziści,
pseudonarodowcy
i Kreml

W numerze 5/2018 polecamy państwu tekst Grzegorza Wierchołowskiego „Tort dla Hitlera z Putinem w tle”. Reportaż TVN-u, pokazujący marginalną grupkę polskich neonazistów, wywołał emocjonalną debatę na temat „brunatnej fali” przetaczającej się rzekomo przez Polskę. W dyskusji o materiale ujawniającym wyczyny miłośników Adolfa Hitlera zabrakło niestety najważniejszego wątku: kto tę aferę na niekorzyść rządu PiS-u będzie rozgrywał za granicą. Tymczasem w reakcji na materiał TVN-u „Sputnik” opublikował także inny wywiad zatytułowany „Neonaziści w Polsce. Problem zamiatany pod dywan”.



KOSZYKÓWKA

DOUBLE-DOUBLE GORTATA \ Marcin Gortat zdobył 10 pkt i miał 11 zbiórek, a jego Washington Wizards na wyjeździe wygrali z Orlando Magic 115:98. Stołeczni koszykarze w obecnym sezonie ligi NBA mają 30 zwycięstw i 22 porażki. W Konferencji Wschodniej zajmują czwarte miejsce. Gortat na parkiecie przebywał 25 minut i trafił pięć z siedmiu rzutów z gry.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 5 LUTEGO 2018

SPORT

19



Za wygraną w cyklu Willingen Five Kamil Stoch otrzymał czek na 25 tys. euro | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Krzysztof Oliwa

SKOKI NARCIARSKIE \ Biało-Czerwoni w świetnej formie przed olimpiadą

Jest moc

Kamil Stoch, choć nie wygrał żadnego konkursu, został liderem Pucharu Świata. Triumfował także w cyklu Willingen Five. Świetnie spisali się także pozostali nasi olimpijczycy. Najlepszy start w sezonie ma za sobą Piotr Żyła, który w niedzielę był trzeci.

Po raz ostatni Żyła stał na podium podczas mistrzostw świata w Lahti, niespełna rok temu. Ten sezon nie był zbyt udany w jego wykonaniu. Tylko dwukrotnie załapał się do pierwszej dziesiątki – w Wiśle i Engelbergu. W efekcie stracił nawet miejsce w czteroosobowej drużynie, oglądając z boku popisy swoich kolegów w Zakopanem.

W niedzielę potwierdził jednak, że wciąż warto na niego liczyć. Żyła świetnie spisał się zwłaszcza w drugiej serii. Skoczył w bardzo trudnych warunkach 138 m i awansował z szóstego na trzecie miejsce. – Cały czas pracuję nad tym, aby dobrze ruszało mi się z belki. Jest coraz lepiej, ale nadal są elementy do poprawy. Pozycji dojazdowej już nie ruszam. Nie mam pomysłu na dalsze kombinacje. Tę kwestię zostawiam trenerowi Horngacherowi i wykonuję nakreślone zadania. Coraz bardziej cieszy mnie walka w Pucharze Świata – mówił w swoim stylu Żyła cytowany przez portal Skijumping.pl.

W niedzielę skoczek z Wisły zepchnął z podium Dawida Kubackiego, który nie potrafił utrzymać świetnego miejsca z pierwszej serii. Tym samym koło nosa przeszła mu szansa, aby po raz pierwszy w karierze zająć miejsce na podium dwa razy z rzędu. W sobotnim konkursie Kubacki był najlepszym z Polaków. Wygrał serię próbną, a konkurs zakończył ostatecznie na trzecim miejscu. Przed Kamilem Stochem, który nie potrafił obronić pierwszego miejsca. – Myślałem, że Kamil to wygra. Nie kalkulowałem tego, ale życzyłem mu zwycięstwa. Kiedy spadł na czwar-

te miejsce, z jednej strony się ucieszyłem, ale z drugiej było mi trochę szkoda Kamila. Taki jest jednak sport i nie zawsze zawody przebiegają po myśli każdego ich uczestnika – powiedział Kubacki.

Stoch, choć nie wygrał żadnego konkursu, z Niemiec wraca z uśmiechem na ustach. Przez bardzo słaby występ w niedzielę Richarda Freitag awansował na pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej PŚ. Podobnie jak przed czterema laty Stoch jedzie na igrzyska w złotym plastronie lidera PŚ. W niedzielę wydawało się, że Kamil wygra zawody. Po pierwszej serii był dru-

gi. Ale jego finałowy skok to była absolutna petarda. Stoch odfrunął reszcie stawki i wydawało się, że Johann Andre Forfang nie będzie w stanie powtórzyć wyniku naszego skoczka. Norweg pokazał jednak, że też jest w znakomitej formie. Wygrał dzięki mniejszej liczbie punktów odjętych za wiatr.

Zadowoleni ze swoich występów mogą być także Stefan Hula i Maciej Kot. Mistrz Polski lepiej wypadł w sobotę, w niedzielę zepsuł pierwszy skok. Zajmował dopiero miejsce w połowie trzeciej dziesiątki. W drugiej próbie poleciał bardzo daleko, przez długi czas był liderem kon-

Wyniki sobotniego konkursu PŚ

1. D. A. Tande	261,3 pkt
2. R. Freitag	260,5
3. D. Kubacki	254,8
4. K. Stoch	254,5
...	
6. S. Hula	248,9
13. P. Żyła	230,2
21. M. Kot	213,5
23. J. Wolny	204,1

Wyniki niedzielного konkursu PŚ

1. D. A. Forfang	271,4 pkt
2. K. Stoch	269,4
3. P. Żyła	245,1
...	
7. D. Kubacki	236,6
8. M. Kot	236,2
12. S. Hula	231,0
31. J. Wolny	96,6

Klasyfikacja generalna PŚ

1. K. Stoch	863 pkt
2. R. Freitag	820
3. A. Wellinger	736
...	
10. D. Kubacki	415
13. S. Hula	320
14. P. Żyła	310
21. M. Kot	216

kursu, ostatecznie zajmując 12. miejsce. Z kolei Kot w niedzielę zaliczył jeden z lepszych występów w sezonie. Zajął ósme miejsce. Wyrównał tym samym najlepsze osiągnięcie z sezonu. W dziesiątkę do tej pory był tylko raz – w Niżnym Tagile.

W poniedziałek rano nasi skoczkowie zameldują się w Warszawie, gdzie czeka ich uroczyste ślubowanie. Później wsiadają w samolot i lecą do Korei. Kwalifikacje do turnieju już w czwartek. Najtrudniejszą decyzję będzie musiał podjąć Stefan Horngacher. Do Korei leci pięciu naszych zawodników. Wystąpić będzie mogło tylko czterech.

„Maratończycy papieża” wystąpią w Korei

IGRZYSKA \ 30 biegaczy z Watykanu weźmie udział w rozpoczynających się w piątek igrzyskach olimpijskich w Pjongczangu. Ich udział będzie symboliczny, nie są formalnie olimpijczykami, ale to i tak wydarzenie bez precedensu.

„Maratończycy papieża” – jak nazywają ich włoskie media – uczestniczyli już w uroczystości otwarcia letnich igrzysk w Rio de Janeiro w 2016 r. Wtedy jednak nie startowali w zawodach. Teraz na drużynę składają się mężczyźni i kobiety pracujący w watykańskich instytucjach. Drużynę organizuje Sekretariat Stanu, a za całe przedsięwzięcie odpo-

wiada wspomniana Papieska Rada do spraw Kultury.

Ekipie przewodzi przewodniczący rady prałat Melchor Sanchez de Toca. Oprócz występu w zawodach przedstawiciele Watykanu wezmą też udział w zgromadzeniu ogólnym Komitetu Olimpijskiego i ceremonii otwarcia.

– Otwarcie igrzysk w mieście położonym blisko granicy rozdzielającej dwie Koree,

miejscu najbardziej zmilitaryzowanym na świecie, nabiera wyjątkowego znaczenia symbolicznego dzięki obecności sportowców z Korei Północnej – powiedział watykańskiemu dziennikowi „L’Osservatore Romano” hiszpański duchowny kurialny. – Szczególnie wymowne jest, że wystąpią oni w jednym zespole ze swymi kolegami z Korei Południowej. – W ten sposób

delikatny pokój olimpijski pozwala mieć nadal nadzieję na świat bez wojen, mimo trwających obecnie licznych konfliktów – podkreślił podsekretarz Papieskiej Rady.

Stolica Apostolska coraz mocniej angażuje się w sport. Dwa lata temu Watykan zgłosił gotowość wsparcia Rzymu, który ubiegał się o prawo do organizacji letnich igrzysk w 2024 r.

Jak informował „The Times”, zawody w łucznictwie miały się odbyć na... placu Świętego Piotra, a konkurencje wioślarskie w letniej papieskiej rezydencji Castel Gandolfo nad jeziorem Albano. Z planów niestety niewiele wyszło, bo MKOl zdecydował, że w 2024 r. igrzyska odbędą się w Paryżu.

(krol)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14

OBRONA NARODOWA

15-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19 SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

FINANSE BRAK ZGODY RADY NA DODATKOWE PIENIĄDZE DLA DYREKTORKI



Nagradzanie bez zasad w szpitalu pod kreską

Doktor Jerzy Tutaj, kardiolog Roman Szelemej – prezydent Wałbrzycha i dyrektor Mariola Dudziak
 | fot. Umwd.dolnyslask.pl/d

„Staramy w tej całej biedzie jakoś tak funkcjonować, że jeszcze nie ma dramatu” – powiedziała dyrektorka szpitala w Wałbrzychu, która rocznie zarabia w nim prawie 200 tys. zł. Teraz chce sobie przyznać roczną nagrodę.

Magda Groń

Rada społeczna Specjalistycznego Szpitala im. Alfreda Sokołowskiego uznała, że dyrektor Marioli Dudziak roczna nagroda po prostu się nie należy. Decyzja rady trafi teraz do urzędu marszałkowskiego, który zastanowi się, co dalej.

Radny wojewódzki z PiS-u i członek rady szpitala dr Piotr Sosiński podkreśla, że podstawową kwestią jest określenie kryterium przyznawania tego typu nagrody przez zarząd województwa. Tymczasem nie wiadomo ani za co, ani jaką kwotę mają opiniować członkowie rady.

Podczas obrad okazało się bowiem, że od 2011 r. opiniowano nagrody roczne bez znajomości uchwały zarządu województwa, która precyzowała zasady ich przyznawania.

Dyrektorki bronił z kolei Czesław Kręcichwost, radny sejmiku z Dolnośląskiego Ruchu Samorządowego (w wyborach samorządowych startował z listy PO).

„Zrozumcie, nie ma pieniędzy!”

– Musimy wziąć pod uwagę fakt, że ze szpitala nie wygania się chorych i nie mówi się im, że nie mamy pieniędzy i pomocy nie udzielimy – powiedział podczas obrad w Wałbrzychu i dodał, że nagroda dla dyrektorki będzie wyrazem uznania dla całej załogi.

Innego zdania jest Radosław Mechliński z rady społecznej, który uważa, że należałoby podjąć uchwałę o przyznaniu dodatkowych pieniędzy wszystkim pracownikom.

– Nasza pozytywna opinia w tym zakresie będzie miała bezpośredni wpływ na finanse w tej jednostce – powiedział Radosław Mechliński i dodał, że szpital jest kilka milionów zł pod kreską. Poza tym wzrastają zobowiązania krótkoterminowe.

Tymczasem biegły rewident stwierdził, że poziom wskaźników płynności finansowej utrzymuje się poniżej bezpiecznej granicy wypłacalności, co przyczynia się do przeterminowania zobowiązań z tytułu dostaw i usług.

– Szarpiemy się o 50, 75, 100 zł, które pracownicy powinni otrzymać. W tym szpitalu są tacy, którzy zarabiają poniżej minimalnego wynagrodzenia, czyli 1925 zł, i pani dyrektor apeluje do związków zawodowych: „zrozumcie, nie ma pieniędzy”. Rozumiemy – nie ma pieniędzy. Ale z drugiej strony, dlaczego jest przyzwolenie na to, aby pani dyrektor przyznawać nagrodę, zwłaszcza że w ubiegłym roku podwyższono jej pensję – zauważył Leszek Majkowski, przewodniczący związków zawodowych. Jak krytykę rady społecznej skomentowała dyrektorka Mariola Dudziak? Podkreśliła, że szpital nie jest przedsiębiorstwem. – My naprawdę umiemy liczyć – stwierdziła i dodała, że nie zamknie psychiatrii, a to oddział, który się nie zbilansuje.

BUDŻET OBYWATELSKI

Milion na inicjatywy Dolnoślązaków

Milion złotych zostanie przekazany na kolejną edycję budżetu obywatelskiego „Aktywny Dolny Śląsk”. Po sukcesie poprzednich edycji urząd marszałkowski rozpoczyna trzecią, rozszerzoną wersję programu. Tym razem sfinansowane zostaną nie tylko projekty promujące sport i ofertę turystyczną w regionie jak dotychczas, ale również inicjatywy kulturalne.

– Nasz budżet obywatelski jest dodatkową formą budowania aktywności Dolnoślązaków. Dzięki temu programowi mieszkańcy naszego regionu sami mogą decydować o tym,

jakie projekty będą finansowane – poinformował Jerzy Michalak, członek zarządu województwa. Tegoroczny budżet w wysokości miliona złotych będzie podzielony na pięć dolnośląskich subregionów: jeleniogórski, wałbrzyski, legnicki, wrocławski oraz Wrocław. Finansowanie jednego projektu nie może przekroczyć kwoty 20 tys. zł. Po konsultacjach, które potrwać do końca lutego, będzie można składać wnioski do 18 marca. Głosowanie odbędzie się w pierwszej połowie kwietnia.

(dw)





TURYSTYKA \ Karkonoski Park Narodowy otrzyma dotacje w wysokości 15 mln zł z unijnych funduszy na adaptację budynku Wielkiej Stajni przy Pałacu Sobieszów. Powstanie tu interaktywna ekspozycja przyrodnicza „Klimatyczne Karkonosze”. Prace mają się zakończyć w 2021 r. Całkowity koszt projektu budowy i wyposażenia ośrodka edukacji ekologicznej to 21,6 mln zł.

foto: Ignac Głowacki/Gazeta Polska

NOWA AGENCJA

Dolnośląskie złoża pod kontrolą

Trwają regionalne konsultacje społeczne dotyczące rządowego projektu polityki surowcowej państwa, który jest opracowywany pod kierunkiem głównego geologa kraju prof. Mariusza Oriona Jędryska – posła PiS-u z Wrocławia. Niekompetencja rządu PO-PSL naraziła Polskę na spory na arenie międzynarodowej warte miliardy złotych.

Magda Groń

Wkrótce polską geologię czeka wiele zmian. W ubiegłym tygodniu Rada Legislacyjna poinformowała, że pozytywnie zaopiniowała zamiar ustanowienia nowej agencji, która ma realizować zadania państwa w sferze geologii i hydrogeologii. Jej inicjatorem jest prof. Mariusz Orion Jędrysek – pełnomocnik rządu do spraw polityki surowcowej państwa. Jak podkreśla wiceminister, Polska Agencja Geologiczna będzie zabezpieczała dostęp do złóż, czyli naszych dóbr narodowych. Niedługo także na Dolnym Śląsku mają się odbyć konsultacje społeczne dotyczące tych kwestii.

Podczas konsultacji społecznych, które odbyły się w ubiegłym tygodniu w Katowicach, pojawił się wątek naszego re-

gionu. Wszystko za sprawą raportów Najwyższej Izby Kontroli, które wskazały na brak spójnej polityki surowcowej. Kontrolerzy zwrócili uwagę m.in. na zbyt dużą uznaniowość urzędników w rozdawaniu koncesji. Raport dotyczył złóż zlokalizowanych także na Dolnym Śląsku.

Przypomnijmy, że minister środowiska w rządzie PO-PSL po namyśle cofnął koncesję spółce córce kanadyjskiego koncernu na złoża w Bytomiu Odrzańskim. O koncesję starał się też KGHM. Sprawa trafiła najpierw do sądu administracyjnego. Później – do sądu arbitrażowego. Polskę z powodu takich decyzji pozwano w sumie na kilka miliardów złotych. Jak do tego doszło, próbują obecnie ustalić śledczy z Prokuratury Okręgowej w Świdnicy.

Wiceminister Jędrysek nie chce komentować tych spraw.

Jednak to właśnie on jest autorem zawiadomień, które trafiły do prokuratury. W Katowicach

\\ Polska Agencja Geologiczna będzie zabezpieczała dostęp do złóż, czyli naszych dóbr narodowych. Niedługo także na Dolnym Śląsku mają się odbyć konsultacje społeczne dotyczące tych kwestii \\

odniósł się natomiast ogólnie do raportu NIK-u.

– Zarzuty są poważne i nie potrafię się z tym nie zgodzić. Co ważne, te oceny, które zostały wykonane od 2012 do 2017 r. w trzech kontrolach niemal idealnie się sprawdziły z tą oceną, którą sam wykonywałem wcześniej. Zaczynamy budować na ruinach politykę surowcową państwa – powiedział.

Kontrolerzy z NIK-u podkreślili, że opracowywana właśnie nowa polityka surowcowa państwa może zapobiec wielu nieprawidłowościom, do których dochodziło w przeszłości.

Przypomnijmy, że pod lupę NIK-u oraz dolnośląskich śledczych trafiła m.in. koncesja dla spółki PD Co zależnej od australijskiego koncernu Prairie Mining Ltd, która wygrała z lubelską kopalnią „Bogdan-ka”. W tym wypadku chodzi o złoża węgla zlokalizowane na Lubelszczyźnie. W 2015 r.



Kontrolerzy NIK-u zwrócili uwagę na zbyt dużą uznaniowość urzędników w rozdawaniu koncesji za czasów rządów PO-PSL

do rady nadzorczej spółki została powołana Patrycja Wolińska-Bartkiewicz – wiceminister infrastruktury w rządzie Donalda Tuska. Zasiadał w niej także dr Henryk Jezierski, który tuż po objęciu w 2007 r. stanowiska premiera przez Donalda Tuska został powołany na głównego geologa kraju

NAUKA

Chętnie ćwiczą, ale nie lubią warzyw

Zaledwie co piąte dziecko w wieku szkolnym regularnie jada warzywa i owoce kilka razy dziennie, czyli zgodnie z zaleceniami żywieniowymi – to jeden z najbardziej niepokojących wniosków z badania nawyków żywieniowych i aktywności fizycznej wrocławskich uczniów, przeprowadzonego w ramach akcji „Uruchamiamy dzieciaki” przez naukowców Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu i Fundacji „Biegaj dla zdrowia”.

Badaniem objęto przeszło 3 tys. uczniów w wielu 6–17 lat z 34 szkół podstawowych i gimnazjalnych we Wrocławiu w roku szkolnym 2016/2017. Ankiety wypełniali ich rodzice lub opiekunowie (w większości były to matki). Wynika z nich, że otyłość dzieci to we Wrocławiu problem marginalny, bo dotyka zaledwie do 6 proc. z nich. Odsetek uczniów z nadwagą nie przekracza 15 proc., ujawnił się natomiast problem nadmiernej szczupłości, choć jest on niewielki (kilka procent).

Wbrew powszechnemu przekonaniu o niechęci młodych ludzi do aktywności fizycznej, niemal wszyscy (98 proc.) uczniowie uczestniczą w zajęciach wychowania fizycznego i rzadko są z nich zwalniani. Co więcej, są też aktywni poza szkołą: blisko 70 proc. uprawia sport przynajmniej raz w tygo-

dniu, z czego ponad połowa 3–4 razy w tygodniu. Zdecydowanie najbardziej dzieci lubią gry zespołowe i jazdę na rowerze,

w następnej kolejności – bieganie i spacer. Niemal połowa badanych czasami też pływa. Choć z ankiet wynika, że wro-

clawscy uczniowie sporo czasu spędzają na wolnym powietrzu (prawie 60 proc. dzieci przebywa na zewnątrz 1–2 godz. codziennie w dni powszednie, w weekendy prawie nikt nie zostaje w domu), to jednocześnie znajdują czas na korzystanie z technologii. Prawie połowa spędza przed ekranem kom-

putera telewizora czy urządzeń mobilnych 1–2 godz. dziennie, 15 proc. 3–4 godz.

– Jest lepiej, niż się spodziewaliśmy – przyznaje pomysłodawca akcji „Uruchamiamy dzieciaki” dr hab. Tomasz Zatoński z Kliniki Otolaryngologii, Chirurgii Szyi i Głowy Uniwersytetu Szpitala Klinicznego we Wrocławiu, komentując część badań dotyczącą wagi dzieci i ich aktywności fizycznej. – Problemem pozostają nadal złe nawyki żywieniowe dzieci.

Większość (75 proc.) podjada między posiłkami, tylko 25 proc. spożywa warzywa i owoce każdego dnia kilkakrotnie, niepokojący jest niewielki odsetek nabiata w ich diecie. Co trzecie dziecko codziennie je słodkie, a 65 proc. zjada je przynajmniej raz w tygodniu. Na szczęście (według deklaracji rodziców oczywiście) słodzone napoje gazowane cieszą się mniejszym wzięciem: 35 proc. dzieci nie pije ich nigdy, a 42 proc. 1–3 razy w miesiącu.



foto: Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

(ag)

WROCŁAWSKY STUDENCI ODZNACZENI

EDUKACJA \ 36 studentów i trzech doktorantów Politechniki Wrocławskiej otrzymało stypendium ministra nauki i szkolnictwa wyższego za wybitne osiągnięcia naukowe. Jednorazowe stypendium dla studentów to 15 tys. zł, a dla doktorantów – 25 tys. zł.

fot. mat. pras./d

MODLITWA ZA OFIARY

LEGNICA \ Biskup legnicki Zbigniew Kiernikowski w liście do wiernych skomentował tragiczne wydarzenia z Lubina, gdzie 32-letnia matka zamordowała dwie dziewczynki, i Legnicy, gdzie matka zabiła 26-letnią córkę. Prosił o modlitwę za matki i ich ofiary.

fot. mat. pras./d



i wiceministra środowiska. Australijskiej firmie doradzał też Mirosław Taras, były prezes „Bogdanki”, obecnie członek kadry zarządzającej w Prairie Mining.

Z kolei wyścig o koncesję na rozpoznawanie dolnośląskich złóż miedzi „Bytom Odrzański” i „Kotla” wygra-

ła z KGHM-em firma kanadyjskiego koncernu – Leszno Copper, zależna od Miedzi Copper zarejestrowanej w Luksemburgu. Dodajmy, że jej dyrektorem generalnym był Stanisław Speczik, pełniący także różne funkcje w jej podmiotach zależnych działających na terenie. Spe-

Wiceminister prof. Mariusz Orion Jędrsek (z lewej) i minister Krzysztof Tchórzewski

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

czik dawniej był prezesem KGHM-u, a przez kilka miesięcy sekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa w gabinecie Marka Belki.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**



KULTURALNY FLESZ

MALARSTWO



fot. mat. pras.

Jeleniogórskie pejzaże

Prezentacja poplenerowych obrazów uczniów 4. klasy Ogólnokształcącej Szkoły Sztuk Pięknych im. Stanisława Kopystyńskiego we Wrocławiu. Zgromadzone na wystawie prace powstały podczas dwutygodniowego pleneru w Jagniątkowie – malowniczej dzielnicy Jeleniej Góry, położonej tuż przy Karkonoskim Parku Narodowym.

Poniedziałek, 5 lutego, od godz. 10, Centrum Kultury Zamek, pl. Świętojański 1, Wrocław

KOLEDY



fot. mat. pras.

Koncert dla Babci i Dziadka

Młodzieżowy Dom Kultury Wrocław-Krzyki zaprasza na koncert pt. „Kolędy dla Babci i Dziadka”, podczas którego muzycy z sekcji skrzypiec „Spiccato” pracujący pod kierunkiem Agnieszki Sikory zagrają tradycyjne kolędy. Świąteczne utwory usłyszymy w aranżacji pianisty Aleksandra Miśkiewicz.

Poniedziałek, 5 lutego, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, ul. gen. T. Kościuszki 10, Wrocław

WYSTAWA



fot. mat. pras.

Kadry z „Twojego Vincenta”

Do 22 lutego czynna będzie wystawa składająca się z 25 obrazów kadrów z filmu „Twój Vincent”. Zobaczymy na niej m.in. obraz z listem, który jest motywem przewodnim filmu, portret Doroty Kobieli wykonany w technice naśladowującej styl van Gogha czy kadr z filmu w czterech wersjach kolorystycznych.

Poniedziałek, 5 lutego, od godz. 10, Centrum Innowacji Przejście, ul. Świdnicka 19, Wrocław

KONCERT



fot. mat. pras.

Czy gitara to kobieta?

Wieczorny koncert gitarowy w wykonaniu dwóch zdolnych młodych gitarzystek: Amelii Duchnowskiej i Beaty Atlas, uczennic Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II st. W programie muzycznego spotkania znajdą się utwory z różnych epok – od renesansowego „Preludium” Johna Dowlanda do współczesnej „Milongi” Astora Piazzoli.

Poniedziałek, 5 lutego, godz. 19, HART – Hostel & Art., ul. Rydygiera 25a, Wrocław

SZTUKA



fot. mat. pras.

„Kości, chmury, molekuły”

Dyrektor Muzeum Współczesnego Andrzej Jarosz oprowadzi zwiedzających po ekspozycji prac Jarosława Grulkowskiego. Wrocławski artysta stworzył rysunki węglem, których jakość wynika z doskonałego od wielu lat warsztatu. Obrazy są niejednoznaczne i skłaniają do poszukiwania głębszych znaczeń o wymiarze symbolicznym.

Poniedziałek, 5 lutego, godz. 17, MWW Muzeum Współczesne, pl. Strzegomski 2A, Wrocław

KINO



fot. mat. pras.

„Disaster Artist”

W Dyskusyjnym Klubie Filmowym przedpremierowy pokaz filmu Jamesa Franco opowiadającego prawdziwą, tragiczniczną historię wyrzutka Hollywood, Tommy’ego Wiseau. Kontrowersyjny artysta wyprodukował za 6 mln dolarów „The Room” – film, który stał się jednym z najgorszych w historii kina.

Poniedziałek, 5 lutego, godz. 20, Dolnośląskie Centrum Filmowe, ul. Piłsudskiego 64a, Wrocław



DOBRE WYSTĘPY WAŁBRZYSZAN

BIATLON \ Wysokie pozycje uzyskali wałbrzyscy biathloniści w zawodach sprinterskich na mistrzostwach Europy juniorów. W gronie 120 startujących Przemysław Pancerz był 28., a Wojciech Janik zajął 32. pozycję. Obydwaj mieli po dwa niecelne trafienia. W pucharze IBU dobry występ zaliczył Mateusz Janik. Pomimo trzech pudeł na strzelnicy zajął 29. pozycję.

fot. mat. pras./d

PIŁKA RĘCZNA

Do końca spotkania lubinianie kontrolowali wynik i wywieźli z trudnego terenu komplet punktów



Zdobywca 15 bramek dla Zagłębia Arkadiusz Moryto | fot. Piotr Dziurman/400mm

Udane występy szczypiornistów

Obydwie dolnośląskie drużyny występujące w ekstraklasie piłkarzy ręcznych w sobotę rozgrywały spotkania wyjazdowe. I obydwie wróciły z tych meczów z kompletem punktów. Zagłębie Lubin pokonało Stal Mielec 33:26, a Chrobry Głogów wygrał z MMTS-em Kwidzyn 31:28.

Bartłomiej Górski

Bohaterem spotkania w Mielcu był skrzydłowy lubinian Arkadiusz Moryto, który zdobył aż 15 bramek. Jednak zwycięstwo nie przyszło Dolnoślązakom łatwo. Początek spotkania należał do ekipy gospodarzy, a Zagłębie swój rytm złapało dopiero ok. 15. minuty spotkania. Od tego momentu rozpoczął się strzelecki festiwal podopiecznych Bartłomieja Jaszki (w pewnym momencie „Miedziowi” zdobyli aż dziewięć bramek z rzędu). To jednak nie podłamało miejscowych, którzy walczyli o jak najmniejszą stratę do przerwy, i do pewnego stopnia był to pościg udany. Po 30 minutach Zagłębie prowadziło różnicą czterech trafień i w drugiej połowie wszystko się mogło jeszcze wydarzyć.

Mielczanie na drugą połowę wyszli niesamowicie zmotywowani i szybko odrabiali straty. W 34. minucie ich strata wynosiła już tylko jedną bramkę. Wtedy do głosu znów doszedł Moryto i kilkoma fantastycznymi bramkami wyciągnął swoją drużynę z dołka. Już do końca spotkania lubinianie kontrolowali wynik i wywieźli z trudnego terenu komplet punktów.

Niełatwe zadanie miała również druga dolnośląska drużyna – Chrobry. Zarówno dla głogowian,

**10 lutego
o godz. 18
Chrobry
podejmie Pogoń
Szczecin**

jak i dla gospodarzy pojedynku, MMTS-u Kwidzyn, było to ważne spotkanie. Początek meczu był bardzo chaotyczny, mnożyły się niecelne podania i straty piłki po obu stronach. Jednak szybko ciej nerwy opanowali szczypiorniści z Głogowa i to oni konsekwentnie wypracowywali sobie przewagę w tym spotkaniu. Jednak początek drugiej odsłony pojedynku nie był już tak udany dla Dolnoślązaków. MMTS doprowadził do wyrównania, ale konsekwentna gra głogowian zarówno w obronie, jak i w ataku nie pozwoliła gospodarzom na nic więcej. Nerwowo zrobiło się dopiero w samej końcówce meczu, gdy gospodarze przegrywali tylko jedną bramką. Na szczęście zawodnicy Chrobrego dwukrotnie trafili do bramki przeciwnika, nie pozwalając kwidzynianom na strzelenie gola. W ten sposób również druga drużyna z Dolnego Śląska wróciła z wyjazdowego spotkania z kompletem punktów.

W następnej kolejce oba zespoły zagrają na swoich parkietach. 10 lutego o godz. 18 Chrobry podejmie Pogoń Szczecin, a dzień później Zagłębie zmierzy się z Piotrkowianinem.

SIATKÓWKA

Cenne zwycięstwo Cuprum

Siatkarze Cuprum Lubin pokonali w 19. kolejce PlusLigi BBTS Bielsko-Biala 3:0. Po tym zwycięstwie podopieczni Patricka Duflosa umocnili się na 8. pozycji w tabeli. Do tej pory zgromadzili na swoim koncie 33 punkty.

Porażka wałbrzyszan

Siatkarze Aqua Zdroju Wałbrzych nie sprawili swoim kibicom niespodzianki i przegrali w Nysie z miejscową Stalą 1:3. Wałbrzyscy siatkarze zajmują z 17 punktami na koncie 10. pozycję w tabeli. Kolejne spotkanie rozegrają 10 lutego na swoim parkiecie, a ich przeciwnikiem będzie TSV Sanok.

KOSZYKÓWKA

Kłęska w Toruniu

Koszykarki wrocławskiej Ślęzy doznały w starciu z Energią Toruń sromotnej porażki, przegrywając 49:72. Przyczyną aż tak dotkliwej przegranej była fatalna gra w ofensywie. Podopieczne Arkadiusza Rusina zajmują po 15 rozegranych spotkaniach trzecią pozycję w tabeli (zgromadziły 26 pkt).

Porażka w Tarnobrzegu

Koszykarze występującego w pierwszej lidze wrocławskiego Śląska po zaciętym spotkaniu ulegli Sierce Tarnobrzeg 71:73. Zawodnicy Radosława Hyżego zajmują 9. miejsce w tabeli, na koncie mają 31 punktów.

PIŁKA RĘCZNA

Elbląska wiktoria

Wicemistrzyni Polski Metraco Zagłębie Lubin wygrały na trudnym terenie w Elblągu z miejscowym Kramem Start 27:24 i umocniły się na drugim miejscu w tabeli.

Kluczem do zwycięstwa okazała się mądra oraz agresywna obrona. W końcówce pierwszej połowy odskoczyliśmy rywalkom na kilka bramek i już do końca mecz był pod naszą kontrolą – skomentowała skrzydłowa wicemistrzyni Polski Adrianna Górna. Początek spotkania należał do gospodyń sobotniej potyczki. Elblążanki łatwo ogrywały defensywę Zagłębia, dzięki czemu szybko zbudowały sobie trzybramkową przewagę. Były to jednak dla zawodniczek Startu miłe złego początku. Obrona lubinianek zaczęła grać dużo lepiej, a w bramce Zagłębia dobrze spisywała się Monika Maliczkievicz. Podopieczne Bożeny Karkut stopniowo powiększały swoją przewagę i na przerwę schodziły z czterobramkowym prowadzeniem. Druga połowa tego pojedynku wyglądała podobnie. Lubinianki grały konsekwentnie w obronie i skutecznie w ataku. Dobrze wyglądała współpraca środkowych ze skrzydłowymi. Losy meczu rozstrzygnęły się praktycznie już w 54. minucie, gdy przewaga dolnośląskiego zespołu wynosiła siedem bramek. Komplet punktów powędrował na Dolny Śląsk. Kolejne spotkanie podopieczne Bożeny Karkut rozegrają 14 lutego. Ich przeciwnikiem w spotkaniu derbowym będzie KPR Kobierzyce.

fot. <Multiple intersecting links>/<Multiple intersecting links>

Poniedziałek
05/02/2018

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl

https://www.facebook.com/dodateklodzki

dodateklodzki@swsmedia.pl



Wcześniej na projekt schroniska wydano ok. 250 tys. zł, po czym stwierdzono, że zamówiona koncepcja jest nieodpowiednia. Kolejny projekt schroniska kosztuje łodzian aż 330 tys. zł

INWESTYCJE NIE MOGĄ ROZPOCZĄĆ BUDOWY

Ponad pół miliona złotych na projekty schroniska dla zwierząt

Obecnie bezdomne zwierzęta przebywają w schronisku przy ul. Marmurowej w Łodzi | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Od wielu lat mówi się, że w Łodzi istnieje potrzeba budowy nowego schroniska dla zwierząt. Tym razem urzędnicy zapewniają, że powstanie ono w 2020 r., a koszt inwestycji wyniesie ok. 12 mln zł. Na razie jednak wydano aż 330 tys. zł na kolejny projekt, podczas gdy poprzedni, na który wydano 250 tys. zł, wylądował w koszu.

Bartłomiej Krasnodębski

Nowe schronisko dla zwierząt ma powstać w rejonie ul. Opolskiej i Hanuszkiewicza. Jednak najwcześniej koty i psy znajdujące się w placówce przy ul. Marmurowej zostaną przeniesione do nowych pomieszczeń w 2020 r. – Projekt nowego schroniska zakłada m.in. powstanie budynków administracyjno-socjalnych, gabinetów weterynaryjnych, boksów dla psów i kotów, wybiegów dla psów oraz miejsca dla zwierząt, które muszą przejść kwarantannę. Na ten projekt wydaliśmy 330 tys. zł. Poprzednia koncepcja kosztowała budżet Łodzi ok. 250 tys. zł, ale to zupełnie inna wersja budowy schroniska. Obiekt planowany kilka lat wcześniej byłby na obecne czasy za duży. Wtedy miasto chciało wydać na całą inwestycję aż 30 mln zł – uważa Małgorzata Belta, zastępca dyrektora w Zarządzie Inwestycji Miejskich

w Łodzi. – Obecny koszt budowy schroniska to maksymalnie 14 mln zł. W tym roku wydamy 1 mln zł, w 2019 r. – 3 mln zł, a resztę w 2020 r. – wylicza urzędniczka.

Jak zapewniają przedstawiciele ZIM-u, w marcu tego roku pojawią się projekty wykonawcze inwestycji, a prawdopodobnie w kwietniu ruszy postępowanie przetargowe. W nowym schronisku przy ul. Opolskiej

ma się znaleźć maksymalnie 600 psów i 200 kotów.

Według zasiadającego w komisji ochrony środowiska Rady Miejskiej w Łodzi radnego Prawa i Sprawiedliwości Radosława Marca budowa nowego schroniska dla zwierząt w Łodzi jest potrzebna. – Porzucone zwierzęta muszą w końcu funkcjonować w normalnych warunkach. Niestety od dłuższego czasu władze Łodzi z prezydent Zdanowską na czele nie mogą sobie poradzić z rozpoczęciem budowy schroniska. Wcześniej na projekt schroniska wydano ok. 250 tys. zł. Następnie po kilku latach stwierdzono, że zamówiona koncepcja jest nieodpowiednia. Obecnie kolejny projekt schroniska kosztuje łodzian aż 330 tys. zł. Łącznie na projekty zostało wydane ponad pół miliona złotych. Nadal jednak nie widziałem nowego projektu, dlatego wątpię w szybkie rozpoczęcie budowy schroniska dla zwierząt w Łodzi – uważa samorządowiec z Prawa i Sprawiedliwości.

\\ Nadal nie widziałem nowego projektu, dlatego wątpię w szybkie rozpoczęcie budowy schroniska dla zwierząt w Łodzi – mówi radny Radosław Marzec \\

PROKURATURA

Trzy martwe osoby znalezione w mieszkaniu

Prokuratura Łódź-Polesie prowadzi śledztwo w sprawie śmierci trzech osób, których ciała strażacy odnaleźli w piątym wieczorem w mieszkaniu przy ul. 6 Sierpnia w Łodzi. Na miejscu stwierdzono śmierć 60-letniej kobiety, jej 35-letniej córki i 35-letniego konkubenta młodszej kobiety, który był obywatelem Tunezji. Wstępne opinie biegłych wskazują, że były to ofiary zatrucia tlenkiem węgla i że śmierć mo-

gła nastąpić przed kilkoma lub kilkunastoma dniami. Szczegóły mają być znane po przeprowadzeniu sekcji zwłok. – Jednoizbowe mieszkanie było zamknięte. Znalezione w nim pustą butlę gazową z odkręconym zaworem. Na palniku znajdowała się odwrócona puszką. Ta konstrukcja najprawdopodobniej była wykorzystywana do ogrzewania lokalu. Prawdopodobne jest, że to ona mogła stać się przyczyną tragedii – mówi rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi Krzysztof Kopania.

(oprac. eb)

INWESTYCJE

Będą remontować domy kultury

W tym i następnym roku będą odnawiane łódzkie domy kultury. Remonty zostaną wykonane w Poleskim Ośrodku Sztuki wraz z filią, czyli Teatrem Szwalia, w Widzewskich Domach Kultury „502” i „Widok” oraz w Ośrodku Kultury Górna. Placówki czeka modernizacja budynków, zakup nowego multimedialnego sprzętu, rozwój przestrzeni wystawieni- nych, rozbudowa sceny teatralnej oraz dostosowanie przestrzeni do potrzeb osób niepełnospraw-

nych. Od 2019 r. łodzianie skorzystają z nowych pracowni twórczych, przestrzeni edukacyjnych, sali baletowej oraz z profesjonalnie wyposażonego teatru. Koszt inwestycji to 8 mln zł. W Łodzi łącznie działa siedem domów kultury i ich filie, m.in. Ośrodek Kultury „Górna”, Dom Literatury, Widzewskie Domy Kultury, Bałucki Ośrodek Kultury oraz Poleski Ośrodek Sztuki. Jednak nie wszystkie z nich będą remontowane. Według wyliczeń miejskich urzędników z oferty domów kultury rocznie korzysta 150 tys. osób.

(bk)



AGRESYWNY KIEROWCA UCIEKAŁ PRZED POLICJĄ

WIELUŃ \ Policjanci zatrzymali 40-latkę, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej, a podczas policyjnej interwencji był bardzo agresywny. Próbował ukryć się w budynku, a po zatrzymaniu nie chciał podać danych osobowych. Usłyszał już zarzuty niezatrzymania się do kontroli drogowej. Badania potwierdzają, czy kierowca pod wpływem alkoholu.

fot. Policja.gov.pl/d

DROGI ŁÓDZIANIE ZEBRALI PONAD PÓŁ TYSIĄCĄ PODPISÓW

Problem z parkowaniem przy ul. Rzgowskiej

Przedsiębiorcy i klienci sklepów z ul. Rzgowskiej niedaleko ul. Leczniczej w Łodzi mają problem ze znalezieniem miejsca do parkowania, przez co tracą jedni i drudzy. W tej sprawie łodzianom próbują pomóc społecznicy z inicjatywy EL 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi.

Bartłomiej Krasnodębski

Przy ul. Rzgowskiej między ul. Leczniczą a ul. Łukasińskiego znajduje się kilkanaście punktów usługowych. Jednak mimo szerokiego chodnika trudno przy nich zaparkować. Najgorzej jest w rejonie ul. Rzgowskiej 52 i 54, bo jezdni od chodnika jest oddzielona trawnikiem. Postawiono tam także znak zakazu zatrzymywania się. – Mamy coraz mniej klientów, bo gdy tylko ktoś zaparkuje przy naszym sklepie, to od razu ludzie dzwonią po straż miejską, a ta wlepie mandaty. Wystarczyłoby zmienić oznakowanie i zniknąłby problem – mówi Monika Sokół, ekspedientka.

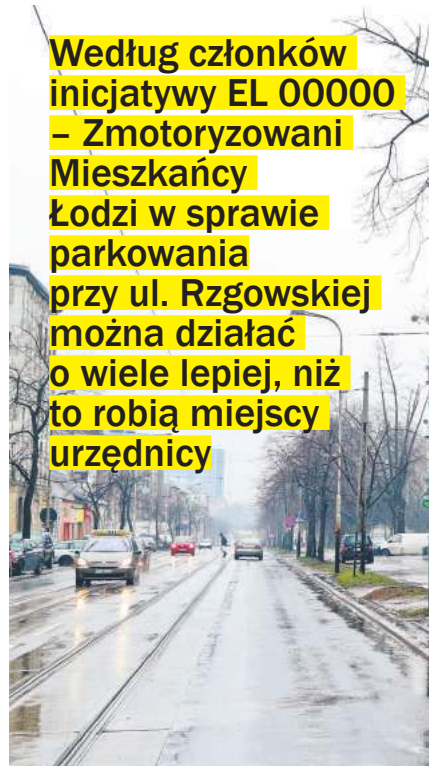
W pomoc przedsiębiorcom, mieszkańcom oraz klientom punktów usługowych przy ul. Rzgowskiej zaangażowali się społecznicy z inicjatywy społecznej EL 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi.

Faktycznie największy problem jest przy ul. Rzgowskiej 54. Tam trzeba zamontować pod znakiem B-36 tabliczkę informacyjną „nie dotyczy chodnika”. Szerokość chodnika przekracza 2 m, więc parko-

wanie na nim byłoby możliwe. Gdy nie ma takiej tabliczki, to straż miejska może zakładać blokady na koła oraz wlepieć mandaty. Z tego powodu dostawcy i klienci parkują daleko od punktów usługowych, a te na tym zdecydowanie tracą – uważa Krzysztof Komorowski z inicjatywy EL 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi. – Z naszych informacji wynika, że mieszkańcy okolicznych bloków w sprawie zlikwidowania problemów z parkowaniem zebrali ponad pół tysiąca podpisów. My, popierając działania łodzian, również złożyliśmy do UMŁ-u prośbę o zmianę oznakowania przy ul. Rzgowskiej – dodaje społecznik.

\\ Mieszkańcy okolicznych bloków w sprawie zlikwidowania problemów z parkowaniem zebrali ponad pół tysiąca podpisów. My, popierając działania łodzian, również złożyliśmy do UMŁ-u prośbę o zmianę oznakowania przy ul. Rzgowskiej – mówi Krzysztof Komorowski z inicjatywy EL 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi //

Według członków inicjatywy EL 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi w sprawie parkowania przy ul. Rzgowskiej można działać o wiele lepiej, niż to robią miejscy urzędnicy



Według członków tej inicjatywy, w sprawie parkowania przy ul. Rzgowskiej można działać o wiele lepiej, niż to robią miejscy urzędnicy.

Sprawa parkowania przy ul. Rzgowskiej będzie prawdopodobnie także rozpatrywana na najbliższym posiedzeniu komisji ładu społeczno-prawnego Rady Miejskiej w Łodzi.

ŁÓDŹ



Dumny Polak – nowy sklep patriotyczny

Dziś swoją działalność rozpoczyna sklep z odzieżą patriotyczną i sportową „Dumny Polak”. Jego właścicielem jest łódzki raper Basti, który wcześniej prowadził podobny sklep przy ul. Tuwima 34.

Chcemy wyjść do szerszego grona klientów, dlatego postanowiliśmy zmienić lokalizację na taką, która daje szansę, by trafili do nas również przechodnie, którzy wybierają się na zwykłe zakupy. Reprezentacyjna ulica Łodzi to odpowiednie miejsce. Naszym potencjalnym klientom na pewno się spodoba nowa lokalizacja – mówi raper.

W sklepie „Dumny Polak” będzie można kupić odzież

takich marek jak Pro Patriae czy Urodzeni Patriotci, a także płyty muzyczne oraz inne gadzety związane z historią Polski.

Sklep znajduje się w podwórku kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 111. Będzie czynny od poniedziałku do piątku od godz. 10 do 18 oraz w soboty od godz. 10 do 14.

..... (hk)

HISTORIA

Izba pamięci im. Warszycy

Na początku marca sali pamięci w budynku XII LO przy ul. Andstadta w Łodzi zostanie nadane imię gen. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”. O nadanie patronatu wnioskowali członkowie Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego, którzy od lat dbają o pamięć o tym miejscu.

Stworzona przez nich sala pamięci w holu placówki to fotografie, wspomnienia, tabliczki z nazwiskami tych, którzy przeszli przez byłą ubecką katedrę. Usytuowana tuż przy wejściu do budynku jest doskonała lekcja historii dla uczniów, ale też wszystkich odwiedzających szkołę, bo jak podkreślają byli więźniowie, od progu opowiada o tym, co tu się działo.

Podczas marcowej uroczystości, w której, jak się dowiedzieliśmy, ma wziąć udział Jan Kasprzyk, szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, medalem Pro Patria ma być uhonorowany dyrektor XII LO Tomasz Derecki, a jeden z pracowników szkoły ma zostać włączony w poczet honorowych członków Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego. – Czekamy na potwierdzenie daty przyjazdu pana ministra do Łodzi – mówią byli więźniowie.

XII LO mieści się w budynku dawnego Gestapo, a po wojnie Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. To tu bezpieka więziła, przesłuchiwała i zamordowała 19 lutego 1947 r. twórcę Konspiracyjnego Wojska Polskiego gen. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”, ale też innych polskich patriotów. Tu także przesłuchiwany był

jezuita o. Tomasz Rostworowski „Marek”, kapelan powstania warszawskiego i twórca duszpasterstwa akademickiego w Łodzi. O nich wszystkich opowiada ekspozycja w izbie pamięci stworzona przez tych, którzy także przeszli przez to miejsce.

..... Anna Skopińska



Sali pamięci w budynku XII LO przy ul. Andstadta w Łodzi zostanie nadane imię gen. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca” | fot. Jan Środa/Gazeta Polska



POBILI SIĘ W SKLEPIE

ŁÓDŹ \ Trzech mężczyzn, którzy pobili się w sklepie przy ul. Broniewskiego w Łodzi, zostało zatrzymanych przez policję. Do bójki doszło, ponieważ jeden z nich zajmował automat do gier, co nie spodobało się pozostałym. Mężczyźni byli pod wpływem alkoholu.

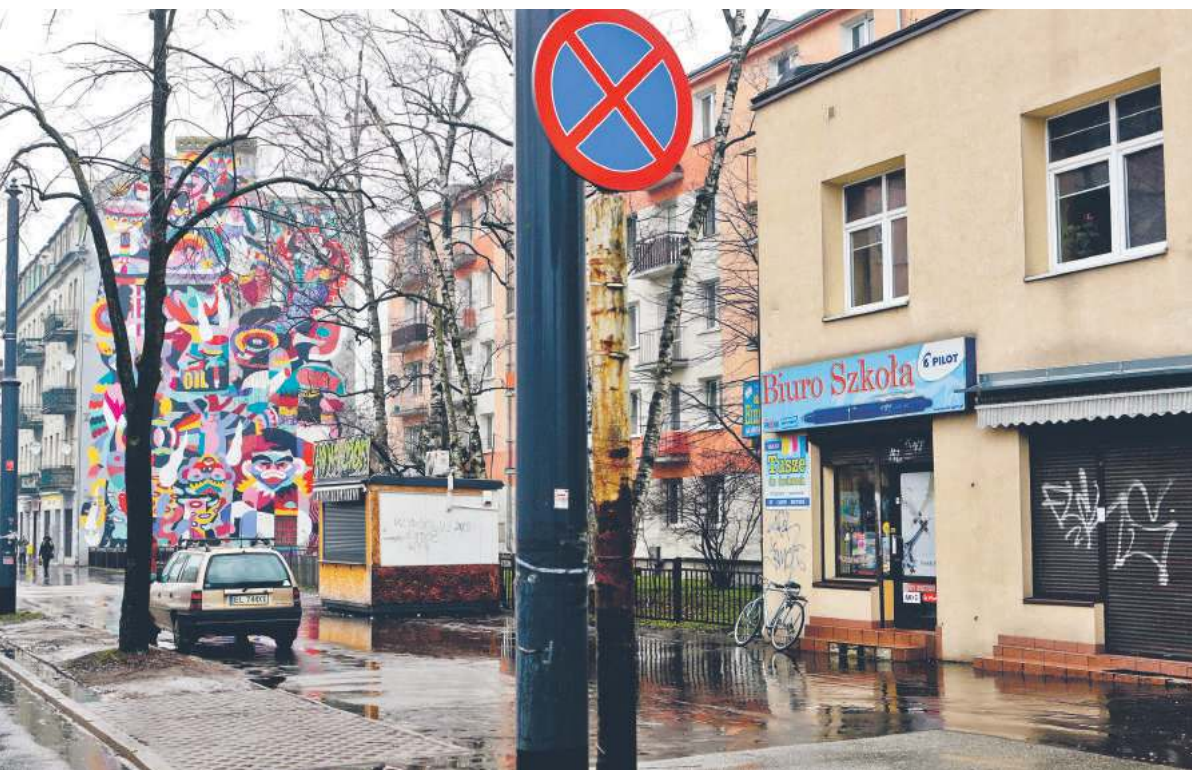
fot. mat. pras./d



KSIĄDZ WALDEMAR CISŁO W ŁODZI

SPOTKANIE \ Akademicki Klub Obywatelski organizuje 10 lutego o godz. 11 przy ul. Wodnej 36 spotkanie z ks. dr. hab. Waldemarem Cisłą, przewodniczącym polskiej sekcji Pomocy Kościołowi w Potrzebie. Wygłosi on wykład pt. „Kościół wobec uchodźców”.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



– Na obrady zostaną także zaproszeni mieszkańcy i przedsiębiorcy, żeby w końcu mogli porozmawiać z urzędnikami. Wcześniej nie mieli takiej szansy – zapewnia radny Prawa i Sprawiedliwości Radosław Marzec, wiceprzewodniczący komisji ładu społeczno-prawnego Rady Miejskiej w Łodzi.

Urzędnikom z Zarządu Dróg i Transportu sprawa z parkowaniem przy ul. Rzgowskiej jest znana.

– Spróbujemy wyznaczyć jakieś dodatkowe miejsca parkingowe. Na stałe problem zostanie rozwiązany dzięki remontowi ul. Rzgowskiej – zapewnia Tomasz Andrzejewski, rzecznik prasowy

Problemy z parkowaniem najbardziej odczuwają właściciele punktów usługowych przy ul. Rzgowskiej

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

wy ZDiT-u. Dodajmy jednak, że modernizacja ul. Rzgowskiej w tym rejonie rozpocznie się najwcześniej za dwa lata.



Rafał Górski

KOMENTARZ

Wyrok na tramwaje

W sobotę wieczorem odbył się pożegnalny kurs tramwajem linii 46 z Łodzi do Ozorkowa. W ubiegły poniedziałek Tomasz Treła, wiceprezydent Łodzi z SLD, zorganizował konferencję prasową, na której poinformował o losach tramwajów 45 i 46. Usłyszeliśmy, że te linie są zawieszone i będzie wprowadzona zastępcza komunikacja autobusowa, ponieważ zlecona przez MPK Łódź ekspertyza dotycząca sieci trakcyjnej na linii tramwajowej do Zgierza i Ozorkowa wykazała bardzo zły stan przewodu jezdniowego, który zagraża bezpieczeństwu pasażerów. Niestety nigdzie nie mogę przeczytać tej ekspertyzy.

Na konferencji zadałem wiceprezydentowi Treli pytanie, dlaczego w latach 2010–2015, kiedy PO rządziła w kraju, województwie i Łodzi, tramwaje nie uzyskały dofinansowania z budżetu państwa. Usłyszałem, że pytanie jest polityczne, więc wiceprezydent nie odpowie. Nie spodziewałem się takiej bezczelności. Rozumiem, że mógłby tak odpowiedzieć działacz partii SLD.



Ale prezydent Łodzi, któremu mieszkańcy opłacają pensję?

Z kolei w ostatni czwartek Marcin Gortat zamieścił na swoim Twitterze taki wpis: „Nie wierzę... linia 45 i 46 z Łodzi przez Zgierz do Ozorkowa zostaje zamknięta??? Po 100 latach jazdy??? Pani prezydent @HannaZdanowska czemu ja pytam?! Jak tu teraz żyć???”. Pani prezydent Zdanowska odpowiedziała: „Też bardzo mi przykro, ale cieszę się, że się Pan zaangażował. Może to pomoże naszym sąsiadom ze Zgierza i Ozorkowa uzyskać dofinansowanie z budżetu państwa, bo sami sobie

nie poradzą. Przydałaby się też ustawa metropolitalna, o którą walczyłam, ale rządzący nie dali się przekonać”.

PO rządziła naszym państwem przez 8 lat i miała czas na uchwalenie ustawy wraz z rozporządzeniami. Zgadzam się z panią prezydent, że ustawa jest potrzebna. Potrzebna jest też metropolia łódzka, dzięki której sprawnie moglibyśmy zarządzać tramwajami w aglomeracji. Przypomnę jednak, że w 2012 r. z inicjatywy pani prezydent zlikwidowano przedsiębiorstwo Międzygminna Komunikacja Tramwajowa.

KULTURALNY FLESZ

TEATR

„Ławeczka na Piotrkowskiej”



fot. mat. pras./d

Dzisiaj o godz. 19 w Akademickim Ośrodku Inicjatyw Artystycznych przy ul. Zachodniej w Łodzi zostanie wystawiona dwuosobowa komedia „Ławeczka na Piotrkowskiej” w reżyserii Kamila Maćkowiaka.

Przedstawienie opowiada o tym, jak w ciepłe popołudnie na jednej z łódzkich ławeczek siadają przystojny mężczyzna i piękna kobieta. Teoretycznie jest to przypadkowe spotkanie, które przeistacza się w rozmowę. Początkowo banalna historia o samotności i poszukiwaniu miłości przeradza się w grę pozorów. Dochodzi do nieoczekiwanych zwrotów akcji prowadzących do zaskakującego dla wszystkich finału. – To sztuka osadzona w realiach Łodzi. Bohaterowie spotykają się na ul. Piotrkowskiej.

Na jednej z miejskich ławeczek opowiadane są dzieje postaci. Dzięki temu widzowie poczują się jak przypadkowi świadkowie tej historii – przekonują realizatorzy przedstawienia. W spektaklu występują Kamil Maćkowiak i Ewa Audykowska-Wiśniewska. Stworzeniem kostiumów zajęła się Alina Feliksiak, zdjęć Dona Sołtysiak, a oprawą multimedialną Arkadiusz Stasiak i Wojciech Burczak. Bilety na przedstawienie w kasie Akademickiego Ośrodka Inicjatyw Artystycznych. Także dzisiaj w AOIA od godz. 9 do 12 odbędą się warsztaty teatralne, plastyczne oraz muzyczne dla najmłodszych. Dzieci mają na nich nabywać nowe i utrwalać nabyte zdolności artystyczne.

WYSTAWA

„Prime Time”



fot. Agnieszka Górska/Agencja Polska

W Centralnym Muzeum Włókiennictwa przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi można oglądać wystawę „Prime Time” najlepszych prac dyplomowych studentów Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi powstałych w 2017 r. – Nazwa „Prime Time” nawiązuje do tego, że autorzy dyplomów znajdują się w najlepszym dla siebie czasie. Opuszczają mury uczelni pełni pomysłów i rozpoczynają przygodę na ścieżce kariery zawodowej. Ekspozycja służy promocji absolwentów, dając im możliwość wejścia w bezpośredni kontakt z przyszłymi pracodawcami oraz mediami – informują przedstawiciele uczelni. Podczas tegorocznej edycji wystawy zostały zaprezentowane 42 prace dyplomowe studentów magisterskich studiów stacjonar-

nych i niestacjonarnych z Wydziału Grafiki i Malarstwa, Tkaniny i Ubioru, Wzornictwa i Architektury Wnętrz oraz Sztuk Wizualnych. Na każdym z nich podstawą kształcenia jest ogólne przygotowanie artystyczne z przedmiotów takich jak malarstwo, rysunek, rzeźba, kompozycja, grafika warsztatowa, fotografia oraz techniki multimedialne. Wystawę studentów ASP cechuje bardzo duża różnorodność. Na ekspozycji są prezentowane dzieła m.in. Katarzyny Mazurkiewicz, Małgorzaty Geisler, Anny Kaweckiej, Patrycji Pawlik, Michała Piątka, Piotra Urbaniaka, Sylwii Owczarczyk oraz Karola Janiaka. Wystawa odbywa się pod honorowym patronatem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



DRUGIE ZWYCIĘSTWO WIDZEWIANEK

KOSZYKÓWKA \ Zawodniczki Widzewa Łódź pokonały po dogrywce drużynę PGE MKK Siedlce 76:73 (18:18, 25:27, 13:14, 12:9, d: 8:5). Rywalizacja w tym meczu przez cały czas była wyrównana. W dogrywce ważne punkty dla Widzewa zdobyła Roksana Schmidt. W niedzielnym spotkaniu do składu łódzkiego zespołu wróciły Wiktoria Zapart i Kathleen Scheer, które leczyły kontuzje.

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

ŁKS ŁÓDŹ –
PGE GKS
BEŁCHATÓW

2:2

20. Piotr Pyrdół,
35. Jewhen Radionow
– 9., 66. Dawid Flaszka

SKŁADY

ŁKS Łódź: Wróbel (46. Lenarcik) – Kogut (46. Peda), Michalski (46. Kendzia), Waleńcik, Szubertowski (66. Lewandowski) – Rachwał (46. Chwastek), Ryska (63. Flaszka) – aruch, Flaszka (46. Giel), Pietroń (46. Kolasa) – Bartosiak

PGE GKS Bełchatów: Kolba (75. Arndt) – Rozmus (46. Pyciak), Juraszek (25. Koprowski), Rozwandowicz (46. Bielák), Widejko (70. Janiak), Guzik (46. Maschera), Margol (46. Kocot), Łuczak (46. Gamrot), Pyrdół (46. Kostyrka), Bryła (46. Burkhardt), Radionov (56. Kujawa)

PIŁKA NOŻNA

Widzew jedzie
na obóz

Dzisiaj piłkarze Widzewa Łódź rozpoczną sześciodniowe zgrupowanie w Uniejowie. W tym czasie rozegrają dwa mecze kontrolne – z Wartą Poznań (7 lutego) i Stomilem Olsztyn (10 lutego). W niedzielę podopieczni trenera Franciszka Smudy mieli wolne. Dzień wcześniej trenowali na Łódziance. Na treningu zabrakło Marka Zuzia i Roberta Demjana, którzy dostali wolne, by załatwić sprawy związane z przeprowadzką do Łodzi.

PIŁKA RĘCZNA

Dziesiąta porażka
Politechniki

Szczyptorniści Politechniki Anilany Łódź przegrali w Tarnowie

z SPR-em PWSZ-etem Tarnów 30:40 w meczu 16. kolejki grupy B I ligi. Łódzki zespół dotrzymał rywalom kroku jedynie przez pierwszy kwadrans starcia. Najwięcej bramek dla Politechniki zdobyli Kamil Witkowski (8) i Damian Wawrzyniak (7).

SIATKÓWKA

Cenna wygrana
PGE Skry

Trzynaste zwycięstwo w tym sezonie PlusLigi wywalczyli w niedzielę siatkarze PGE Skry Bełchatów. Podopieczni trenera Roberta Piazzę pokonali w Rzeszowie Asseco Resovia 3:2 (25:23, 15:25, 24:26, 26:24, 15:10). Najlepszym zawodnikiem spotkania był Mariusz Wlazły. Po 18 rozegranych meczach bełchatowianie mają na koncie 40 punktów i zajmują 3. miejsce w tabeli.

Podsumowaniem tygodniowej pracy obu zespołów był sobotni sparing | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Remis w meczu drugoligowców

Wynikiem 2:2 zakończył się sparingowy pojedynek Łódzkiego Klubu Sportowego z PGE GKS-em Bełchatów. Był to ważny sprawdzian dla obu drugoligowców.

Daniel Mroczek

Spotkanie rozegrane na boisku przy ul. Minerskiej cieszyło się sporym zainteresowaniem kibiców. Fani obu drużyn byli spragnieni piłkarskich wrażeń i przy słonecznej pogodzie obejrzelikawewidowisko.

Od pierwszych minut meczu to przyjezdni dyktowali warunki gry. Podopieczni trenera Mariusza Pawła wyszli na prowadzenie w 9. min. Po indywidualnym rajdzie gola zdobył Dawid Flaszka. Jedenaście minut później gospodarze doprowadzili do wyrównania. Wojciech Łuczak dośrodkował piłkę z rzutu różnego, a najwyżej wysoczył Piotr Pyrdół i skierował ją do bramki strzeżonej przez Przemysława Wróbla. W 35. minucie ełkiesiacy objęli prowadzenie po tym, jak błąd przyjezdnych w defensywie wykorzystał Jewhen Radionow. Do szatni w lepszych humorach schodzili łodzianie.

W drugiej połowie w składach obu zespołów doszło do kilku zmian. W tej części spotkania skuteczniejsi okazali się gracze „Brunatnych”. W 66. minucie Dawid Flaszka z kilkunastu metrów pokonał golkipera łódzkiej drużyny. Więcej bramek już nie padło.

Trenerzy obu zespołów przyznali po meczu, że był to pożyteczny sprawdzian. – W tym spotka-

niu sprawdziliśmy te elementy gry, nad którymi pracowaliśmy w tygodniu – powiedział Mariusz Pawlak. – Szkoda, że w każdym dotychczasowym sparingu traciliśmy bramki. Mam jednak pomysł, jak rozwiązać ten problem. Przygotowuję się do zakontraktowania jednego lub dwóch zawodników do formacji obronnej, bo sobotni sparing pokazał, że mamy braki w pierwszej jedenastce – dodał.

Zdaniem trenera „Brunatnych” jego zespół nie ma problemu ze zdobywaniem bramek. – Stwarzamy sobie sytuacje i nie powinniśmy się tym martwić. Jest rywalizacja w zespole – przyznał Pawlak.

Piłkarze ŁKS-u w poprzednich grach kontrolnych szybko obejmowali prowadzenie, ale w sobotę sami pozwolili się zaskoczyć. – Szybko odrobiliśmy jednak stratę – zauważył Wojciech Robaszek. – W pierwszej połowie prezentowaliśmy się lepiej od rywali. Po przerwie widać było zmęczenie po ciężkich treningach. Już w środę czeka nas kolejny trudny sprawdzian. Tym razem zagramy z FK Gorodeya, który występuje w najwyższej klasie rozgrywkowej ligi białoruskiej – dodał szkoleniowiec ŁKS-u.

środa
7 lutego
ŁKS Łódź –
FK Gorodeya,

ŻUŻEL

Orzeł pojedzie na Węgry

Trener Janusz Ślącza potwierdził wyjazd Orła Łódź na Węgry w ramach przygotowań do nowego sezonu Nice 1 Ligi Żużlowej. Żużlowcy spędzą trzy dni na torze w Nagyhalász.

Na Węgrzech będzie trenowała większość zawodników łódzkiego klubu. Od 16 do 18 marca w Nagyhalász powinni być obecni Polacy, a także Maksims Bogdanovs i Aleksandr Łoktajew. Nie wiadomo, czy w tym czasie do drużyny dołączą Australijczycy i Duńczyk Hans Andersen. Oni stosunkowo wcześniej zaczęli rywalizację w ligach zagranicznych. Treningu nikomu zatem nie zabraknie. Janusz Ślącza przyznaje, że nieprzypadkowo wybrał Nagyhalász. – Atutem trenowania na Węgrzech jest pogoda – mówi cytowany przez oficjalną stronę internetową Orła. – Zwykle w tym czasie są tam dogodne warunki do przeprowadzania treningów. U nas w marcu czasami są jeszcze duże problemy – dodaje.

Na razie trener zaplanował w Nagyhalász tylko treningi, ale mecz sparingowy jest również możliwy. Janusz Ślącza rozmawia w tej sprawie z kilkoma drużynami. Na ten moment pewne są trzy sprawdziany. 25 marca łodzianie pojedą do Torunia, gdzie zmierzą się z tamtejszym Get Wellem. Dwa dni później będą rywalizowali w Opolu z Kolejarzem. 5 kwietnia Orzeł przeprowadzi sparing z PSZ-em Poznań. Będzie to próba generalna przed pierwszym meczem łódzkiego zespołu w Lublinie.

(dm)

GOSPODARKA MORSKA WIELOLETNI PROGRAM ODBUDOWY SEKTORA ŻEGLUGOWEGO

Port Centralny istniał dotąd jedynie w planach strategicznych zarządu gdańskiej przystani. Od soboty wiadomo, że inwestycja ma swoje miejsce w planach rządu i planowane finansowanie w wysokości ponad 8 mld zł

Morskie okno na świat za 100 miliardów złotych

Dzięki Portowi Centralnemu Gdańsk ma szansę stać się najważniejszym miejscem przeładunków morskich na Bałtyku

fot. Fotomag/Gazeta Polska

Konkretyzują się plany rządu dotyczące żeglugi i gospodarki morskiej. Zapowiedzi dotyczą gigantycznych kwot, które zostaną zainwestowane w najbliższych latach. Wiele z tych pieniędzy zostanie w Pomorskiem.

Stanisław Balicki

Zapowiedzi padły podczas V Konwentu Morskiego, który odbywał się w sobotę w Toruniu.

– Stoimy frontem do naszego Bałtyku – deklarował wiceminister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Jerzy Materna. – Chcemy zainwestować przez kilkanaście lat 25 mld zł w nasze porty i wybrzeża – zadeklarował.

Za te pieniądze przeprowadzona zostanie m.in. największa rozbudowa portu w Gdańsku od czasu budowy głębokowodnego Portu Północnego. Po raz pierwszy padła jasna zapowiedź zrealizowania inwestycji istniejącej dotąd jedynie w planach strategicznych zarządu portu. – Budujemy Port Centralny w Gdańsku za ponad 8 mld zł – mówił Materna.

Jeszcze większą sumę deklaruje rząd na wieloletni program rewitalizacji żeglugi śródlądowej. W ciągu kilkunastu lat w odtworzenie tej gałęzi transportu zosta-

\\ To największa rozbudowa portu w Gdańsku od czasu budowy głębokowodnego Portu Północnego. Po raz pierwszy padła jasna zapowiedź zrealizowania inwestycji istniejącej dotąd jedynie w planach strategicznych zarządu portu \\

nie wpompowanych 70 mld zł. Z tej kwoty w naszym województwie zostanie niewiele, jednak

program wśród udrażnianych szlaków obejmuje również drogę wodną E70 Antwerpia–Kłajpeda. Jej elementem jest Nogat, prawa gałąź ujścia Wisły, który ma być w całości przywrócony dla żeglugi. Dzięki temu oraz realizacji przekopu Mierzei Wiślanej port w Elblągu zyska nie tylko połączenie z pełnym morzem, ale i możliwość dalszego transportu przeładowywanych towarów w głąb kraju, również przewidzianym do rozbudowy szlakiem wiślanym.

Konwent morski powołany został w 2016 r. z inicjatywy ministra gospodarki wodnej i żeglugi śródlądowej Marka Gróbarczyka. W skład forum zrzeszającego ludzi morza wchodzi przedstawiciele środowiska specjalistów morskich różnych branż: stoczniowej, żeglugowej i edukacji.

Więcej o pomorskich akcentach podczas konwentu na s.2. O zamierzeniach rządu dotyczących całego sektora żeglugowego na stronach ogólnopolskich.

SZKOLNICTWO

Dyskusja z samorządowcami o edukacji

Minister edukacji narodowej Anna Zalewska w piątek 2 lutego uczestniczyła w dyskusji z wójtami, burmistrzami, prezydentami miast i starostami z województwa pomorskiego. Głównymi tematami organizowanego przez MEN spotkania były kwestie dotyczące finansowania oświaty, zmian w ustawie Karta Nauczyciela. W gdańskiej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu rozmawiano również o promocji szkolnictwa branżowego oraz funkcjonowaniu szkół i placówek oświatowych. Udział w spotkaniu wzięli także: pomorska kurator oświaty Monika Kończyczyk oraz wojewoda pomorski Dariusz Drelich. Minister podziękowała samorządowcom z województwa pomorskiego za efektywną współpracę przy wdrażaniu reformy oświaty. Szefowa MEN-u podkreśliła również, że edukacja i dobro uczniów to wspólne zadanie ministerstwa, samorządów i szkół.

– Razem jesteśmy odpowiedzialni za jakość edukacji – powiedziała minister Anna Zalewska. – Dotrzymaliśmy słowa. Samorządy otrzymały odpowiednie środki na finansowanie zmian w oświacie – dodała.

Minister zaznaczyła również, że zmiany wprowadzone w Ustawie o finansowaniu zadań oświatowych to realizacja próśb i oczekiwań zgłaszanych przez wiele lat przez samorządowców, a nowe rozwiązania finansowe (dotyczące m.in. dotacji podręcznikowej, przedszkolnej, stypendialnej oraz dotacji na szkoły niepubliczne) pozwolą na efektywniejsze wydawanie środków i uszczelnienie systemu finansowego.

Kolejnym z poruszonych tematów było doskonalenie systemu szkolnictwa branżowego, któremu służyć mają m.in. zmiany w ustawie Karta Nauczyciela, uwalniające pensję nauczyciela zawodu. Nacisk ma być położony również na współfinansowanie kształcenia przez przedsiębiorców.

Nie zabrakło kwestii regionalnej, jaką jest nauczanie języka kaszubskiego w szkołach województwa pomorskiego. Minister zapewniła samorządowców o wsparciu MEN-u w realizacji tego zadania. – Wysokość finansowania będzie dostosowana do realnych wydatków ponoszonych przez samorządy na organizację zajęć języka kaszubskiego – wskazała Anna Zalewska.

(adz)



ŚMIERĆ NA PRZEJŚCIU DLA PIESZYCH

MIECHUCINO \ Do tragicznego wypadku doszło w sobotę po godz. 18 na jednym z przejść w powiecie kartuskim. Domniemany sprawca potrącenia 75-letniej kobiety zbiegł z miejsca zdarzenia, nie udzielając pomocy, jednak odnalazła go policja. Znajomemu, u którego zostawił samochód, miał powiedzieć, że przejechał sarnę. Sprawę 23-letniego kierowcy bada policja.

foto: Policja.gov.pl/d

GOSPODARKA MORSKA WIELOLETNI PROGRAM ODBUDOWY SEKTORA ŻEGLUGOWEGO

By skorzystać na inwestycji, potrzebna jest edukacja

Deklaracja zainwestowania 100 mld zł w sektor żeglugowy padła na spotkaniu ekspertów, którego głównym tematem była edukacja specjalistów branży. Żeby jak najlepiej skorzystać z inwestycji, trzeba wykształcić marynarzy, stoczniovców i kadre zarządzającą odradzającą się branży. Wiele do powiedzenia w tej sprawie mieli ludzie morza z naszych ośrodków portowych.

Stanisław Balicki

W dyskusjach V Konwentu Morskiego, który odbył się w sobotę w toruńskim ratuszu staromiejskim Pomorskie miało silną reprezentację. Wiodącym tematem zgromadzenia była edukacja morska. Ambitnym planem inwestycyjnym rządu musi towarzyszyć odbudowa kadry. Polskiego spawacza czy monter kadłubowego łatwiej obecnie znaleźć w stocznjach norweskich niż w Trójmieście. Tymczasem razem z pogłębiającym się kryzysem tej gałęzi gospodarki za poprzednich rządów skurczyła się też edukacja morska.

– To szkolnictwo jakby trochę wyhamowało, a nam, ludziom

biznesu, coraz trudniej bez tej kadry podstawowej – przedstawił sytuację Piotr Soyka, prezes gdańskiej stoczni Remontowa Holding.

– Od tego, jak wykształcimy młodych ludzi w jakimś sensie będzie zależał ten przyszły sukces – stwierdził Adam Kwiatkowski, minister w kancelarii Prezydenta RP.

Dorota Arciszewska-Mielewicz, poseł PiS-u z Gdyni, przekonywała, że dobre podstawy do odbudowy edukacji morskiej daje kierunek zmian w szkolnictwie zawodowym, jaki jest realizowany w reformie szkolnictwa.

– My nastawiamy się na współpracę z prywatnymi przedsiębiorcami, którzy mogą szkolić kadry, czyli mistrz szkolili ucznia na swoje potrzeby i potrzeby rynku pracy – mówiła.

\\ Do zrobienia jest wiele. W Gdyni nie ma publicznej szkoły branżowej kształcącej pracowników stoczni. Gdańskie Technikum Budowy Okrętów mimo nazwy oferuje głównie kierunki niezwiązane z branżą \\

Do zrobienia jest wiele. W Gdyni nie ma publicznej szkoły branżowej kształcącej pracowników stoczni. Gdańskie Technikum Budowy Okrętów mimo nazwy oferuje głównie kierunki niezwiązane z branżą. Równie ważne jest też szkolnictwo marynarzy.

– Statki i okręty można zbudować, ale to ludzie są najważniejsi – przekonywał Tomasz Szubrycht, rektor Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni. – Doświadczonych ludzi morza nie da się z dnia na dzień stworzyć, jest to długi proces kształcenia. Absolwenci naszej szkoły zajmują kierownicze stanowiska w gospodarce morskiej, przemyśle okrętowym i siłach zbrojnych – podkreślił.

W Gdyni istnieją dwie uczelnie morskie – AMW i Akademia Morska, jednak nie ma pu-

Statki i okręty można zbudować, ale to ludzie są najważniejsi. Doświadczonych ludzi morza nie da się z dnia na dzień stworzyć, jest to długi proces kształcenia – powiedział Tomasz Szubrycht, rektor Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni



blicznej szkoły średniej kształcącej ludzi morza. Problem dostrzega też resort gospodarki morskiej.

– Brakuje dobrze wyszkolonych marynarzy, brakuje też wyedukowanej kadry w żegludze śródlądowej. Powstają kolejne techniki, jak w Świnoujściu, tam poszło duże wzmocnienie – mówił wiceminister Jerzy Ma-

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDENSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



W PLANACH 8 NOWYCH HOTELI

ŁEBA \ Na działce przy ul. Nadmorskiej, w miejscu gdzie miał powstać Hotel Gołębiowski, mają stanąć trzy mniejsze i pięć dużych budynków z apartamentami. Kompleks wypoczynkowy obejmie 20 hektarów.

fot. Wikipedia/d



PRAWIE 300 KOTÓW RASOWYCH

GDAŃSK \ Koty rasy m.in. maine coon, burmilla, świętej birmańskiej czy unikatowej tajskiej mogli spotkać miłośnicy czworonogów w ten weekend podczas wystawy, która odbyła się w hali gdańskiej AWFIS-u.

fot. Wikipedia/d



terna. Nie padły jednak szczegółowe deklaracje dotyczące szkolnictwa na poziomie średnim w Pomorskiem.

Rektor gdyńskiej AMW zauważył też, że w Polsce nadal nie rozwiązano problemu statków pod własną banderą. Zmiany zapowiedział Jacek Sasin, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

– Chcemy rzeczywiście stwarzać warunki do tego, żeby ta gospodarka się odbudowywała – deklarował Jacek Sasin, szef Komitetu Stałego Rady Ministrów. – Mamy świadomość, że to nie jest proces, który będzie bardzo szybki i łatwy – odbudowa polskiej floty handlowej, do tego odbudowa zasobu ludzkiego – stwierdził i zapowiedział pra-

Sektor morski nie dźwignie się z gruzów bez wykształconych kadr

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

ce nad ulgami w systemie zabezpieczenia społecznego, które zmotywują armatorów do rejestrowania statków pod banderą narodową. Koszty ubezpieczeń stanowią znaczącą część kosztów armatorów.

STAROGARD GDAŃSKI

Borowski i Piekarczyk na spotkaniu

Po brzegi wypełniła się sala widowiskowa Starogardzkiego Centrum Kultury podczas spotkania z Adamem Borowskim, jednym z organizatorów akcji uwolnienia postrzelonego przez milicję Jana Naroźniaka. 10 lipca 1982 r. Borowski został aresztowany, a 19 maja 1983 r. skazano go na sześć lat więzienia (w lipcu 1983 r. wyrok zmniejszono o połowę). W lipcu 1984 r. zwolniono go warunkowo. W 1985 r. został zaprzysiężonym członkiem Solidarności Walczącej. Uczestniczył w podziemnym ruchu wydawniczym, organizował wydawnictwa Wers i Prawy Margines, wydawał pismo Solidarności Walczącej „Horyzont”.

Mieszkańcy Starogardu i okolic byli pod wrażeniem wiedzy znanego eksperta Telewizji Pol-

skiej, chętnie zadawali mu pytania, rozmowa trwała kilka godzin. Wieczór umilił Paweł Piekarczyk, bard polskiej prawicy, który wszystkich wprowadził w fantastyczny patriotyczny nastrój.

– Spotkanie z Adamem Borowskim i Pawłem Piekarczykiem to kolejny sukces całego Klubu „Gazety Polskiej” w Starogardzie. Widać, że siła prawej strony w naszym mieście rośnie, z czego bardzo się cieszymy. Dziękujemy wszystkim za udział w naszym wydarzeniu i zapraszamy na kolejne – podkreśla przewodniczący klubu „GP” Sebastian Kucharczyk.

(sd)

POMORZE

Niebawem Światowy Dzień Kociewia

Mieszkańcy tego regionu przygotowują się do swojego dorocznego święta. Data 10 lutego nie jest przypadkowa, bowiem nazwa „Kociewie” w źródłach pisanych pojawiła się 10 lutego 1807 r. Było to w okresie wojen napoleońskich, a dokładniej konfliktu pomiędzy Napoleonem a Prusami i Rosją, kiedy pod francuską flagą walczyły Legiony Polskie na czele z gen. Janem Henrykiem Dąbrowskim. Ppłk Józef Hurtig wysłał z zajętej miejscowości Nowe meldunek gen. Dąbrowskiemu, że posyła w kierunku północnym dwa patrole: jeden w kierunku Starogardu, a drugi ku „Gociewiu”. Z okazji tego święta, 9 lutego o godz. 17.30 w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tczewie odbędzie się promocja wydawnictw ko-

ciewskich, w tym najnowszych numerów rocznika „Teki Kociewskie” oraz „Kociewskiego Magazynu Regionalnego”. Fabryka Sztuk proponuje zaś zakończenie ferii zimowych po kociewsku. 10 lutego odbędą się warsztaty malowania na szkle, tworzenie z filcu maskotki koci-koci... Kociewiaka, a także podchody miejskie. Nie zabraknie słodkiego, kociewskiego poczęstunku. Tego dnia będzie można zwiedzać wystawę kociewskich muzealiów, będących własnością Fabryki Sztuk. Kociewskie przedpołudnie rozpocznie się o godz. 10. Światowemu Dniu Kociewia towarzyszy też konkurs fotograficzny.

(sd)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA



fot. mat. pras.

Jazzowa podróż dookoła świata

Wizjoner nowoczesnego jazzu i wirtuoz trąbki zabierze dzisiaj o godz. 20 w Klubie Żak w Gdańsku publiczność Festiwalu Jazz Jantar w zaczerowany świat dźwięków. Nils Petter Molvær gościł w progach klubu Żak kilkakrotnie i tradycją stało się, że wraca do Gdańska z każdym kolejnym autorskim materiałem. Najnowszy album muzyka Buoyancy to doskonale zbalansowane zestawienie wpływów muzyki świata z jazzową wrażliwością.

PODRÓŻE



fot. mat. pras.

Kaukaz Południowy nieznany

Kaukaz Południowy to nie tylko popularna Gruzja, to także Azerbejdżan i Armenia, trzy demokratyczne kraje, położone na południe od pasma Wysokiego Kaukazu. Na podróż do nieznanych części tego regionu zaprasza dzisiaj o godz. 18.30 do Kawiarni Południk 18 w Gdańsku Krzysztof Ciemnołowski. Będzie można poznać różne wymiary kaukaskiej rzeczywistości, gdzie przenikają się wizje i marzenia mieszkańców Baku, Erywania i Tbilisi.

KONCERT



fot. mat. pras.

Bluesowy poniedziałek w Boto

Sopocki Teatr Boto organizuje liczne koncerty, jamy i wydarzenia, podczas których z publicznością spontanicznie spotykają się trójmiejscy muzycy tworzący w różnych stylach. Poniedziałkowa noc już po raz 91. poświęcona będzie bluesowym brzmieniom. Na chętnych bluesmanów od godz. 21 będą czekać przygotowane instrumenty: wzmacniacze, gitary, cajony i perkusja. Widzowie z pewnością będą świadkami ekscytujących eksperymentów na żywo.

RZEŻBA



fot. mat. pras.

Wystawa prac Zdzisława Kosedą

Jeszcze do 16 lutego w Galerii ZPAP w Gdańsku przy ul. Piwnej 67/68 można obejrzeć wystawę rzeźby Zdzisława Kosedą pt. „Okrucy twórczości”. Ekspozycja przypominająca twórczość zmarłego pięć lat temu artysty prezentuje blisko dwadzieścia kompozycji rzeźbiarskich z jego pracowni. Wśród dzieł znajdziemy studia głowy, figury baśniowych postaci, a nawet modele pomników monumentów, które dzisiaj tworzą kulturowy krajobraz Gdyni.

EDUKACJA



fot. mat. pras.

Morskie ferie

Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni przygotowało dla dzieci w wieku od 7 do 12 lat lub od 9 do 12 lat specjalne zajęcia, które zrobią z nich prawdziwe wilki morskie. Młodzi marynarze odkryją tajemnice i historię polskiej Marynarki Wojennej oraz białoczerwonej bandery także dzisiaj podczas przygotowanych przez animatorów warsztatów pt. „Sztyk, knagowy i ósemka, czyli jak wiązać marynarskie węzły”.

TEATR I ZABAWA



fot. mat. pras.

Animacje ze Smerfami

Do smerfowej wioski w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Wejherowie zaprasza dzisiaj o godz. 14 trupa aktorów Teatru Maska. Wszystkie dzieci, które przygotowane są na świetną zabawę, pełną niezwykłych przygód, spotkają się w bajkowej wiosce, gdzie panuje przyjazna atmosfera, a dzieci uczą się zespołowej pracy dzięki smerfnej zabawie. Czasami mieszkańcy wioski muszą wykazać się niezwykłym sprytem lub artystycznym talentem.



ŚWIETNY MECZ SCHENKA I MILOVANOVICIA

KOSZYKÓWKA \ Efektowne zwycięstwo 89:71 nad Rosą Radom (po trzech porażkach z rzędu) odnieśli w Starogardzie Gdańskim koszykarze Polpharmy. W ekipie gospodarzy zabrakło Andrii Bojicia, który odszedł z zespołu, a do triumfu poprowadzili gospodarzy rozgrywający Jakub Schenk i center Milan Milovanović. Ten pierwszy zdobył 23 punkty, a Serb do 20 oczek dodał 12 zbiórek.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



W kończącym serię meczów kontrolnych sparingu gdańszczanie po bramce Sławomira Peszki pokonali 1:0 Chojniczankę. W konfrontacji z liderem pierwszej ligi kontuzji nabawił się pomocnik Rafał Wolski

Sławomir Peszko zdobył dla Lechii zwycięską bramkę w wygranym 1:0 sparingu z Chojniczanką Chojnice | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Lechia na ostatniej prostej przed ligą

Gdański klub w meczu kończącym serię zimowych sparingów pokonał 1:0 lidera pierwszej ligi Chojniczankę. – Rozegraliśmy dobre spotkanie – zapewnił trener białozielonych Adam Owen. Dobry humor walijskiego szkoleniowca zmąciła tylko kontuzja pomocnika Rafała Wolskiego.

Grzegorz Zieliński

Podczas zimowej przerwy lechisci sprawdzili swoją formę w czterech sparingach. Dwa z nich gdańszczanie rozegrali podczas zgrupowania w Turcji, gdzie zremisowali 1:1 z mistrzem Azerbejdżanu Karabachem Agdam 1:1 oraz przegrali 0:1 z trzecim zespołem rumuńskiej ekstraklasy Universitatea Krajowa 0:1. Po powrocie białozieloni wygrali najpierw z pierwszoligową Pogonią Siedlce 4:1, a w ostatnim przed inauguracją rundy wiosennej spotkaniu pokonali 1:0 Chojniczankę. Zwycięską bramkę dla gospodarzy po rzucie rożnym Daniela Łukasika zdobył w 58. minucie Sławomir Peszko. – Rozegraliśmy dobre spotkanie, wypracowując sobie w nim wiele dogodnych sytuacji. Wynik mógł być wyższy, ale zabrakło nam trochę skuteczności. Na pewno był to bardzo pożyteczny sparing, także dlatego, że przeciwnik wysoko zawiesił nam poprzeczkę. Poza tym dla mnie najważniejsze są zwycięstwa i to bez względu na ich rozmiary – podkreślił Owen.

Dobry humor walijskiemu szkoleniowcowi mogła popsuć tylko kontuzja Rafała Wolskiego,

który już w 28. minucie musiał opuścić boisko. – Rafał upadł w dziwny sposób przy próbie wyskoku do górnej piłki. Wstępna diagnoza mówi o naciągnięciu mięśnia dwugłowego, ale musimy poczekać na szczegółowe wyniki badań – wyjaśnił Walijszyk. I nie wiadomo, czy 25-letni pomocnik będzie gotowy do gry w sobotnim ligowym meczu na Energa Stadionie Gdańsk z Wisłą Kraków. Z powodu urazu odniesionego w letnim okresie przygotowawczym Wolski nie wystąpił także w pierwszych spotkaniach tego sezonu i historia może się teraz powtórzyć.

Z kolei „Chojna” wznowi rozgrywki dopiero 2 marca (lider pierwszej ligi podejmie wtedy trzeci w tabeli Raków Częstochowa), zatem piłkarze z Chojnic są na zupełnie innym etapie przygotowań niż lechisci. Podopieczni trenera Krzysztofa Bredego przebywają na zgrupowaniu we Władysławowie, które potrwa do soboty. Mają w planie jeszcze cztery mecze kontrolne – już w środę z rezerwami Arki Gdynia, a następnie z Bałtykiem Gdynia, Stomilem Olsztyn oraz Drutexem-Bytovią Bytów.

2
tyle goli
w zimowych
sparingach strzelił
Sławomir
Peszko

PIŁKA RĘCZNA

Blamaż GTPR-u w Trondheim

W kolejnym meczu grupy C Pucharu EHF piłkarzy ręcznych GTPR-u zostały rozgromione w Trondheim przez Byåsen Handball Elite aż 19:41 (9:18). Najwięcej bramek dla gdynianek, które mają na koncie komplet pięciu porażek, zdobyła Joanna Kozłowska (6). Ani razu do siatki nie trafiła Aleksandra Zych, która w pierwszym meczu tych zespołów rzuciła 13 bramek.

PIŁKA NOŻNA

Drutex-Bytovia na remis z Bałtykiem

Remisem 1:1 zakończył się rozegrany w Stężycy sparing pierwszoligowego Drutexu-Bytovii z trzecim w tabeli grupy drugiej

trzeciej ligi Bałtykiem. Gdynianie objęli prowadzenie po strzale Michała Marcza w 28. minucie, a do remisu w 57. minucie doprowadził Jakub Wilk. W bytowskim zespole zagrali testowani angielski obrońca Tyler Walton i kameruński pomocnik Joss Didiba.

SIATKÓWKA

Trefl pokonał GKS Katowice

Po trzech porażkach z rzędu, z czego dwóch 0:3 przed własną publicznością, siatkarzom Trefla Gdańsk udało się wreszcie pokonać GKS Katowice. Podopieczni trenera Andrei Anastasiego wygrali w stolicy Górnego Śląska 3:0 (31:29, 25:19, 25:21), a najlepszym zawodnikiem tego spotkania był atakujący Damian Schulz, który zdobył 19 punktów.

PIŁKA NOŻNA

Šteinbors ponownie obronił karnego w Płocku

Pāvels Šteinbors ponownie obronił rzut karny w Płocku. Tym razem golkeeper Arki uczynił to nie w meczu ligowym z Wisłą, lecz w zremisowanym 2:2 sparingu – Łotysz wygrał pojedynek z José Kanté.

2 grudnia Šteinbors obronił w Płocku uderzenie z 11 metrów Urugwajczyka Nico Vareli, co i tak nie przeszkodziło gospodarzom w odniesieniu zwycięstwa 2:0. W sparingowej konfrontacji, przy stanie 0:0, bramkarz Arki nie dał się natomiast zaskoczyć napastnikowi z Gwinei José Kanté. W ostatnim meczu kontrolnym przed wznowieniem ligowych rozgrywek żółto-niebiescy po golach Patryka Kuna (była to jego piąta bramka w zimowych sparingach) i Mateusza Szwocha z rzutu karnego, podyktowanego notabene po faulu na Kunie, obejmowali prowadzenie, ale tuż przed końcem spotkania, także z 11 metrów, do remisu doprowadził Kamil Biliński.

Dzień wcześniej gdynianie, grając oczywiście w innym ustawieniu, pokonali na własnym stadionie prowadzonego przez swojego byłego szkoleniowca Grzegorza Nicińskiego przez swojego byłego szkoleniowca Grzegorza Nicińskiego pierwszoligowego Chrobrego Głogów 2:1. Tym razem do siatki trafili Meksykanin Enrique Esqueda i Damian Zbosięń z rzutu karnego. W tym spotkaniu zagrał także Dabany 27-letni niemiecki środkowy obrońca Berkay Daban-wany, który ostatnio występował w zamykającym tabelę niemieckiej trzeciej ligi zespole FC Rot-Weiss Erfurt.

(grzeż)

fot. Fotomag/Gazeta Polska



KPP zgodnie ze statutem jako godła używa sierpa i młota, hymnem partii jest „Międzynarodówka”, a sztandar partii jest koloru czerwonego

REGION NARODOWCY PRZECIW LEWAKOM

Zagłębie komunizmu trzyma się mocno

Ruch Narodowy złożył do marszałka Sejmu wniosek, który rozpocznie proces delegalizacji Komunistycznej Partii Polski – poinformował Robert Winnicki, lider RN-u. To jednak nie pierwsza próba delegalizacji KPP, która została założona w Dąbrowie Górniczej w 2002 r.

Andrzej Hola

Klub „Gazety Polskiej” od dawna postuluje gruntowną dekomunizację w mieście. – Właściwie zawsze rządziła tu lewica. Stąd pewnie problemy z realizacją ustawy dekomunizacyjnej – mówi Barbara Słowik, przewodnicząca Klubu „GP” w Dąbrowie Górniczej.

Flagi z sierpem i młotem, transparenty z wizerunkiem Włodzimierza Lenina – tak wyglądały obchody Święta Pracy w Dąbrowie Górniczej nie tylko w czasach PRL-u, lecz także w ubiegłym roku. Choć zorganizowała je KPP, znana m.in. z propagowania lewacko-marksiowskich ideologii, a także szkolenia Żołnierzy Niezłomnych, to na uroczystościach pojawił się Zbigniew Podraza (SLD), prezydent miasta, który złożył kwiaty przed pomnikiem poświęconym Bohaterom Czerwonych Sztandarów. – Zachowanie władz miasta jest skan-

daliczne. Pan Podraza widział, że na flagach i banerach znajdują się symbole, których propagowanie w Polsce jest zabronione, a mimo to nie zareagował. Jakby tego było mało, w swoim przemówieniu podziękował środowiskom lewicowym za zorganizowanie tych uroczystości – powiedział „Codziennej” Aleksander Wencel, szef śląskiej Młodej Prawicy, która poinformowała prokuraturę o skandalicznych zajęciach.

Radni Prawa i Sprawiedliwości twierdzą, że to nie pierwszy przypadek nawiązywania do komunizmu – czego przykładem są liczne symbole tego ustroju istniejące do niedawna w mieście oraz patroni, np. Szkoły Podstawowej nr 23 w Dąbrowie Górniczej. – Był nim do niedawna Stanisław Podraza, działacz przedwojennej skrajnie lewicowej i antypolskiej, za to prosowieckiej partii Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc” – podkreśla radny PiS-u Grzegorz Jaszczura. – Chciałem się

dowiedzieć, na podstawie czego obowiązywała ta nazwa. Niestety tego nikt nie potrafił mi wyjaśnić. Prezydent Podraza oświadczył jedynie, że Stanisław Podraza to nie jego rodzina. Nie wiem, czy to nożyce uderzyły w stół? – dodaje.

Rzecznik Porozumienia Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych w Krakowie dr Jerzy Bukowski twierdzi, że Porozumienie wielokrotnie zwracało się do kolejnych ministrów sprawiedliwości, aby wystąpili do Trybunału Konstytucyjnego o wykreślenie KPP z rejestru partii. Obecnie kwestia delegalizacji KPP odżyła nie tylko za sprawą Ruchu Narodowego – podjął ją też minister Zbigniew Ziobro. Jak informuje dr Bukowski, w czerwcu ub.r. przekazał ją Prokuraturze Krajowej. – A ta powołała specjalny zespół śledzący działalność tej bardzo nielicznej organizacji, ale jednak mającej swoje jaczęjki w różnych częściach kraju – powiedział PAP-owi dr Bukowski.

ZWOLNIENIA

Związkowcy alarmują

Z powodu strat zlikwidowanych zostanie 7 marketów Tesco w Gliwicach, Rydułtowach, Siemianowicach Śląskich, Rudzie Śląskiej, w Skoczowie, Knurowie i Ustroniu – powiedziała na antenie Polskiego Radia Katowice jego reporterka Marta Dobrowolska. W związku z tym pracę może stracić nawet kilkaset osób. Jak podaje NSZZ „Solidarność” Tesco, zwolnienia obejmą pracowników na stanowiskach podstawowych oraz nadzoru. Zmniejszy się także liczba kierow-

ków w dużych sklepach. – W spółce od roku trwa spór zbiorowy. Związkowcy oczekują podwyżek dla pracowników podstawowych o 200 zł brutto od marca br. i kolejne 300 zł od lipca. W wypadku kierowników podwyżki miałyby wynieść 100 zł mniej – podało Radio Katowice. Spółka prowadzi w Polsce ponad 400 sklepów, pracuje w nich ok. 24 tys. osób. W całej Polsce ma zostać zamkniętych 18 sklepów sieci. Firma przekonuje, że by ograniczyć zwolnienia, pracownicy będą przenoszeni do innych sklepów lub na inne stanowiska.

(ak)

PROFILAKTYKA

Dzień Drzwi Otwartych

W ubiegłą sobotę w wielu miejscach naszego regionu, w tym w Centrum Onkologii w Gliwicach, odbył się Dzień Drzwi Otwartych. Z bezpłatnych badań mógł skorzystać każdy. W niedzielę przypadał bowiem Światowy Dzień Walki z Rakiem. Już nie co dziesiąty, lecz co czwarty z nas może zachorować na raka. Dlatego resort zdrowia zamierza przeznaczyć dodatkowe środki na walkę z tą chorobą. Apeluje też o wykonywanie badań profilaktycznych. Dzisiaj głównym

powodem dużej liczby zgonów jest bowiem zbyt późne wykrycie raka. Badania profilaktyczne pozwalają wcześniej wykryć nowotwór i dają pacjentom szansę na wyleczenie. Skuteczna terapia zależy przede wszystkim od tego, jak wcześniej uda się wykryć nowotwór złośliwy i rozpocząć leczenie. Eksperci szacują, że nawet 90 proc. nowotworów powodują czynniki zewnętrzne, na które mamy wpływ. Groźne mogą być zwłaszcza palenie tytoniu i nadużywanie alkoholu oraz niewłaściwe odżywianie i nadwaga.

(m)

SAMORZĄD

Program dla Śląska ma objąć cały region

Wracają postulaty samorządowców z Częstochowskiego i Podbeskidzia domagających się powrotu do małych, samodzielnych województw ze stolicą w Częstochowie i Bielsku-Białej. Uważają oni bowiem, że Program dla Śląska zanadto faworyzuje centrum regionu, a samorząd województwa dba głównie o inwestycje w Katowicach i najbliższej okolicy.

Jak podkreślił w Radiu Katowice wicewojewoda śląski Mariusz Trepka, Program dla Śląska przewiduje aż 70 inwestycji o łącznej wartości sięgającej 40 mld zł, a propozycje w nim zawarte dotyczą też Ziemi Częstochowskiej i Podbeskidzia. – Chodzi o przyspieszenie rozwoju całego województwa, a także o doprowadzenie do zmiany profilu gospodarczego całego regionu – podkreślił. Dodał, że o ewentualnym reaktywowaniu województwa częstochowskiego muszą zdecydować czynniki racjonalne, a nie emocjonalne – ewentualny nowy podział kraju musi być korzystny dla jego rozwoju, administracji, a przede wszystkim ogółu Polaków. Nie można tu kierować się wąskimi interesami lokalnymi.

Jednak Szymon Giżyński, w latach 1997–1998 wojewoda częstochowski, a dziś poseł PiS-u, wraz z wieloma organizacjami częstochowskimi od dawna postulują powrót stolicy województwa do ich miasta. Podobnie jest na Podbeskidziu. Zdaniem wielu samorządowców z tych ziem, utworzenie Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii dodatkowo zwiększa dominującą rolę centrum województwa kosztem Częstochowy i Bielska-Białej, tworząc faktycznie „województwo dwóch prędkości”. Dlatego Antoni Szlagor, burmistrz Żywca zaapelował do posłów PiS-u z okręgu nr 27 o rozpo-

częcie dyskusji na temat nowego podziału administracyjnego. Janusz Okrzesik, działacz społeczny i polityczny z Podbeskidzia, ocenia, że województwo śląskie działa źle, „pruje się po szwach”, jak mówi. Jego zdaniem szczególne obawy budzi udział w decydowaniu o sprawach woj. śląskiego Ruchu Autonomii Śląska. – Województwo śląskie i wszystkie jego instytucje są nastawione na promocję interesów samego Górnego Śląska – powiedział PAP-owi. Stowarzyszenia Niezależni.BB z Bielska-Białej i Mieszkańcy Częstochowy przesłały do marszałka województwa śląskiego oraz radnych sejmiku województwa śląskiego wspólne stanowisko, w którym zwracają uwagę na tego typu niebezpieczeństwa związane z powstaniem metropolii. Zdaniem działaczy tych stowarzyszeń, dotychczasowe praktyki potwierdzają opinię o nierównym traktowaniu podregionów – np. szpitalowi wojewódzkiemu w Częstochowie w budżecie województwa przyznano 2 mln zł na modernizację, podczas gdy Stadion Śląski dostał 120 mln zł. Samorząd wojewódzki finansuje instytucje kultury głównie na Górnym Śląsku, zapominając o Zagłębiu. Drogowa Trasa Średnicowa, jedna z najważniejszych inwestycji drogowych w regionie, łączy jedynie śląskie miasta, do Zagłębia już nie dociera.

..... (ah)



Wicewojewoda śląski Mariusz Trepka | fot. Facebook/d

REGION PROGRAM DLA GÓRNICTWA

Związkowcy chwala rządową reformę

Rada Ministrów przyjęła Program dla sektora górnictwa węgla kamiennego, który przygotowało Ministerstwo Energii. Wiceminister gospodarki Grzegorz Tobiszowski podkreślił, że był on szeroko konsultowany – zarówno ze związkami zawodowymi, jak i ekspertami. Związkowcy zgodnie chwala rządową reformę, co zdarza się po raz pierwszy od wielu lat.

Andrzej Hola

Głównym celem programu jest stworzenie warunków sprzyjających budowie rentownego, efektywnego i nowoczesnego sektora górnictwa węgla kamiennego, opartego na kooperacji, wiedzy i innowacjach – wyjaśnia wiceminister Grzegorz Tobiszowski. Przez dwa ostatnie lata branża nie miała takiego dokumentu, bo stary program nakreślał działania do 2015 r. Rząd stworzył jednak plan ratowania branży, którego kontynuacją jest nowy program sektorowy. – Część założeń nowego programu została już wdrożona, chociaż bez dokumentu – mówił Grzegorz Tobiszowski. – Jestem wielce rad, że uczestniczyły w tym wszyst-

kie strony działające w branży i z nią związane. Program ten wypracowany został na spotkaniach środowiska, ale do-praszaliśmy też ekspertów. W czerwcu zeszłego roku wyłonił się zasadniczy kształt programu w Zespole Trójstronnym. Poszczególne ministerstwa wносиły później swoje uwagi i poprawki, które jednak nie zmieniły istoty bardzo szerokiego programu – tłumaczył wiceminister.

Warto podkreślić, że w górnictwie zakończył się pewien etap. – Struktura regulacji unijnych sprawia, że nie możemy już więcej angażować środków publicznych. Górnictwo będzie musiało utrzymać się biznesowo w gospodarce – podkreślił Tobiszowski.

Rządowy dokument zawiera plan, jak to ma przebiegać, a także bilans udziału węgla w polskiej energetyce aż do 2030 r. – Taki bilans jest ważny nie tylko pod kątem planowanych inwestycji, ale również pod kątem rozmów prowadzonych w Brukseli. Wolumen węgla, który dziś mamy na rynku, wielkości 62–63 mln t, ma być podobnym wolumenem w 2030 r. Jednocześnie mówimy też o tym, że procentowy udział węgla w polskiej energetyce będzie się zmniejszał. To

\\ Jeszcze dwa lata temu mówiono o konieczności związania branży, a rząd PO-PSL zamykał kopalnie i nie inwestował w te, które nadal funkcjonowały \\

oznacza, że będziemy również inwestowali w inne źródła energii – powiedział wiceminister.

Tobiszowski wymienił również ważne projekty w otoczeniu górnictwa, które będą miały wpływ na funkcjonowanie i kondycję finansową sektora. To m.in. projekt Geo-Metan, który zakłada wydobycie metanu ze złóż, jeszcze przed rozpoczęciem eksploatacji węgla, a następnie przemysłowe wykorzystanie tak pozyskanego gazu. Kolejnym projektem ma być stworzenie w Jastrzębskiej Spółce Węglowej podmiotu związanego z tworzeniem innowacyjnych rozwiązań w górnictwie.

Pytany o zagrożenia dla realizacji programu wiceminister energii wskazał w pierwszej



ORZEŁ BIAŁY W DRODZE KU NIEPODLEGŁEJ

CZĘSTOCHOWA \ Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II zaprasza 7 lutego o godz. 11 na inaugurację wystawy „Orzeł Biały w drodze ku Niepodległej”, zorganizowanej dla uczczenia setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

fot. mat. pras./d



ZAPROSZENIE NA WARSZTATY KALIGRAFII

GLIWICE \ Stacja Artystyczna Rynek zaprasza 6 lutego o godz. 17 na Warsztaty Kaligrafii, podczas których będzie można nauczyć się wybranego kroju pisma. Zajęcia będą się odbywały dwa razy w miesiącu do czerwca br.

fot. mat. pras./d



Ministerstwo Energii przedstawiło wyniki górnictwa za ubiegły rok – są najlepsze od lat | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

kolejności na trudną sytuację kopalń przejętych przez Polską Grupę Górniczą z Katowickiego Holdingu Węglowego. Wymienił tutaj kopalnię Staszic oraz kopalnię Wesoła. – Trzeba z dużą konsekwencją i większymi nakładami, niż wcześniej zakładano, podjąć inwestycje w tych kopalniach, tak aby jak najszybciej te aktywa stały się rentowne. To jest jedno z ważniejszych wyzwań w 2018 r. – zaznaczył.

Kolejnym wyzwaniem według Tobiszowskiego będzie opracowanie układu zbiorowego pracy w PGG. – Istotne jest, żeby zarząd w okresie dekonstrukcji miał możliwość elastycznego zarządzania, ale też żeby zagwarantowane było bezpieczeństwo pracowników. Chodzi o to, żeby nie dochodziło do sytuacji, że trzeba negocjować zawieszenie elementów wynagrodzenia. Ważne jest również, żeby górnictwo było konkurencyjne w stosunku do innych branż, bo inaczej nie przyciągniemy pracowników – powiedział Tobiszowski.

Związkowcy wyrażają podobne opinie. – Solidarność pozytywnie ocenia przyjęty właśnie przez rząd Program dla sektora górnictwa węgla kamiennego – mówi w rozmowie z „Tygodnikiem

Solidarność” Kazimierz Grajcarek, przewodniczący Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność”. – Z punktu widzenia związkowego to bardzo ważne, że pojawił się specjalny zapis mówiący o tym, że powstanie układ zbiorowy dla górników – dodaje przewodniczący Grajcarek. Zwraca też uwagę na jeszcze jeden ważny element programu. – W rzeczywistości ciągle nie wiemy, ile mamy węgla, a jeden z zapisów programu mówi o tym, że prowadzone będą badania na ten temat. Gdy zbadamy złoża, będziemy wiedzieli nie tylko, ile mamy węgla, ale też, ile możemy wydobywać go dla energetyki i jak oszczędzać surowce, by móc jak najdłużej pozostawać niezależnym energetycznie państwem – podkreśla.

Bogusław Ziętek, przewodniczący WZZ „Sierpień’80”, który w minionych latach wielokrotnie krytykował reformę górnictwa, tym razem też podkreśla, że w ciągu ostatnich dwóch lat zrobiono dla górnictwa bardzo wiele, a rządowy program dla branży można ocenić pozytywnie. – To dobry program, na który czekaliśmy wiele lat. Jego zapisy gwarantują rozwój górnictwa w perspektywie do 2050 r. Sam dokument obejmuje co prawda działania

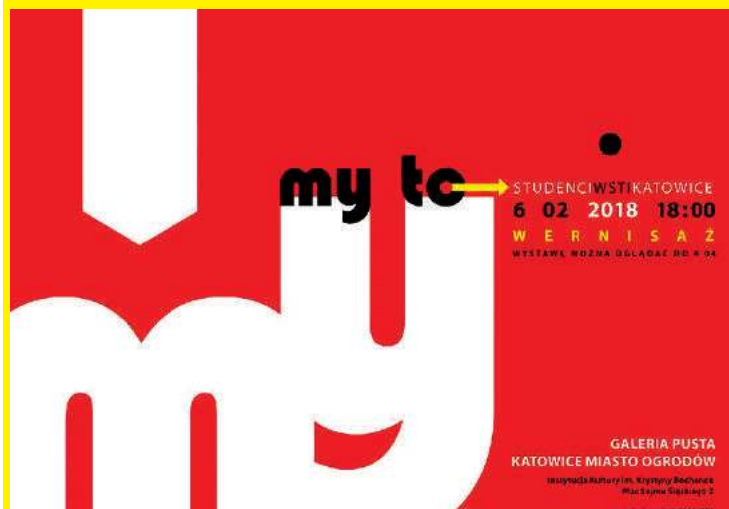
do 2030 r., ale negocjacje prowadzone z Unią Europejską dotyczą perspektywy także kolejnych 20 lat – mówi Ziętek.

Możliwe, że pozyskiwanie węgla będzie rosło ze względu na zwiększające się zapotrzebowanie na energię. – W wariantcie optymalnym wydobycie ma wynosić ok. 70 mln t rocznie, w optymistycznym – 86 mln t. To z kolei oznacza, że konieczne będzie wybudowanie nowych kopalń i stworzenie nowych miejsc pracy, mam nadzieję, że tu u nas, na Śląsku – podkreśla Bogusław Ziętek.

Przypomina, że jeszcze dwa lata temu mówiono o konieczności związania branży, a rząd PO-PSL zamykał kopalnie i nie inwestował w te, które nadal funkcjonowały. – Współpraca z obecnym rządem, zwłaszcza z ministrem energii Krzysztofem Tchórzewskim i jego zastępcą Grzegorzem Tobiszowskim jest dobra. Załatwiliśmy wspólnie wiele ważnych dla górnictwa i Śląska spraw. Z kryzysu wyszła Jastrzębska Spółka Węglowa. Uratowano najpierw Kompanię Węglową, potem także zakłady Katowickiego Holdingu Węglowego. Muszę oddać tym ludziom sprawiedliwość – powiedział szef WZZ „Sierpień’80”.

KULTURALNY FLESZ

GRAFIKA



To My 2018

Galeria Pusta zaprasza 6 lutego o godz. 18 na wernisaż wystawy pt. „To My 2018”. Ta cykliczna wystawa prezentuje prace studentów grafiki z Wyższej Szkoły Technologii Informatycznych w Katowicach. W sposób szczególny zostały dobrane i wyselekcjonowane dzieła z pracowni: plakatu, grafiki edytorskiej oraz multimedialnych. Studenci WSTI są kreatywni, pełni pasji i zaangażowania, prezentują nietuzinkowy sposób myślenia i działania. Prace są wynikiem potrzeby komentowania rzeczywistości i występujących w niej problemów społecznych. Są tu realizacje niejednokrotnie szokujące, angażujące czy wręcz wstrząsające. Także o zabarwieniu ironicznym, dowcipnym, a wreszcie rewolucyjnym. Niewątpliwie ci zdolni, młodzi

ludzie, odkrywający drogi swojego artystycznego rozwoju, wypracowali indywidualne środki artystycznej wypowiedzi, stąd różnorodność prezentowanych prac oraz technik ich realizacji. Wystawa ma charakter przekrojowy. Realizacje plakatów oraz publikacji wydawniczych powstały głównie w pracowni Justyny Rybak oraz Janusza Pacudy, natomiast nad realizacjami multimedialnymi czuwali Bogdan Król, Michał Rodziński oraz Łukasz Ziółkowski. Wystawa prezentowana jest w Galerii Pusta od 7 lutego do 8 kwietnia. Kuratorki wystawy: Natalia Romaniuk, Justyna Rybak, Katarzyna Łata. Galeria Pusta mieści się w gmachu Katowice Miasto Ogrodów Instytucji Kultury im. Krystyny Bochenek.

(m)

MUZYKA



Johnny Cash

Miejska Biblioteka Publiczna w Mikołowie zaprasza 7 lutego o godz. 18 na koncert pt. „The Ring of Fire” w wykonaniu Kacpra Chirzyńskiego z zespołem. Podczas koncertu będzie można usłyszeć jedno z największych przebojów legendy country i rocka – Johnny’ego Casha. Dodatkowo nie zabraknie również utworów innych światowej klasy muzyków w nowej, odświeżo-

nej aranżacji. W ramach koncertu będzie można usłyszeć piosenki takie jak: „Ring of Fire”, „I Walk the Line”, „Hurt” czy też „Ghost Riders in the Sky”. Kacper Chirzyński z zespołem zaprezentują również autorskie utwory, nie zabraknie także piosenek w języku polskim. Organizator gwarantuje zastrzyk pozytywnej energii i pozbycie się zimowej depresji. Artyści przygotowali również dla gości niespodziankę.

(m)

SIATKÓWKA \ Jastrzębski Węgiel pokonał Aluron Virtu Wartę Zawiercie w derbach naszego województwa i jednym z ciekawszych meczów weekendowej kolejki PlusLigi. Skończyło się 3:0, ale nie brakowało emocji; zwłaszcza w drugim secie, wygranym przez jastrzębian na przewagę 30:28. W tabeli JW plasuje się na 6. pozycji. Zawiercianie są na 11.

fot. mat. pras./d

EKSTRAKLASA



Górniki do walki o punkty wróci w piątkowy wieczór. O godz. 18 rozpocznie się jego wyjazdowy mecz z Wisłą Płock.

fot. Michał Chwieduk/400mm

Próba generalna na piątkę

Górniki w ostatnim sparingu przed wznowieniem rozgrywek Lotto Ekstraklasy rozgromił na Arenie Zabrze słowacki MFK Zemplín Michalovce 5:0. Już w piątek podopieczni Marcina Brosza zagrają na wyjeździe z Wisłą Płock.

Grzegorz Maciejewski

W lipcu, w ostatnim sparingu przed startem sezonu, Górnik przegrał z Zemplínem 3:4. W lutym, w ostatnim sparingu przed startem rundy wiosennej Lotto Ekstraklasy, pokonał go aż 5:0. Różnica w rezultatach osiągniętych w starciu z 9. drużyną słowackiej ligi jest najlepszą miarą postępu, jakiego dokonali zabrzanie przez ostatnie pół roku. W sobotę na głównej płycie Areny Zabrze, w obecności blisko 2 tys. kibiców, nie dali rywalom szans, zwyciężając po golach Szymona Żurkowskiego, Łukasza Wolsztyńskiego, Marcina Urynowicza i – jakżeby inaczej – swojego lidera Igora Angulo (dwóch).

– Taki wynik to z pewnością dla nas pozytywny bodziec na tydzień przed startem ligi. Dobrze, że zdobyliśmy tak dużo bramek i konsekwentnie realizujemy założenia trenera. Cieszy zero z tyłu. W sparingach nie potraciliśmy wielu goli i to duży plus. Trzeba teraz koncentrować się

na meczach o punkty. Otwieramy drugą rundę ekstraklasy i musimy być dobrej myśli. Wierzmy, że będzie równie udana co ta pierwsza – powiedział Wojciech Pawłowski, bramkarz Górnika. Jego zespół w tabeli zimował na trzeciej pozycji, tuż za plecami Legii Warszawa i Lecha Poznań.

Sparing ze Słowakami rozpoczął się z 40-minutowym opóźnieniem z powodu ich problemów z dojazdem do Zabrze. Trener Górnika Marcin Brosz, który obserwował mecz nie zza linii bocznej, lecz z wysokości trybun, trochę zamieszkał w składzie – tak, by nie odkrywać wszystkich kart. Parę stoperów tworzyli Dani Suárez i Paweł Bochniewicz, choć wiadomo, że w pierwszym starciu o punkty tak nie będzie, bo Hiszpana czeka pauza za żółte kartki. W drugiej połowie zagraли Szymon Matuszek i Rafał Kurzawa, którzy przez sporą część okresu przygotowawczego zmagali się z urazami. Nie wykurował się z kolei jeszcze Michał Koj, którego zastępował Adrian Gryszkiewicz. Młody gracz zostanie prawdopodobnie pozyskany z Gwarka Zabrze. Wkrótce zapadnie też decyzja o przyszłości testowanego napastnika Ślęzy Wrocław Macieja Firleja.

3 przy tylu golach udział miał w sobotę Marcin Urynowicz (bramka + 2 asysty)

I LIGA



Czeski obrońca ma problem

Tomáš Petrášek, jeden z filarów defensywy Rakowa Częstochowa, nie poleci z zespołem na zgrupowanie do Turcji. Nie wiadomo też, kiedy wróci do treningów.

To nietypowa sprawa. Organizm Petráška zaatakowała bakteria, znacznie go osłabiając. Z tego względu czeski środkowy obrońca pierwszoligowca spod Jasnej Góry tej zimy nie gra w sparingach i nie poleci z zespołem na zgrupowanie do Turcji. Optymistyczne prognozy mówią o tym, że do treningów wróci za miesiąc, ale trudno tu stwierdzić, czy to będzie stuprocentowa pewność. Przed laty z podobną przypadłością mierzył się Maciej Sadlok. Były reprezentant Polski i gracz Ruchu Chorzów stracił z powodu zakażenia gronkowcem ponad rok!

Szefowie klubu oczywiście Petráškowi pomogą, ale zostali zmuszeni poszukać jego następcy. W sobotnim sparingu z Miedzią Legnica (3:3) testowany był Fran González, hiszpański obrońca, znany z występów w Drutexie-Bytovii. Wcześniej częstochowianie zakontraktowali też Białorusina Artoma Rachmanowa z ukraińskiego Czarnomorca Odessa. Tomáš Petrášek w Rakowie gra od półtora roku. Nie tylko jest solidnym punktem defensywy, lecz także bywa groźny pod bramką przeciwnika. W 50 meczach zdobył aż 13 bramek.

(gma)

Poniedziałek
05/02/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Mieszkańcy wypowiedzą się
na temat przebiegu S12

s.2



WARSZAWA ZAMIAST DOMU POWSTAŃCA WETERANA POMOC DORAŻNA

„Kombatant” dla powstańców

Uda się utworzyć tymczasowy punkt, w którym będzie się mieściło m.in. centrum informacyjno-decyzyjne obsługiwane przez wolontariuszy
| fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Już w tym tygodniu Dom Pomocy Społecznej „Kombatant” użyczy swoich pomieszczeń na punkt pomocy dla powstańców. Jutro zostanie podpisana umowa. Jednocześnie powstańcy znajdujący się w najtrudniejszej sytuacji życiowej będą mogli znaleźć tam schronienie.

Katarzyna Kasjanowicz

O powstańcach warszawskich najchętniej mówimy w sierpniu. Tymczasem, jak wszyscy seniorzy, mają oni swoje potrzeby przez cały rok. Ostatnio głośno było o dramacie 91-letniego powstańca, który zginął w pożarze mieszkania, który wybuchł w nocy na ostatnim piętrze mokotowskiego bloku. To z myślą o takich osobach, które często mają ograniczoną sprawność i pozostają w swoich mieszkaniach, Janusz Owsiany, wiceprezes zarządu Towarzystwa Przyjaciół Pragi, postanowił utworzyć Dom Powstańca Weterana. Przypomnijmy, że na ten cel miasto stołeczne Warszawa przekazało jesienią zabytkowy budynek przy ul. Hrubie-

\\ Teraz to
życie będzie
weryfikowało
kolejne codzienne
potrzeby tych osób,
a my będziemy
się dostosowywali
– podkreśla Janusz
Owsiany \\

szowskiej 9 oraz kwotę 5 mln zł na jego remont i adaptację. Niestety obiekt objęty opieką konserwatora zabytków jest w złym stanie technicznym i dostosowanie go do potrzeb seniorów wymaga wielu miesięcy przygotowań. Dlatego narodził się pomysł utworzenia tymczasowego punktu, w którym mogłyby mieścić się magazyn darów i centrum informacyjno-decyzyjne obsługiwane przez wolontariuszy. Dopiero teraz batalia o utworzenie takiego miejsca znalazła swój szczęśliwy finał. Z empatią i bez oglądania się na własne zyski do przedsię-

wzięcia podszedł zarząd Domu Pomocy Społecznej „Kombatant”, usytuowanego na warszawskich Jelonkach. Dyrekcja placówki zaproponowała użyczenie przestronnego, ogrzewanego pomieszczenia. W najbliższy wtorek Stowarzyszenie Monopol Warszawski, którego członkiem jest Towarzystwo Przyjaciół Warszawy, podpisze umowę. W zamian za możliwość korzystania z lokalu Janusz Owsiany będzie wygłaszał prelekcje tematyczne dla pensjonariuszy „Kombatanta”. Jednocześnie dyrekcja podjęła decyzję o możliwości przyjęcia do Domu Pomocy kilku powstańców w najtrudniejszej sytuacji życiowej.

– Mamy już pierwszą parę seniorów, małżeństwo, które skorzysta z naszej pomocy – powiedział Janusz Owsiany. – W tym samym czasie, kiedy córka tych państwa szukała kogoś, kto mógłby posiedzieć z rodzicami w oczekiwaniu na pielęgniarkę, tak by ona nie musiała zwalniać się z pracy, zgłosiła się chętna wolontariuszka. Teraz to życie będzie weryfikowało kolejne codzienne potrzeby tych osób, a my będziemy się dostosowywali.

SIEDLCE

75 lat od pogrzebu dzieci Zamojszczyzny

Wczoraj w Siedlcach po raz kolejny uczczono dzieci Zamojszczyzny, które zmarły w niemieckich transportach śmierci do ówczesnego dystryktu warszawskiego. Szacuje się, że ok. 550 zaważonych i wycieńczonych dzieci przybyło 31 stycznia 1943 r. transportem kolejowym z Zamojszczyzny do Siedlec. Część z nich nie przeżyła podróży. 3 lutego 1943 r. w kościele św. Stanisława odbył się mający charakter protestu pogrzeb 30 dzieci zamrażniętych

podczas transportu. Na czele liczącego ponad 10 tys. osób, głównie mieszkańców Siedlec, konduktu pogrzebowego szli burmistrz miasta Stanisław Zdanowski i kolejarze. Burmistrz za kierowanie akcją ratowania dzieci i zorganizowanie manifestacyjnego pogrzebu został zesłany do obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Organizatorem rocznicy, jak co roku, jest siedleckie Stowarzyszenie Domu Dziecka-Pomnika im. Dzieci Zamojszczyzny. Główne uroczystości odbyły się w kościele św. Stanisława.

(jm)

SKARYSZEW

Wstępy pod nadzorem

Policjanci ze Skaryszewa oraz z Radomia 19 i 20 lutego będą czuwać nad bezpieczeństwem podczas największych w Polsce targów koni. Impreza dotąd przebiegała spokojnie. Wszyscy funkcjonariusze będą dbali o to, by obyło się bez zakłócania porządku – informuje Komenda Wojewódzka Policji w Radomiu. Wstępy, czyli Skaryszewski Jarmark Koni, to impreza handlowo-folklorystyczna o kilkusetletniej tradycji. Jazdą na nią hodowcy

koni, rolnicy i eksporterzy z całego kraju, a także z zagranicy. Podczas jarmarku pokazywane są m.in. akcesoria rymarskie, sprzęt rolniczy oraz wyroby rzemieślnicze. W tym roku organizatorzy zmienili regulamin, dlatego warto zapoznać się z nowymi zasadami obowiązującymi podczas wydarzenia. Wjazd na teren jarmarku będzie możliwy dopiero od godz. 5, pojazdami o maksymalnej masie całkowitej 7,5 t. Funkcjonariusze będą sprawdzali m.in., czy pojazdy przewożące zwierzęta są do tego przystosowane.

(jm)



TELEFON NAŁADUJESZ W AUTOBUSIE

KOMUNIKACJA \ Jak informuje Miejski Zakład Autobusowy w Warszawie, w autobusach miejskich pojawiło 200 ładowarek USB, w sumie aż 400 gniazdek, w których można doładować telefon, tablet czy inny sprzęt elektroniczny. Każde urządzenie ma dwa porty, co umożliwi korzystanie z nich jednocześnie dwóm pasażerom. Ładowarki pojawiły się w autobusach z zajezdni Ostrobramska.

fol. mat. pras./d

WARSZAWA-ŚRÓDMIEŚCIE NOWY WYGLĄD KAMIENICY

Opóźnienie z pożytkiem dla zabytku

Ta sytuacja jest nietypowa. Wszelkie przekraczanie terminów wyznaczonych jako data zakończenia robót budowlanych traktowane jest jako coś nagannego. W wypadku rekonstrukcji elewacji kamienicy przy ul. Szpitalnej 5 opóźnienie jest całkowicie usprawiedliwione. Projektant odnalazł fotografię, która umożliwi prawidłowe odtworzenie elewacji parteru tej czynszówki, i skorygował pierwotny projekt.

Janusz Sujecki

O kamienicy przy ul. Szpitalnej 5 (róg ul. Przeskok) pisaliśmy ostatnio pod koniec lipca 2017 r. Czynszówka powstała na przełomie lat 70.

i 80. XIX w. jako dom trzypiętrowy. Ok. roku 1910 kamienicę nadbudowano dwiema kondygnacjami, nadając jej istniejącą do dziś formę. Po II wojnie światowej doszło do barbarzyńskiego usunięcia wystroju sztukatorskiego i balkonów.

Zarówno mieszkańcy kamienicy, jak i społeczni obrońcy zabytków od wielu lat marzyli o przywróceniu budowli pierwotnego wyglądu. W sierpniu 2004 r. Zespół Opiekunów Kulturowego Dziedzictwa Warszawy „ZOK” zorganizował

przed kamienicą konferencję prasową, apelując do władz Warszawy o pomoc w zdobyciu funduszy na rekonstrukcję obu elewacji. Na prace odtworzeniowe trzeba było jednak czekać ponad 10 lat. Wspólnota Mieszkaniowa Szpitalna 5 wykazała się ogromną energią. Od m.st. Warszawy otrzymała 0,5 mln zł dotacji na rekonstrukcję wystroju. Pozostałe 400 tys. zł to wkład własny Wspólnoty. Prace ruszyły 20 czerwca ub.r. Na początek postanowiono odtworzyć dawny wygląd elewacji wraz z balkonami od strony ul. Przeskok. Wykonawca nie przekroczył terminu – odtwarzanie detalu zakończył w połowie listopada. W końcu grudnia rozpoczął demontaż rusztowań. Jeszcze przed całkowitym odsłonięciem elewacja robiła duże wrażenie. – Czuję się jak w innym mieście, teraz każde przejście ulicą Przeskok będzie prawdziwą przyjemnością – powiedziała „Dodatkowi Mazowieckiemu” jedna z mieszanek kamienicy. Odbiór prac nie nastąpił jednak w wyznaczonym terminie. W związku z wątpliwościami kierownika budowy Hanny Buragiewicz, która doszła do wniosku, że również elewacja parteru mu-

\\ Korekta była w tym wypadku bardzo ważna, gdyż parter kamienicy przy ul. Szpitalnej 5 wraz ze znajdującym się tam „punktem odżywcym” dla powstańców, kilkakrotnie sfotografował podczas Powstania Warszawskiego Jerzy Tomaszewski \\

siała kiedyś wyglądać inaczej, projektant został poproszony o dodatkowe badania. Udało się odnaleźć zdjęcie z okresu Powstania Warszawskiego, które potwierdziło, że po wojnie zmieniono także profil poziomych linii zdobiących część parterową. Wspólnota postanowiła pokryć koszty korek-

PRZESTRZEŃ MIEJSKA



Zasłupkowana Warszawa

Ustawienie słupków miało spowodować, że osoby przejeżdżające się ul. Męcińską będą mogły korzystać swobodnie z chodnika, a nie przeciskać się pomiędzy zaparkowanymi samochodami. Jednak okazało się, że ustawione tam słupki spowodowały, iż osoby na wózkach lub z wózkami dziecięcymi mają ogromny problem, żeby się tam poruszać. W sprawie postanowił zainterweniować radny Pragi-Południe Paweł Zalewski, który uważa, że słupki „naruszają przepisy rozporządzenia ministra transportu i gospo-

darki wodnej w sprawie minimalnej szerokości chodnika. Przepisy stanowią, że szerokość użytkowa chodnika ma mieć dwa metry”, co jak widać na zdjęciach, jest niezachowane. Dlatego już jutro radny zamierza złożyć w urzędzie dzielnicy petycję z zebranymi podpisami w sprawie zdemontowania słupków. Jednak już teraz w jednym z pism, które radny otrzymał od burmistrza, możemy przeczytać, że docelowo chodnik w tym miejscu ma zostać poszerzony.

(nkk)

REGION

Mieszkańcy wypowiedzą się na temat przebiegu S12

Konsultacje z mieszkańcami gmin, przez które przebiegać ma droga S12 to kolejny etap prac związanych z przygotowaniem do budowy tej ważnej trasy. W lutym odbędzie się cykl spotkań dotyczący przebiegu trasy od granicy województw mazowieckiego i łódzkiego do Radomia.

Jak poinformowała PAP rzeczniczka mazowieckiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Małgorzata Tarnowska, spotkania informacyjne z udziałem władz samorządowych oraz mieszkańców gmin odbędą się od 5 do 21 lutego w gminach: Gielniów, Orońsko, Rusinów, Przysucha, Borkowice, Wolanów i Wieniawa. Mieszkańcy będą mogli się zapoznać z trzema wariantami trasy S12. Jak podkreśliła Tarnowska, nie są one ostateczne i na tym etapie możliwe jest wprowadzanie korekt. – Dlatego prosimy o zgłaszanie swoich opinii i wniosków dotyczących proponowanych wariantów tras – zaznaczyła rzeczniczka. Dodała, że uwagi te będą przekazywane projek-

tantowi, który w miarę możliwości uwzględni je w projekcie. W grudniu podobne spotkania odbywały się w gminach, przez które ma przebiegać planowana trasa od Radomia do Puław. Sugrowany przebieg S12 wzbudził niepokój m.in. wśród mieszkańców gminy Kowala. Według nich jeden z trzech proponowanych wariantów drogi wymagałby wyburzenia ok. 100 domów. Tarnowska podkreśliła, że kolejna runda spotkań z mieszkańcami odbędzie się w kwietniu i czerwcu. Zaprojektowanie ponadstokilometrowego odcinka trasy S12 podzielono na dwa fragmenty. Wartość pierwszego etapu – od granicy województwa łódzkiego do Radomia (ok. 42 km)

– to na ok. 4,9 mln zł, a drugiego (odcinek Radom–Puławy, ok. 66 km) ok. 5,7 mln zł. Droga nr 12 przebiega równoleżnikowo przez trzy województwa: łódzkie, mazowieckie oraz lubelskie. Odcinek trasy z Piotrkowa Trybunalskiego do Puław ma mieć ponad 100 km. S12 miałyby się rozpocząć w woj. łódzkim, w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie skrzyżowała by się m.in. z autostradą A1 oraz S8. Przebiegając przez Radom, dałaby możliwość połączenia komunikacyjnego z ekspresową S7 oraz drogą krajową nr 9. W okolicach Zwolenia skrzyżowałaby się z DK nr 79 i poprowadziłaby do Puław w woj. lubelskim.

(nkk/PAP)



ZA MANDAT ZAPŁACIMY KARTĄ

POLICJA \ Mazowiecka policja została doposażona w 124 terminale płatnicze, co ma ułatwić płacenie mandatu w formie bezgotówkowej. Co ważne, grzywnę można uiścić, używając tylko swojej karty, dane na karcie są bowiem od razu weryfikowane.

fot. Policja.gov.pl/d



DOTACJE NA WYMIANĘ PIECÓW

ŚRODOWISKO \ Mazowieckie gminy otrzymają w tym roku zastrzyk gotówki, który ma zostać przeznaczony na dofinansowanie wymiany starych pieców. Kwota, która została przeznaczona na dofinansowanie w naszym województwie, to 30 mln zł.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



Za dwa tygodnie elewacja kamienicy od strony ul. Przeskok będzie już gotowa | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ty i konsekwentnie doprowadzić do wiernej rekonstrukcji. – Pomiedzy świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem pracowaliśmy pełną parą, żeby jak najszybciej zakończyć roboty. Wszystkie detale wykonał sam – podkreślił

przedstawiciel wykonawcy Marcin Kaniewski. Zapowiedział też, że całkowite zakończenie prac przewidywane jest za dwa tygodnie. Jeszcze w lutym można więc będzie podziwiać całą elewację kamienicy od strony ul. Przeskok. Korek-

ta była w tym wypadku bardzo ważna, gdyż parter kamienicy przy ul. Szpitalnej 5 wraz ze znajdującym się tam „punktem odżywczym” dla powstańców, kilkakrotnie sfotografował podczas Powstania Warszawskiego Jerzy Tomaszewski.

BEZPIECZEŃSTWO NIE DAJMY SIĘ OSZUKAĆ!

Na policjanta, na wnuczka, na ZUS....

Znów uaktywnili się oszuści próbujący wyłudzić od starszych osób duże kwoty pieniędzy. Problem dotyczy całego Mazowsza. Niedawno policjantom udało się aresztować grupę oszustów z Warszawy. W Siedlcach przestępcy oszukali 82-lletnią kobietę na 95 tysięcy złotych. Policja apeluje: nie dajmy się oszukać!

Kilka dni temu do aresztu trafiła grupa oszustów podających się za agentów Centralnego Biura Śledczego Policji. Jak informuje rzecznik stołecznej policji próbowali oni wyłudzić pieniądze od 81-latki. Kobieta miała przekazać kwotę 30 tys. zł. Zadzwoił do niej mężczyzna i powiedział, że jej pieniądze na koncie są zagrożone, a on właśnie prowadzi działania zmierzające do zatrzymania oszustów. Kazał jej wypłacić pieniądze z banku i przekazać policjantowi, który przyjdzie po nie do mieszkania staruszki. Na gorącym uczynku policjanci zatrzymali trzech mężczyzn. Niestety inaczej zakończyła się sprawa w Siedlcach. – 85-lletnia kobieta uwierzy-

ła, że rozmawia z córką, która poinformowała, że spowodowała wypadek drogowy. Do rozmowy włączył się mężczyzna, przedstawił się jako policjant i powiedział, że potrzebne są pieniądze na wpłatę kaucji w sprawie wypadku. Starsza pani oczywiście wyraziła chęć pomocy córce i przekazała kurierowi, który niebawem zjawił się w jej mieszkaniu, kwotę 95 tys. zł – mówi rzeczniczka siedleckiej komendy Agnieszka Świerczewska. I apeluje: nie ufajmy od razu i sprawdzajmy. Warto zadzwonić, skontaktować się z rodziną. W razie jakichkolwiek podejrzeń powiadomić rodzinę i policję. W ubiegłym tygodniu metodą „na wnuczka” w ciągu jed-

nego dnia oszuści próbowali wyłudzić pieniądze od kilku osób w Ciechanowie. Kilka razy w Ostrołęce. Problem dotyczy więc całego Mazowsza. Policjanci apelują nie tylko do osób starszych, które najczęściej padają ofiarami oszustw. Dzieci, wnuki mogą uczulić rodziców i dziadków, by nie dawali wiary przypadkowym rozmówcom i by w takich sytuacjach wiedzieli, jak się zachować. Metody „na policjanta” czy „na wnuczka” to nadal najpopularniejsze scenariusze, jakimi posługują się oszuści. Policjanci podkreślają, że tych przestępczych scenariuszy jest wiele. Oszuści zaczynają coraz częściej podawać się za przedstawicieli ZUS-u. Wracają także do zapomnianych już metod „na inkasenta” i „na kominiarza”.

Policjanci przypominają, że nigdy nie dzwonią do mieszkańców, właścicieli firm, instytucji finansowych i nie proponują udziału w prowadzonych przez siebie działaniach. Funkcjonariusze nigdy nie odbierają pieniędzy, a także nie proszą o ich przekazywanie osobom obcym czy przelewanie na konta bankowe. Jarosław Molga

KULTURALNY FLESZ

FILM



fot. mat. pras./d

Kino z krzyżykiem: „Obdarowani”

Czy w kinie można spotkać Boga? Odpowiedzi będziemy szukać podczas dyskusji, którą po seansie poprowadzą o. dr Marek Kotyński i Paweł Kęska. Spotkania odbywają się raz w miesiącu. Podczas dzisiejszego obejrzymy film „Obdarowani”, opowiadający historię samotnego mężczyzny, wychowującego swą wybitnie uzdolnioną siostrzenicę. Bilety: 16 zł. **Poniedziałek, 5 lutego, godz. 20, Kino Praha, ul. Jagiellońska 25, Warszawa**

KULTURY ŚWIATA



fot. mat. pras./d

Kulturotwórcze przestrzenie Ghany

Podczas spotkania pokazane zostaną przykłady wybranych kulturotwórczych przestrzeni, budujących wspólną pamięć o przeszłości kraju oraz utrwalających wieloetniczną symbolikę. Będą to zarówno architektura wybrzeża świadcząca o obecności europejskich kolonizatorów, jak też królewska sztuka tkacka. Wstęp wolny. **Poniedziałek, 5 lutego, godz. 19, Staromiejski Dom Kultury, ul. Rynek Starego Miasta 2, Warszawa**

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Praska wiosna na Słowacji

Określenie „praska wiosna” w odniesieniu do wydarzeń z lat 1968–1969 sugeruje wyłącznie czeski charakter zachodzących wówczas przemian politycznych. Tymczasem rola Słowacji i tamtejszych struktur partyjnych była bardzo istotna. Wykład dr. Grzegorza Gąsiora z UW towarzyszyć będzie wystawie „Jan Palach ’69”. Wstęp wolny. **Poniedziałek, 5 lutego, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa**

MALARSTWO



fot. mat. pras./d

Brok 2017 – wystawa poplenerowa

IV Międzynarodowy Nadbużański Plener Malarski Brok 2017 został zorganizowany w hołdzie św. Janowi Pawłowi II i św. Janowi XXIII. Plener zamyka cykl wystaw: w Sali Reprezentacyjnej Ratusza Miejskiego w Ostrowi Mazowieckiej, Banku Spółdzielczym w Ostrowi Mazowieckiej, Powiatowym Banku Spółdzielczym w Sokołowie Podlaskim i obecnie w SOK-u. **Poniedziałek, 5 lutego, godz. 18, SOK, ul. Wolności 27, Sokołów Podl.**

DLA SENIORA



fot. mat. pras./d

Elegancja nie ma metryki

Projekt „Wizerunek Seniora” ma na celu zachęcenie osób starszych do zadbania o swój wygląd. Obala stereotyp, że elegancja powinna być wyłącznie przywilejem młodości. Podczas wykładu prelegentka poruszy m.in. zagadnienie wizerunku w kontakcie z drugim człowiekiem, doboru stroju stosownie do wieku i sytuacji. **Poniedziałek, 5 lutego, godz. 12, Białoleńska Akademia Wiedzy, ul. Vincenta van Gogha 1, Warszawa**

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

Motyw władzy w malarstwie

Potęga, moc, majestat – to elementy, które uderzają każdego odbiorcę w obrazach odnoszących się do pojęcia władzy i władcy. Wznowiony cykl wykładów poświęconych symbolice malarskiej obejmie zagadnienia związane z człowiekiem i jego wnętrzem. Na poszukiwanie symboli władzy w sztuce, zaprasza Agnieszka Borowiecka. Wstęp wolny. **Poniedziałek, 5 lutego, godz. 18, Biblioteka „Przy Zawiszy”, Al. Jerozolimskie 121/123, Warszawa**



LEGIA BIERZE IŁOSKIEGO

PIŁKA NOŻNA \ Brian Iloski zostanie piłkarzem Legii Warszawa. Amerykanin, który był testowany przez mistrzów Polski na zgrupowaniach w USA i Hiszpanii, na tyle spodobał się trenerowi Romeo Jozakowi, że dostanie szansę gry na europejskich boiskach. Do tej pory 22-latek grał w drużynie uniwersyteckiej UCLA Bruins. Iloski będzie siódmym wzmocnieniem Legii tej zimy.

fot. Marcin Szymczyk/400mm

PLEBISCYT

Laureaci XVIII Plebiscytu na najlepszego sportowca Warszawy:

1. Anita Włodarczyk (Skra) – rzut młotem,
2. Ewa Nelip (UKS Żoliborz) – szermierka,
3. Zofia Noceti-Klepcka (Legia) – żeglarstwo,
4. Kajetan Kajetanowicz (Automobilklub Polski) – rajdy samochodowe,
5. Marcin Rudawski (MKS Dwojka) – żeglarstwo,
6. Sebastian Stasiak (UKS Żoliborz) – pięciobój nowoczesny,
7. Magdalena Piekarska (AZS AWF) – szermierka,
8. Agnieszka Kobus-Zawojka (AZS AWF) – wioślarstwo,
9. Weronika Deresz (Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie) – wioślarstwo,
10. Patrycja Adamkiewicz (AZS AWF) – taekwondo olimpijskie

Anita Włodarczyk nie zamierza kończyć panowania w stolicy | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Piąta kadencja królowej

Anita Włodarczyk po raz piąty z rzędu wygrała plebiscyt na najlepszego sportowca Warszawy. Trzykrotna mistrzyni świata w rzucie młotem odebrała nagrodę podczas Balu Mistrzów Sportu Warszawy. O jej zwycięstwie zdecydowały głosy kapituły złożonej z byłych sportowców.

Małgorzata Chłopaś

Na czele kapituły, która decyduje o wynikach plebiscytu, stoi Irena Szewińska. W tym roku towarzyszyli jej Dorota Idzi, Teresa Sukniewicz-Kleiber, Tomasz Majewski, Ryszard Szurkowski i Andrzej Supron.

Niespodzianki nie było – tak jak przed rokiem zwycięstwo przypadło zawodniczce RKS-u Skra, która będzie panowała w stolicy już piątą kadencję. – W swojej konkurencji jest niepokonana od maja 2014 r. Dotychczas zwyciężyła w 42 konkursach z rzędu. Otrzymała nagrodę Złote Kolce – dla najlepszego polskiego lekkoatlety – po raz ósmy w swej karierze. [...] W 2017 r. nie tylko zdobyła w Londynie mistrzostwo świata (po raz trzeci w swojej karierze), lecz także zwyciężyła w plebiscycie prestiżowego magazynu „Track and Field”. Tytuł najlepszej lekkoatletki świata został jej przyznany po raz trzeci – tak umotywowali swoją decyzję członkowie kapituły. Wygrywając plebiscyt, Anita Włodarczyk została równocześnie Sportową Twarzą Warszawy 2018 r.

Sukcesy Włodarczyk nie byłyby możliwe, gdyby nie perfekcyjna współpraca z trenerem – uznało jury, przyznając tytuł Trenera Roku 2017 Krzysztofowi Kaliszewskiemu. On również zdominował w ostatnich latach stołeczny plebiscyt, bo za najlepszego szkoleniowca został uznany czwarty raz z rzędu.

Oprócz słynnej młociarki na podium stały reprezentantki Polski w szermierce i żeglarstwie. Drugie miejsce przypadło Ewie Nelip (UKS Żoliborz), która w maju zajęła trzecie miejsce w zawodach Pucharu Świata szpadzistek w Rio de Janeiro, a latem w Lipsku sięgnęła po srebrny medal mistrzostw świata w szermierce. Był to pierwszy krążek dla Polski na imprezie tej rangi od siedmiu lat. Trzecie miejsce zajęła pływająca w klasie RS:X żeglarka Zofia Noceti-Klepcka. Polka, która reprezentuje barwy Legii, ma za sobą bardzo udany sezon – wygrała zawody Pucharu Europy na Majorce, Puchar Świata w Hyeres oraz mistrzostwa Europy w Marsylii.

Julia Chmielewska, pływaczka WKS Młodzieży Niesłyszącej przy Instytucie Głuchoniemych, została zwyciężczynią w kategorii najlepszy sportowiec niepełnosprawny, nagroda publiczności powędrowała do Patrycji Adamkiewicz, reprezentantki Polski w taekwondo olimpijskim.

PIŁKA NOŻNA

Malarz doceniony

Arkadiusz Malarz to jedyny piłkarz z Mazowsza uhonorowany podczas gali tygodnika „Piłka Nożna”. Bramkarz Legii został uznany za najlepszego ligowca 2017 r. – Nagroda smakuje doskonale. Dedykuję ją moim mamom, które straciłem w ubiegłym roku – powiedział Malarz. Piłkarzem roku według „PN” został Robert Lewandowski, trenerem roku Adam Nawałka, człowiekiem roku Artur Boruc, a drużyną reprezentacja Polski.

Sklep Wisły nieczynny

W poniedziałek sklep klubowy Wisły Płock (ul. Łukasiewicza 34) będzie nieczynny. Kibice, którzy chcieliby zakupić bilety na pierwszy w 2018 r. ligowy mecz (z Górnikiem Zabrze), mogą to zrobić przez internet (Wislaplock.kupbilety.pl), w salonikach prasowych Kolportera, supermarketach Piotr i Paweł oraz na stoisku klubowym „Nafciarzy” w Galerii Mazovia.

Z Widzewa do Polonii

Polonia Warszawa przygotowuje się do rundy wiosennej. Na Konwiktorską trafił kolejny piłkarz – 21-letni lewy obrońca Bartłomiej Gromek. Zawodnik spędził 10 lat w drużynach juniorskich Polonii, w ostatnich dwóch sezonach reprezentował barwy Widzewa Łódź, a na koncie ma także występy w Bzurze Chodaków. Gromek jest wychowankiem Legii.

PIŁKA NOŻNA



Dziesiąta wygrana Onico

Onico Warszawa pokonało 3:1 (20:25, 25:17, 25:12, 25:22) MKS Będzin i było to już 10. z rzędu ligowe zwycięstwo stołecznych siatkarzy. Podopieczni Stephane'a Antigi, który w dniu spotkania obchodził 42. urodziny, zaczęli źle, ale i tak zdołali wywalczyć trzy punkty.

MKS zanotował świetny początek spotkania – goście szybko wywalczyli sobie przewagę, a dzięki skutecznej zagrywce Jonaha Seifa kontrolowali wydarzenia na parkiecie. Stołeczni próbowali odrabiać straty, ale popełniali dużo błędów. Mieli problemy z przyjęciem, a i zagrywka nie wychodziła im tak, jak powinna.

W kolejnej partii Onico znacznie poprawiło skuteczność w ataku, gdzie świetnie spisywał się Bartosz Kwolek. Następne dwa sety to już popis Antoine'a Brizarda i Jana Nowakowskiego, którzy urozmaicili rozegranie stołecznej drużyny. I choć Będzin poderwał się jeszcze w ostatniej partii spotkania, to gospodarze grali spokojniej.

Mimo że zaczęliśmy źle, a atakujący przeciwników miał niesamowitą skuteczność, udało nam się wygrać za trzy punkty. Gramy dosyć nierówno – do tej pory mało było takich meczów, w których od początku do końca prezentowaliśmy taką samą formę, jak w starciu z Gdańskiem. Bardzo cieszy nas to zwycięstwo. Chcieliśmy się zrewanżować zawodnikom z Będzina za porażkę u nich – stwierdził po meczu Andrzej Wrona, kapitan Onico.

(paw.)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Pomogę osobie starszej w Warszawie i okolicach w zamian za mieszkanie, tel. (22) 621 54 34